Dziś w numerze:
* MIARY DWU EPOK
* W ZAMBROWSKIM DOMU SENIORA
* JESZCZE O UPRZYWILEJOWANIU DZIKIEGO BUDOWNICTWA
* Z WOŁKOWYSKA DO BIAŁEGOSTOKU...
* W SZERSZYM WYMIARZE
* RELAKS

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 134 (8522) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 14 czerwca 1978 r. Nakład: 135.354 A Cena 1 zł



80 MTP, fragment ekspozycji polskich maszyn budowlanych, w głębi pawilon Budimexu stanowiący jednocześnie ofertę handlową. CAF—telefoto—Staszyszyn

Święto „GW"

Na festynie każdy znajdzie coś dla siebie

◆ Sprzedaż wyrobów ludowych ◆ Przejażdżki „Melexem" ◆ Regionalne smakołyki: baran z rożna i ryby po staropolsku ◆ W Dojlidach regaty „Maków" ◆ Imprezy w osiedlach spółdzielczych ◆ A cztery „Maluchy" ciągle czekają...

Pisaliśmy już o atrakcjach kulturalnych, imprezach rozrywkowych i wystawach, które przygotowujemy na białostocki festyn prasowy w najbliższą niedzielę. Dziś — kilka uzupełnień do programu i szerzej na temat sportu i rekreacji.

Otóż nie wspomnieliśmy jeszcze o propozycjach Cepelii na kiermasz kulturalny. Miłośnicy sztuki ludowej będą mogli nie opodal wejścia do Parku Zwierzynieckiego kupić wyroby twórców ludowych a nawet obejrzeć, jak powstają popularne siwaki i tkaniny dekoracyjne. Cepelia i Białostockie Rękodzieło Ludowe zaprosiły bowiem na kiermasz garncarzy i mistrzów sztuki ludowej.

Ciąg dalszy na str. 2

Planowanie nauki: polski system zdaje egzamin

WARSZAWA (PAP) — Nauka i technika mają istotny udział w rozwoju społeczno - gospodarczym kraju. Zawarte w uchwałach VII Zjazdu partii i plenarnych posiedzeń KC PZPR założenia dalszego rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia oraz określone tam ambitne zadania — jeszcze dobitniej akcentują rolę uczonych.

Myśl twórcza niełatwo poddaje się planowaniu. Tym niemniej dopracowaliśmy się w naszym kraju oryginalnego, polskiego systemu sterowania pracami badawczymi — polegającego, najogólniej mówiąc, na określeniu hierarchii potrzeb. W tym układzie ujmują najistotniejsze zadania dla nauki rządowe programy badawczo - rozwojowe, problemy węzłowe oraz — na niższych szczeblach — problemy międzyresortowe, resortowe, branżowe. Ten nowy system sterowania nauką zdał już, w powszechnej opinii egzamin — co nie oznacza, że nie wymaga on dalszego doskonalenia.

Kwestie najważniejsze dla przyszłości kraju, dla nowoczesności naszej gospodarki i techniki, dla życia społecznego i poziomu bytowego — zawarte są w 7 programach rządowych. W realizacji każdego z nich — zakrojonego na wiele lat — uczestniczy kilkadziesiąt placówek naukowo-badawczych z całego kraju.

Wśród wielu konkretnych osiągnięć roku minionego w polskiej nauce i technice — znaczący procent stanowiły te, które były rezultatem prac badawczych właśnie w ramach rządowych programów badawczo - rozwojowych. Oto konkretne przykłady:

Prace nad programem optymalnego wykorzystania zasobów i rozwoju produkcji wyrobów z miedzi i jej stopów pozwoliły m. in. w roku ubiegłym uruchomić produkcję i zastosować w kopalniach miedzi nowe i zmodernizowane maszyny oraz urządzenia, zmniejszyć zagrożenie w środowisku pracy — głównie przez zastosowanie wentylatorów podziemnych do przewietrzania głębokich kopalń, zastosować mikrosejsmiczną metodę prognozowania zagrożeń w

Ciąg dalszy na str. 2

PRZED XII PLENUM KC PZPR

Konfrontacje

Są fakty tak oczywiste, że nie sposób ich nie dostrzegać. W którą stronę byśmy się nie udali, wszędzie ujrzymy ogromne przemiany, dokonane w obecnym dziesięcioleciu na Białostocczyźnie, w Łomżyńskiem, na Suwalszczyźnie. W stosunkowo krótkim czasie — kosztem wysokich nakładów pieniężnych — zbudowane zostały duże i nowoczesne zakłady przemysłowe, liczące się w gospodarce narodowej jak **Fabryki Mebli** i pierwsza część **Zakładów Podzespołów Telewizyjnych w Białymstoku, Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, Chłodnia w Ełku.** Jednocześnie rozbudowano i zmodernizowano stare zakłady, m.in. **FPiU, „Ponar-Bial" w Białymstoku, Zambrowskie ZPB, Suwalskie „Płyty".**

Procesy inwestycyjne spowodowały zmiany w produkcji zarówno w zakresie ilościowym, jak też jakościowym i asortymentowym oraz wpłynęły na poprawę warunków pracy załóg. Zarazem przyczyniły się do poprawy warunków mieszkaniowych, wzrostu przychodów pieniężnych ludności, rozwoju szkolnictwa, zwłaszcza wyższego, i postępu w innych dziedzinach gospodarki.

Zrobiliśmy bardzo dużo — dorobek jest imponujący. Czy jednak z należytym skutkiem — w stosunku do poniesionego wysiłku — wykorzystujemy ten nowoczesny potencjał wytwórczy? Jakie efekty przynoszą zdobycze naukowo-techniczne w podstawowych działach gospodarki: przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie?

Myślę, że wyczerpujące odpowiedzi na powyższe pytania udzieliła szeroka dyskusja nad tezami na zbliżające się **XII Plenum KC PZPR — „O dalsze umacnianie roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju".** W województwie białostockim konsultacje odbyły się w 31 środowiskach; w zakładach przemysłowych i transportowych, na wyższych uczelniach i w placówkach naukowo-badawczych, budownictwie i organizacjach rolniczych, w stowarzyszeniach technicznych. Uczestniczyło w nich parę tysięcy osób: inżynierów, techników, pracowników nauki, kierowników jednostek gospodarczych, ekonomistów, przodujących racjonalizatorów i robotników, nauczycieli i studentów.

NAUKA A PRAKTYKA

Dyskusja była wszechstronna, dotyczyła różnych zagadnień i spraw, lecz wszędzie dominowały problemy ściślejszego niż dotychczas związku nauki z praktyką. Nie ulega wątpliwości, że sporo w tej dziedzinie zrobiono, czego dowodem jest coraz lepiej owocująca współpraca przedsiębiorstw (KZKSiUD, HZPD, ZNTK, ZSB „Stolbud", Zakłady Energetyczne, FMR

Ciąg dalszy na str. 2

Walcownia duża huty „Katowice" przed uruchomieniem

KATOWICE (PAP) — Budowniczowie i załoga huty „Katowice" są coraz bliżej uruchomienia produkcji w walcowni dużej. Tym samym zakończy się pierwszy etap budowy naszego największego kombinatu metalurgicznego.

Walcownicy tego wydziału przeprowadzili już pierwszą generalną próbę przewalcowania na gorąco, na urządzeniach walcarki wstępnej, 10 bloków stali tzw. kęsów. Wszystkie urządzenia zdały egzamin „na piątkę" co świadczy o wysokich umiejętnościach ekip montażowych. Montażyści przekazują kolejne walcarki pośrednie Z-1 i Z-2 oraz agregaty wykańczające U-1 i U-2, z których wychodzić będą finalne wyroby hutnicze: kształtowniki i szyny. Prowadzone są czynności kontrolno-pomiarowe i regulacyjne setek różnorodnych urządzeń.

Ponownie rozpalony piec pokroczny, z którego rozżarzone do białości bloki stali rozpoczną wędrówkę po poszczególnych walcarkach nabierając odpowiednich wymiarów i kształtów, osiągnął właściwą temperaturę — przeszło 1000 stopni C. Wkrótce ruszy cały ciąg walcowniczy. W walcowni dużej huty „Katowice" będzie się produkować dla kraju i na eksport 1.200 tys. ton najwyższej klasy wyrobów hutniczych rocznie.



Przed meczem POLSKA — ARGENTYNA

Argentina'78

Zespół polski mobilizuje siły przed rozgrywkami drugiej rundy, a przede wszystkim przed meczem z Argentyną. We wtorek drużyna polska odbyła dwa treningi — przed południem były to zajęcia taktyczne i tzw. zabawa z piłką, a po południu — krótki trening na stadionie.

Trener Jacek Gmoch tym razem ustalił 18-stkę, która przygotowuje się do spotkania. Wiadomo, że w meczu przeciwko Argentynie nie wystąpią Kostrzewa, Justek, Wójcicki i Iwan. W ten sposób trener chce mieć szanse dokonania wyboru zawodników do ostatniej chwili. Kłopoty ze zdrowiem ma jedynie lekko przeziębiony Lato.

„Trudno powiedzieć, aby szczęście nam dopisało — mówi trener Jacek Gmoch. Czy można było przypuszczać, że znajdziemy się w jednej grupie z Argentyną i Brazylią — faworytami turnieju. Na temat naszych przeciwników południowoamerykańskich, ich stylu gry, taktyki wiemy sporo. Wiele nam dało zeszłoroczne tournee, podczas którego mieliśmy okazję spotkać się z tymi drużynami. Moim zdaniem najważniejszym elementem w meczach drugiej rundy będzie odporność psychiczna zawodników. A jeśli w spotkaniach z zespołami Południowej Ameryki, znanymi z gorących temperamentów, nasi piłkarze zachowają spokój i konsekwentnie będą realizować założenia taktyczne, znajdziemy się w finale".

* * *

Po przyjeździe do Rosario reprezentacja Argentyny odbyła trening na stadionie centralnym, a potem zorganizowana została konferencja prasowa z trenerem Cesarem Menotti. „Stadion w Rosario podoba mi się bardzo — powiedział trener argentyński. Przypomina teatr, kontakt widowni z zawodnikami jest znakomity. Myślę, że moja drużyna będzie się tu czuła doskonale. Oczywiście z Brazylią wolałbym się spotkać dopiero w finale, ale w tegorocznych mistrzostwach świata nie ma drużyn słabych, co udowodnili Tunezyjczycy. Dla nas najważniejszy obecnie jest teraz mecz z Polską. Polacy nie odkryli jeszcze swoich kart i dlatego nie chciałbym mówić wiele na temat meczu z Polską, jeszcze nie wiem, czy w spotkaniu będzie mógł wystąpić Lugue. Jego kuracja przebiega wprawdzie pomyślnie, ale w tym ważnym spotkaniu nie mogę pozwolić sobie na żadne ryzyko".

SZWED ERIKSSON SĘDZIUJE MECZ POLSKA — ARGENTYNA

Znani są już sędziowie spotkań 2 rundy rozgrywek finałowych „Mundial-78".

Pierwszy pojedynek Polaków na „Rosario Central" z Argentyną poprowadzi Szwed Ulf Eriksson. Sędziami bocznymi będą Jafar Namdar (Iran) i Tesfaye Gebreyeusus (Etiopia).

Arbitrem głównym meczu Polska — Peru w Mendozie będzie Patrick Partridge (Anglia), mając do pomocy na liniach: Charlesa Corvera (Holandia) i Clive Thomasa (Walia).

Ostatni pojedynek Polaków w tej rundzie z Brazylią w Mendozie poprowadzi Juan Silvano (Chile).

Polski arbiter Alojzy Jarguz będzie sędzią bocznym — na spotkaniu Austria — RFN. Jest też rezerwowym sędzią na mecz Brazylia — Argentyna.

Nie jest rzeczą łatwą — głównie z uwagi na nieporównywalność niektórych danych a niedostępność innych — zobrazować specyficzne drogi rozwojowe polskiej gospodarki w minionym 60-leciu, tj. od chwili odzyskania niepodległości w listopadzie 1918 r. aż do dzisiejszych dni Polski Ludowej. Spróbujmy jednak prześledzić ważniejsze etapy tych dróg.

1918 1978 Miary dwu epok

NA PIERWSZYCH KILOMETRACH

Wybitnie niekorzystny był punkt startu po bez mała 150-letniej niewoli. W samym tylko przemyśle na ziemiach obwiedzionych ówczesnymi granicami Polski straty wynikłe z działań pierwszej wojny światowej, wojennych grabieży i rekwizycji oceniono na 10 miliardów złotych franków. Zostawmy na boku kwestię, ile to wynosi w przeliczeniu na obecne parytety walutowe; zgódźmy się, że bardzo dużo oraz że upadek i dewastacja były udziałem nie tylko przemysłu; także rolnictwa, transportu, usług publicznych i prywatnego mienia obywateli. Cała gospodarka była w 1918 roku zlepkiem regionalnych, dzielnicowych układów powiązanych z ekonomiką poszczególnych państw zaborczych: Niemiec, Austro-Węgier i Rosji carskiej. Więzi te po odzyskaniu niepodległości uległy zerwaniu; podstawowe gałęzie przemysłu zostały odcięte od swych dotychczasowych rynków, a jednolity rynek krajowy nie istniał. Dodajmy do tego ogólną słabość potencjału wytwórczego, opanowanie go przez obce kapitały, powiązane z nie zawsze przychylnymi Polsce ośrodkami politycznej dyspozycji za granicą, a także niedorozwój społecznej i kulturalnej infrastruktury ziem polskich oraz wynikający stąd brak wykwalifikowanych kadr — i obraz rzeczy będziemy mieli z grubsza zarysowany.

Stosunkowo najszybciej uporano się z rozbiciem dzielnicowym, z palącym problemem integracji gospodarki w ramach jednolitej struktury państwowej, co zresztą wystawia społeczeństwu polskiemu tamtych lat szczególnie chlubne świadectwo. Nie tylko ludziom z tamtych, pierwszych niepodległościowych lat; również poprzednim pokoleniom Piotra Wysockiego, Romualda Traugutta, Ludwika Waryńskiego, Prusa, Orzeszkowej i Wyspiańskiego, krzewiącym polskość i bijącym się o nią w różny sposób, ale nieprzerwanie, bez chwili wytchnienia i ze skutkiem budzącym w całym świecie podziw i szacunek. Bez ryzyka większego błędu można powiedzieć, że już w końcu lat dwudziestych Polska była jednolitym, wewnętrznie w miarę spójnym, organizacyjnie i prawnie skodyfikowanym układem gospodarczym z dość szeroką reprezentacją sektora państwowego, a w końcowych latach trzydziestych również z elementami scentralizowanego planowania, o czym jeszcze za chwilę.

Dłużej trwało odrabianie wojennych zniszczeń, a już przez całe 21-lecie między obu wojnami światowymi nie pokonano ilościowej, strukturalnej i technicznej słabości gospodarki. W latach 1935—1937 niektóre wskaźniki ekonomiczne, dotyczące np. produkcji przemysłowej, częściowo nie dorastały notowanym w roku 1913 — ostatnim przed pierwszą wojną. Ale równocześnie poszczycić się mogła Polska niejednym, wybitnym na miarę tamtych czasów, sukcesem.

DOROBEK, KTÓRY SIĘ LICZY

Chodzi nie tylko o Gdynię i zaczątki Centralnego Okręgu Przemysłowego — słynnego COP-u. Chodzi tu nie tylko o te dwa spektakularne dzieła całego narodu, które — gdyby rozpatrywać je w kategoriach globalnej strategii gospodarczej — były przedsięwzięciami trafiającymi „w dziesiątkę". Także o pierwszorzędną komunikację kolejową, jedną z najpunktualniejszych na świecie, o stworzony z niczego przemysł lotniczy z dużymi ambicjami konstruktorskimi (w sumie — ponad 70 prototypów!), o tarnowskie zakłady chemiczne oparte o pionierską, zrodzoną w Polsce technologię ekstrakcji azotu z powietrza, o wzorową gospodarkę leśną, wysoką jakość produkcji przemysłu włókienniczego i spożywczego, stopniową — choć nierównomierną i w końcu znacznie odbiegającą od przeciętnego poziomu europejskiego — rozbudowę metalurgii i przemysłu maszynowego.

W tej pozytywnej kategorii zjawisk ekonomicznych odnotować możemy także wydatne przyspieszenie — na wznoszącej się fali cyklu koniunkturalnego — rozwoju gospodarki, w tym zwłaszcza przemysłu w latach 1937—1939, w przededniu drugiej wojny światowej. W czerwcu 1939 r. produkcja przemysłowa Polski była o 30 proc. wyższa niż w roku 1928 — ostatnim przed kryzysem pierwszej połowy dekady lat trzydziestych, w tym wytwórczość środków produkcji — o 57 procent, produkcji przemysłu metalowego i maszynowego o 68 procent, chemicznego — o 54 procent, elektrotechnicznego wzrosła nawet o 393 procent (inna rzecz, że z niskiego poziomu wyjściowego). Zwiększyło się zatrudnienie, w szybkim tempie wzrastały nakłady inwestycyjne (zwłaszcza w sektorze państwowym), dodatni

Ciąg dalszy na str. 3



Stocznia Remontowa Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu wykonuje głównie naprawy barek motorowych i pchaczy pływających po Odrze. Załoga stoczni zbuduje w tym roku 18 barek 500-tonowych, służyć one będą przede wszystkim do przewozu cementu z Górażdży do kompleksu portowego Szczecin-Świnoujście, a także do transportu żwiru, węgla i innych towarów.
CAF — Okoński — telefoto

z trzech województw

NARADA SOŁTYSÓW W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj, w Wojewódzkim Komitecie ZSL w Białymstoku odbyła się narada sołtysów — członków Stronnictwa. Uczestniczyli w niej m. in.: zastępca kierownika Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NK ZSL — **Stanisław Baraniecki,** wojewoda — **Zygmunt Sprycha** i sekretarz KW PZPR — **Stanisław Topór.**

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił prezes WK ZSL — **Jerzy Grzybczak.** Podkreślił on rolę sołtysa jako organizatora życia społeczno-gospodarczego we wsi. Funkcja ta łączy w sobie jednocześnie elementy społecznego zaufania ze strony mieszkańców i konkretne obowiązki wobec wyborców i państwa. W centrum zainteresowania sołtysów woj. białostockiego powinna stale znajdować się działalność na rzecz unowocześniania produkcji rolnej, dążenie do podnoszenia efektywności gospodarowania i wzrostu towarowości warsztatów rolnych.

W dyskusji koncentrowano się na problemach związanych z wykonywaniem władzy sołtysa i jej znaczeniu dla funkcjonowania społeczności wiejskiej. Rozważano też możliwości dalszego rozwoju produkcji rolnej, a w szczególności hodowli bydła i trzody chlewnej. (lk)

Ciąg dalszy na str. 2

Komunikat TVP

Aby umożliwić wszystkim zainteresowanym, w dogodnej dla nich porze, obejrzenie meczu Polska — Argentyna — Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z tego spotkania w czwartek o godz. 0.15 oraz powtórzy tę relację o godz. 9.30 i 17.30 tego samego dnia.

POGODA

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 13—15 st. C., minimalna 6—8 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, w ciągu dnia okresami dość silne zachodnie i północno-zachodnie.

JUTRO — miejscami przelotne opady. Nieco cieplej.

IMIENINY: Bazylego, Walerego. (z)

Święto „GW"

Ciąg dalszy ze str. 1

Solidnie przygotowuje się do festynu białostocki handel. „Polmozbyt" uruchomi stoisko z akcesoriami samochodowymi i pojazdami jednośladowymi. WSS „Społem" otworzy „Zieloną Gospodę" z daniami regionalnymi. Czynna też będzie sprzedaż z samochodów. Nie zabraknie również tzw. sprzedaży obnośnej. Kilkunastu roznosicieli już szykuje się do trudnej i zapomnianej, niestety, sztuki sprzedaży z tacki zawieszonej na szyi. **„Witamina"** i **Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska** zadbają o owoce, lody i napoje chłodzące. **WPHW** rozstawi stragany z upominkami i drobnym sprzętem sportowym. Będzie też czynna wystawa namiotów i sprzętu kempingowego. Różne pożyteczne, a często niezbędne w handlu drobiazgi będzie można kupić na kiermaszu zorganizowanym przez Bazar Rzemiosła.

O handlu wiejskim warto napisać osobno. **Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska"** zajmie się, jak zwykle regionalnymi smakołykami. Na każdej festynowej imprezie regionalna gastronomia cieszy się dużym powodzeniem wśród uczestników. W niedzielę również nie powinni być oni zawiedzeni. W „Karczmie Podlaskiej" będą czynne dwa bary: tatarski i myśliwski. Przepisujemy z menu: szaszłyk barani, baran z rożna, baranina w kapuście, kiełbasa wiejska, pieczeń z dzika i nowość: ryby po staropolsku.

Obok karczmy — coś dla dzieci, czyli przystanek „Melexów", które będą obwoziły milusińskich po parku.

Od godz. 13 rozpoczną się w Zwierzyńcu i na pobliskim stadionie atrakcje sportowe i rekreacyjne. Wynotujmy niektóre: zawody kręglarskie i strzeleckie, slalom na wrotkach dla dzieci i młodzieży, sprawnościowy wielobój rodzinny, wyścigi rowerowe dla dzieci, pokaz modeli latających.

Wiele imprez odbędzie się również na terenach rekreacyjnych w Dojlidach. Wśród nich wyścigi kajakowe pod hasłem „Rodzina przy wiośle", zawody rowerów wodnych, konkursy sprawnościowe, regaty „Maków" oraz pokazy skoków spadochronowych do wody.

Spółdzielczość mieszkaniowa również przygotowuje się do naszego niedzielnego święta. Klub „Millenium" w Osiedlu Tysiąclecia zorganizuje wiele imprez sportowych dla dzieci, młodzieży i całych rodzin, zaś po południu program rozrywkowy przygotowany przez harcerzy. W klubie będzie można obejrzeć występy kabaretu „Klaps" i zespołu muzycznego oraz wziąć udział w konkursie prasoznawczym.

W klubie „Metafora" (osiedle „Przyjaźń") odbędzie się turniej tenisa stołowego, projekcje bajek i filmów dla dzieci, konkurs filmowy dla młodzieży, występy teatrzyku kukiełkowego. Klub osiedlowy na Osiedlu im. H. Sienkiewicza zaprasza na imprezy rekreacyjne oraz na koncert żywego słowa przygotowany przez harcerzy i zespół „Promienie słońca".

A co w „Rodzinie Kolejowej"? W Osiedlu Przydworcowym (świetlica przy ul. Juchnickiego) odbędzie się turniej szachowy dla dzieci i rodziców oraz konkurs rysunkowy „Panorama mojego osiedla". W klubie „Relax" — wystawa plakatu „Mój projekt szaty graficznej „GW".

„Zachęta" zaprasza zaś do swojego klubu przy ul. Parkowej na przegląd filmów dla dzieci i zawody na wrotkach przy ul. Lenina. Spółdzielnia „Wielkoblokowa" organizuje na Wygodzie imprezę „Z gazetą na ty". W programie konkurs plastyczny, występy zespołu wokalno-tanecznego, minikonkursy na temat „Gazety Współczesnej".

Szczegółowe informacje — z godzinami rozpoczęcia poszczególnych imprez — podamy w sobotnim numerze „GW".

Przypominamy ponadto, że we wszystkich kioskach „Ruchu" można kupić losy naszej loterii. **Główna nagroda to cztery „Fiaty 126 p".** W odróżnieniu od poprzedniej loterii, kiedy pierwszy samochód przeszedł do rąk szczęśliwego nabywcy na początku czerwca, w tym roku cztery „Maluchy" ciągle jeszcze czekają! (ich)

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

RAJD DZIENNIKARSKI

Wczoraj w woj. białostockim zakończył się ogólnopolski rajd dziennikarski na terenie regionu północno-wschodniego zorganizowany przez Zarząd Główny i Wojewódzką Radę Koordynacyjno-Programową Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. Program, w którym udział wzięli dziennikarze z prasy, radia i telewizji z całego kraju, obejmował zwiedzenie kilku miast w województwach: ostrołęckim, białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Celem rajdu było zaprezentowanie dorobku kulturalnego poszczególnych województw, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków kultury na wsi.

Przybyli na rajd dziennikarze zwiedzili m. in. **Sejny, Gołdap, Węgorzewo, Ełk, Suwałki, Łomżę,** spotkali się również z aktywem kulturalnym i przedstawicielami władz gminy Bielsk Podlaski (w wiosce **Rajsk**) i **Dziadkowic**. W **Białymstoku** natomiast odbyło się spotkanie z udziałem wicewojewody **Zenona Świtaja,** który zapoznał przedstawicieli publikatorów z aktualnym stanem białostockiej kultury. Z dużym zainteresowaniem goście zwiedzili Muzeum Wojska Polskiego, które było gospodarzem konferencji prasowej. (gr)

RFN ustanowiła strefę połowów na Bałtyku

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Jan Prejzner pisze: 12 bm. prezydent, kanclerz i minister spraw zagranicznych RFN, na podstawie decyzji rządu, ogłosił proklamacje w sprawie ustanowienia strefy połowów rybackich na Bałtyku. Proklamacja powołuje się na zmiany, jakie zaszły w ostatnim czasie w istniejącym dotychczas stanie połowów na obszarze Bałtyku i ustanowienie przez państwa tego rejonu własnych stref rybackich.

Z dniem 15 czerwca br. RFN ustanawia odpowiednio do swych morskich granic na Bałtyku strefę połowów, zastrzegając sobie w tym akwenie prawo decydowania o rybostanie i korzystania z niego.

Tragedia na jeziorze

NOWY JORK (PAP) — Podczas szkolnej wycieczki 4 łodziami typu „canoe" na jeziorze Temiscamingue w północnym Quebecu poniosło śmierć 15 osób. Do tragedii doszło prawdopodobnie w niedzielę. Na zakończenie roku szkolnego nauczyciele z prywatnej anglikańskiej szkoły w Clairmont pod Toronto, kładącej duży nacisk na wychowanie fizyczne zorganizowali swym uczniom trzytygodniowy obóz w północnym Quebecu, znanym ze swych walorów turystycznych.

Tragedię odkrył przypadkowo pilot helikoptera, przelatujący w poniedziałek przed południem nad tym wąskim jeziorem o długości 135 km, ciągnącym się wzdłuż granicy Quebecu i Ontario. Ujrzał on dwie wywrócone do góry dnem łodzie, a obok zwłoki mężczyzny i chłopca. Ofiary miały na sobie kamizelki ratunkowe. Fale rozrzuciły zwłoki chłopców w wieku 10—15 lat na przestrzeni 32 km. 16 osób ocalało. Po udzieleniu pomocy rozbitkom ustalono przebieg wydarzeń. Na wzburzonych lodowatych wodach jeziora, położonego 370 km na północny zachód od Ottawy, wywróciła się jedna z łodzi. Dwie inne pośpieszyły jej z pomocą, lecz spotkał je podobny los.

Trzy duże pożary

Drobne przyczyny — ogromne straty

Jakże często drobna przyczyna bywa początkiem tragicznych wydarzeń. Ostatnio wybuchło w naszych województwach kilka bardzo groźnych pożarów. Największy miał miejsce w PGR **Okowizna**, gmina Pozezdrze. Spaliła się tam murowana obora i około 70 sztuk bukatów oraz stodoła, w której przechowywano pasze. Z wstępnych ustaleń wynika, że straty sięgają 2 mln zł. Przyczyna pożaru: zabawa zapałkami dzieci pracowników PGR — Grzegorzą i Piotra P.

Około 400 tys. zł strat poniósł Stanisław K. ze wsi **Kalinowo Solki**, gmina Kulesze Kościelne. W wyniku pożaru uległy całkowitemu zniszczeniu stodoła, dom drewniany, młocarnia, ciągnik C-330 oraz narzędzia rolnicze. Wstępne dochodzenie wskazuje na to, że powodem pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w stodole.

We wsi **Bobrówka**, gmina Czeremcha powstał pożar w zabudowaniach Aleksandry M. Spalił się jej dom mieszkalny. Ogień strawił częściowo dom należący do sąsiada, Dymitra M. Obliczono, że straty wynoszą 300 tys. zł. (su)

Planowanie nauki: polski system zdaje egzamin

Ciąg dalszy ze str. 1

kopalniach „Lubin" i „Polkowice".

210 nowych technologii, konstrukcji, odmian roślin uprawnych, metod konserwacji pasz i ich nowych komponentów wdrożono w ub. r. w programie optymalizacji produkcji i spożycia białka. M. in. wprowadzenie w przemyśle paszowym nowych i zmodernizowanych technologii oraz optymalizacja składu mieszanek paszowych pozwoliły na uzyskanie dodatkowo 33,7 tys. ton białka, o wartości blisko 700 mln zł. W programie „kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego" do ubiegłorocznych wdrożeń należy m. in. realizacja osiedla budownictwa jednorodzinnego w technologii monolitycznej z betonów lekkich w drobnowymiarowych deskowaniach, a także nowe urządzenia budowlane i lepsze materiały.

Program badawczo-rozwojowy poświęcony zwalczaniu chorób nowotworowych przyniósł w 1977 r. m. in. wdrożenie urządzenia „radotron" do śródtkankowej terapii nowotworów narządu rodnego, a także wykonanie dokumentacji i opracowanie technologii produkcji kolejnych akceleratorów dla terapii nowotworowej. Konstrukcje żelbetowych obiektów technologicznych oczyszczalni ścieków, technologia wykonywania zabiegów agromelioracyjnych i agrotechnicznych, technologia i budowa prefabrykowanych zbiorników na wodę i ścieki — to niektóre ubiegłoroczne przykłady prac wdrożeniowych w rządowym programie kształtowania i wykorzystania zasobów wodnych.

Prace badawcze trwają nadal; zgłaszane są też postulaty rozszerzenia liczby programów rządowych o dalsze, najistotniejsze z punktu widzenia potrzeb i interesów kraju, zagadnienia. Trzeba zdawać sobie sprawę, jaką szansę daje skoncentrowanie na sprawach najważniejszych tak ogromnego potencjału intelektualnego, jakim dysponuje polska nauka. By efekty tego wysiłku nie były zaprzepaszczone — niezbędna jest dyscyplina w realizacji prac badawczych, niezbędne pełne skorelowanie wszystkich etapów działalności w procesie: badania — rozwój — wdrożenia. Zwłaszcza udoskonalenie tego ostatniego, tradycyjnie stanowiącego piętę achillesową, etapu — pozwoli nauce stać się autentycznym stymulatorem postępu społeczno-gospodarczego kraju.

A. Cunhal przybył do Polski

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przybył do Polski z oficjalną wizytą sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal.

Liban południowy

Wojska izraelskie przekazują swe pozycje ugrupowaniom prawicowym

BEJRUT (PAP) — Wczoraj minął ustalony przez rząd w Tel Awiwie termin wycofania się wojsk izraelskich z okupowanego przez nie Libanu południowego. Tereny zajmowane przez te wojska mają przejąć siły pokojowe ONZ (UNIFIL). Zachodnie źródła dyplomatyczne podają jednakże, iż izraelskie siły zbrojne zamierzają nadal kontrolować południową część terytorium libańskiego przy pomocy prawicy libańskiej. Paramilitarne ugrupowania prawicy od dłuższego czasu były szkolone i uzbrajane przez Izrael. Współdziałały one z wojskami agresora w akcjach zbrojnych przeciwko palestyńskiemu ruchowi oporu i libańskim siłom postępowym.

„WASHINGTON POST", powołując się na źródła rządowe w Tel Awiwie, podaje, że wojska izraelskie, wycofując się z Libanu południowego, przekażą swe pozycje siłom prawicowym. Zaraz po dokonaniu, 14 marca br. agresji na Liban, Izrael zaczął tworzyć po stronie libańskiej tzw. pas bezpieczeństwa, ciągnący się wzdłuż granicy libańsko - izraelskiej na głębokość kilkunastu kilometrów. Rejon ten, jak również większość fortyfikacji zbudowanych przez oddziały izraelskie w innych punktach Libanu południowego przejęły już formacje zbrojne prawicy.

Odmowa przekazania siłom ONZ pozycji zajmowanych dotychczas w Libanie południowym przez Izrael wzbudziła poważne zaniepokojenie Organizacji Narodów Zjednoczonych i rządu libańskiego. Dowódca sił pokojowych ONZ w Libanie (UNIFIL) gen. EMMANUEL ERSKINE oświadczył, że przeszkody stawiane przez Izrael „błękitnym hełmom" uniemożliwiają im wypełnienie swej misji, jaką jest przywrócenie pokoju w Libanie.

Według dokładniejszych informacji napływających z północnego Libanu prawicowy polityk Tony Farandżija, jego żona i 8-letnia córka, a także kierowca i opiekunka dziecka zostali zamordowani przez falangistów w ich rezydencji w Ihden, w północnej części Libanu. 11-letni syn Farandżiji, Sulejman, wbrew poprzednim doniesieniom, nie zginął, ponieważ nie było go wtedy w domu. Tony Farandżija był synem b. prezydenta Libanu Sulejmana Farandżiji.

Śmierć Tony Farandżiji i kilku osób z jego rodziny wiąże się z gwałtownymi walkami jakie wybuchły we wtorek o świcie między ugrupowaniami Falangi, a zwolennikami byłego prezydenta Farandżiji. Ataku na rezydencję Farandżijów w Ihden dokonały oddziały Falangi o świcie, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, prowadzonym z sąsiedniej miejscowości. W Ihden od pocisków zginęło kilkadziesiąt osób. Dom Farandżiji został podpalony. W Bejrucie prezydent Eljas Sarkis zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, oddziały międzyarabskiego korpusu bezpieczeństwa zostały wysłane do miejsca walk, z rozkazem uśmierzenia ich za wszelką cenę.

Próba samobójstwa oprawcy z Sobiboru

BUENOS AIRES (PAP) — **Hitlerowski zbrodniarz wojenny, Gustav Frans Wagner, aresztowany przez władze brazylijskie usiłował popełnić samobójstwo w celi więziennej w Brasilii. Aresztowany rozdeptał butami swoje okulary i zaczął połykać odłamki szkła. Przeszkodziła mu w tym straż więzienna. Udzielono mu pomocy lekarskiej. Jak wynika z komunikatu lekarskiego, stan jego zdrowia nie budzi obaw. Pozostawiono go w celi pod baczniejszą obserwacją. Oprawca z Sobiboru, odpowiedzialny za zamordowanie co najmniej 250 tys. więźniów, oczekuje na ekstradycję. O wydanie zbrodniarza zabiegają władze polskie, zachodnioniemieckie, austriackie i izraelskie. Ostatnio wyszły także na jaw jego zbrodnie popełnione na terytorium Jugosławii.**

★

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze:

Hamburski tygodnik „Der Spiegel" w najnowszym wydaniu zamieszcza artykuł na temat okoliczności w jakich doszło do ujęcia w Brazylii hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, byłego zastępcy komendanta obozu koncentracyjnego w Sobiborze, **Gustava Franza Wagnera.** Tygodnik przypomina, że o ujawnieniu Wagnera zadecydował czysty przypadek. Został on rozpoznany na jednym ze zdjęć, które ukazały się w prasie brazylijskiej po dorocznym spotkaniu byłych hitlerowców, zorganizowanym 21 kwietnia z okazji rocznicy urodzin Hitlera w miejscowości Itatiaia leżącej 120 km od Rio de Janeiro.

Okazuje się, że spotkaniem tym policja brazylijska zainteresowała się dopiero wtedy, kiedy nieznany rozmówca poinformował ją telefonicznie, że chodzi o „konspiracyjne spotkanie komunistów". Podczas rewizji przeprowadzonej na spotkaniu w Itatiaia policja nie doszukała się jednak żadnych materiałów komunistycznych. Zarekwirowała natomiast oprócz pistoletu, który miał przy sobie jeden z uczestników sabatu byłych hitlerowców całą serię propagandowych wydawnictw hitlerowskich, wśród nich wiele wydań „Mein Kampf" wodza III Rzeszy oraz wydawnictwa noszące takie tytuły jak „Tajne bronie III Rzeszy", „Czy naprawdę zginęło 6 mln", „Międzynarodowe Żydostwo". Wśród zarekwirowanych przez policję brazylijską materiałów propagandowych były również płyty z hitlerowskimi piosenkami. Organizatorzy spotkania w Itatiaia wyrazili zaskoczenie akcją policji, ponieważ nikt im dotychczas nie przeszkadzał w obchodzeniu rokrocznie rocznicy urodzin Hitlera. Są antykomunistami — stwierdzili — pracują w Brazylii dla odbudowy Niemiec.

Hamburski tygodnik relacjonuje również przebieg konfrontacji Wagnera z jego niedoszłą ofiarą, jednym z byłych więźniów Sobiboru, Żydem polskiego pochodzenia **Stanisławem Szmajzerem,** żyjącym dzisiaj w Brazylii. Z początku Wagner udawał, że nie poznaje Szmajzera, który trafił do Sobiboru jako 14-letni chłopak. Potem go sobie przypomniał twierdząc równocześnie, że rzekomo uratował mu życie. Jednakże, oświadczył Szmajzer, jego rodzice i brat musieli zginąć. Nie ulega wątpliwości, że udział w ich zamordowaniu ma również były zastępca komendanta Sobiboru, obozu zagłady, w którym zginęło 250 tys. ludzi.

Ujęcie Wagnera, którego przebieg przypomina „Spiegel", świadczy również o tym, że wielu jeszcze hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przebywa na wolności i często tylko przypadek może zdarzyć, że zostaną zdemaskowani i ujęci. Sprawa Wagnera jest również dowodem, jak bardzo aktualny jest problem dalszego ścigania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, dla którego nie powinno być żadnego przedawnienia.

Protest ZSRR w ONZ

NOWY JORK (PAP) — Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ wystosowało ostry protest do misji USA przy ONZ w związku z nieustającymi prowokacyjnymi demonstracjami przed siedzibą przedstawicielstwa radzieckiego, będącymi — jak stwierdza protest — pogwałceniem federalnej ustawy „O ochronie zagranicznych funkcjonariuszy i oficjalnych gości USA" zabraniającej demonstracji w bezpośrednim sąsiedztwie przedstawicielstw dyplomatycznych. 8 czerwca br. — stwierdza nota — przed wejściem do budynku misji ZSRR rozegrało się prowokacyjne widowisko, którego jedynym celem było wzniecanie wśród ludności USA wrogich wobec Związku Radzieckiego nastrojów. Przedstawicielstwo ZSRR zażądało od strony amerykańskiej podjęcia odpowiednich kroków, by uniemożliwić na przyszłość podobne prowokacyjne akcje.

Uwaga, plantatorzy ziemniaków!

Na młodych roślinkach masowo wystąpiły chrząszcze stonki ziemniaczanej. W Bielsku Podlaskim stwierdzono już wylęg pierwszych larw. Ze względu na opóźnione — w bieżącym roku — sadzenie ziemniaków, szczególnie dużo chrząszczy gromadzi się na plantacjach wczesnych. Dlatego wskazane jest przystąpić do przeglądania plantacji ziemniaków. W przypadku stwierdzenia wystąpienia chrząszczy stonki oraz pierwszych larw, trzeba przeprowadzić zwalczanie jednym z następujących środków: Enolofos 50, Gamakarbatox zawiesinowy, Propotox M płynny, Elocron, Padan 50, Gamakarbatox pylisty. (haka)

H. Jabłoński przyjął ambasadora ZSRR

WARSZAWA (PAP) — **Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński** przyjął 13 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich **Borysa Aristowa,** który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów amb. Aristow został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

Na dziedzińcu belwederskim kompania reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe. Odegrano hymny narodowe.

W związku z objęciem misji w Polsce amb. Aristow, w asyście członków ambasady, złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu - Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

Wizyta delegacji Zgromadzenia Narodowego LRB

WARSZAWA (PAP) — 12 bm. rozpoczęła wizytę w Polsce delegacja Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, na czele której stoi sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — **Petyr Djulgerow.**

Celem kilkudniowego pobytu w naszym kraju bułgarskich gości jest dalsze rozszerzanie na płaszczyźnie parlamentarnej wszechstronnych stosunków między obu bratnimi krajami, a także wymiana doświadczeń w pracy parlamentów Polski i Bułgarii.

Zmarł Kuo Mo-żo

PEKIN (PAP) — 12 bm. zmarł w Pekinie w wieku 87 lat przewodniczący Akademii Nauk ChRL **Kuo Mo-żo.** Był on wybitnym pisarzem, dramaturgiem i tłumaczem literatury obcej. Będąc z wykształcenia historykiem, jako jeden z pierwszych naukowców zajął się odczytaniem najstarszych form pisma chińskiego.

Nowe wstrząsy we Friuli

RZYM (PAP) — Wstrząsy podziemne o sile 5 stopni w skali Mercallego zarejestrowano o północy z poniedziałku na wtorek w rejonie Friuli. Rejon ten jak wiadomo był zniszczony przez silne trzęsienie ziemi 6 maja 1976 roku. Od tej pory zarejestrowano tam 434 wstrząsy o sile ponad 4 stopni.

Oczy Argentyny skupione na Polsce

Z chwilą gdy Argentyna, zajmując 2 miejsce w I grupie „Mundialu-78" stanęła w obliczu bliskiego już meczu z Polską, bez przesady oczy tutejszej opinii publicznej skupiły się na polskich piłkarzach. Daje temu wyraz prasa, poświęcając szczególnie wiele miejsca naszej drużynie i szansom obu ekip, które zmierzą się w Rosario w nocy ze środy na czwartek.

Interesująco zrelacjonowali w wywiadzie dla „La Nacion" swe wrażenia z obserwacji polskich piłkarzy, dwaj pomocnicy trenera Menottiego — Jorge Bernardo Griffa i Enrique Fernandez, których zadaniem było „śledzenie" Polaków. Oświadczyli oni m. in.: „Polska to drużyna skomplikowana, może być groźnym rywalem, chociaż nie stanowi żadnej rewelacji. Zasadnicza zaleta Polski to gra na wynik i konsekwentna realizacja swych celów. W pierwszym meczu przeciwko obrońcom tytułu mistrza świata Polacy chcieli zdobyć 1 punkt i to osiągnęli. W następnym spotkaniu z Tunezją, chociaż zaskoczeni stylem, kondycją i szybkością przeciwników, zdołali wygrać mecz, podobnie jak później z Meksykiem. Ale chcąc dalej awansować, Polacy powinni poważnie poprawić swą formę..."

Według wspomnianych „szpiegów Menottiego" nasi najbliżsi rywale powinni zwrócić szczególną uwagę na Masztalera, który „jest graczem na którego mało kto liczył. On jednak odgrywa b. ważną rolę w zespole. Prawie go nie widać, ale ma wspaniałe zagrania. Polska gra mało spektakularnie, ale osiąga pozytywne wyniki, ponieważ, przede wszystkim, wie do czego dąży i umie swe cele realizować".

Mimo pozytywnej oceny naszej drużyny, autorzy wspomnianej wypowiedzi wyrazili przekonanie, że Argentyna wygra mecz z Polską.

Podobnie ocenia szanse obu drużyn dziennik „La Prensa". Komentator tej gazety twierdzi, że właśnie dzięki porażce z Włochami, Argentyna trafiła do słabszej grupy. Na tle Brazylii, w porównaniu z Peru (które cieszy się wielkim uznaniem tego dziennika), Polacy, w ocenie „La Prensa" będą chyba najsłabszymi rywalami Argentyny na jej drodze do finału... Wspomniany dziennik uważa, iż polscy piłkarze nie są obecnie w najlepszej formie. Jednocześnie „La Prensa" cytuje wypowiedź trenera Gmocha, że z pełnym optymizmem przygotowuje on swą ekipę do meczu przeciw Argentynie.

„La Opinion" podsumowując rezultaty I rundy twierdzi, że Argentyna wraz z Włochami ma największe szanse na wejście do finału. Jeśli idzie o Polskę, dziennik przyznaje, że nasz zespół oparty na składzie z Monachium, zachowuje pewne walory, dzięki którym zdobył 4 lata temu brązowy medal, ale dotychczasowe rezultaty według „La Opinion" chyba nie zadowalają Gmocha i jego drużyny. Zdaniem dziennika, Deyna pozostaje motorem w polskim zespole, a w ataku najlepiej spisuje się Lato. „La Opinion" przyznaje, że sformowanie napadu z 4 piłkarzy stanowi dobre rozwiązanie, dodając jednak, iż w ostatnim meczu Polska musiała bardziej troszczyć się o defensywę, niż o atak.

Również komentatorzy radiowi i telewizyjni w pierwszych ocenach szans Argentyny w meczu z Polską, nie pozostawiają wątpliwości, że gospodarze powinni ten mecz wygrać. Stawiają oni jednak znaki zapytania, dotyczące możliwości ujawnienia przez polskich piłkarzy, w drugiej rundzie, atutów, których nie zademonstrowali oni w dotychczasowych spotkaniach.

Miejscowa prasa uwypukla wypowiedzi trenera Menottiego przed odlotem w niedzielę do Rosario, że zwycięstwo nad Polską będzie mieć dla Argentyny podstawowe znaczenie dla dalszej walki o finał. Również wielu czołowych piłkarzy Argentyny, jak m. in. Passarella, Ardiles, Tarantini, uważa, że Argentyna walczy w łatwiejszej grupie. Piłkarze ci zapewnili o swym optymizmie, wyrażając przekonanie, że wygrają z Polską.

Miejscowi komentatorzy, podzielając optymizm Menottiego i jego drużyny, zwracają jednak uwagę, że i Argentyna ma słabe punkty, których poprawa „jest niezbędna, aby pomyślnie przejść do finału". Np. „La Opinion" akcentuje defekty argentyńskiej defensywy.

Tydzień Kultury Fizycznej przez cały rok...?

Mistrzostwom świata w piłce nożnej składamy obecnie w ofierze cały wolny czas od pracy, godzinami ślęcząc przed telewizorami. Trwające w Argentynie pojedynki piłkarzy przykuły nas do krzeseł, foteli — jesteśmy przez długie godziny bez ruchu. Mimo emocji piłkarskich, konieczne jest także zbliżenie do szeroko pojętej kultury fizycznej, będącej źródłem siły i zdrowia. Zapewne wielu skorzystało z szansy fizycznego wzmocnienia i psychicznej odnowy w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej. Nie wdając się w szczegóły tej imprezy, jedno należy stwierdzić, że jeszcze nigdy nie była ona tak potrzebna, jak właśnie teraz.

Z racji nagromadzonych przeróżnych sportowych ofert dla każdego „Tydzień" był doskonałą okazją i zachętą do osobistego zaangażowania się nawet tych, którzy z kulturą fizyczną niewiele mieli wspólnego.

Tydzień Kultury Fizycznej mamy już poza sobą. Jego uroczyste zakończenie odbyło się w ubiegłą niedzielę w Mońkach, podczas III Wojewódzkiego Zlotu Sportowo-Rekreacyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej i Osiedlowych Ognisk TKKF. Mimo niepewnej pogody, udział w zlocie wzięło ok. 500 osób. Startowali w różnych zawodach, turniejach. Byli to ludzie w różnym wieku. Dużym powodzeniem cieszyły się: slalom rowerowy, bieg w workach, rzut do tarczy, podnoszenie ciężarka. Była to propozycja Towarzystwa Kultury Fizycznej jak należy w osiedlowych ogniskach TKKF organizować imprezy sportowo-rekreacyjne w dni wolne od pracy.

Największe zainteresowanie zebranych wzbudził pokaz karate i judo w wykonaniu członków Ogniska TKKF „Zachęta" w Białymstoku.

Miejmy nadzieję, że zainteresowanie ruchem fizycznym nie skończyło się wraz z upłynięciem Tygodnia Kultury Fizycznej, uprawianie sportu w formie rekreacyjnej stanie się codziennym nawykiem. Okazji nie zabraknie, kalendarz imprez na cały rok jest niezwykle bogaty i każdy może znaleźć coś dla siebie — do sportowego wyżycia. (Let)

Piłkarska klasa A zakończyła rozgrywki

Zakończyły się rozgrywki piłkarskiej klasy A seniorów. Jedynie w grupie łomżyńskiej do rozegrania pozostały jeszcze cztery zaległe spotkania. Mistrzowie poszczególnych grup nie wchodzą automatycznie do klasy międzywojewódzkiej. Muszą rozegrać jeszcze dodatkowe mecze o awans i dopiero zwycięzcy tych baraży wejdą do klasy „M". I tak w ostatnią niedzielę czerwca i pierwszą lipca br. w ramach baraży mistrz Białegostoku (Gwardia) spotka się z mistrzem Suwałk (Śniardwami), a mistrz grupy łomżyńsko-ostrołęckiej (ZWAR Przasnysz) zmierzy się z mistrzem Ciechanowa — Mławianką Mława. O tym, kto będzie gospodarzem pierwszych spotkań, a kto rewanżowych, zadecyduje specjalne losowanie w PZPN.

Oto końcowe tabele klasy „A".

GRUPA BIAŁOSTOCKA

Pozostałe wyniki: Turośń — Pogoń 0:6, Cresovia — Włókniarz II 0:3 vo, Uprzednio rozegrany mecz: Puszcza — Skra 5:1.

1. Gwardia B-stok	42:2	74:5
2. Pogoń Łapy	31:13	55:23
3. Puszcza Hajnówka	27:17	60:35
4. Jagiellonia II	27:17	38:23
5. Skra Czarna B.	26:18	41:32
6. Sokół Sokółka	24:20	48:37
7. Włókniarz II B-stok	20:24	33:43
8. Husar Nurzec	19:25	38:40
9. Włókniarz Wasilków	19:25	47:64
10. Ognisko B-stok	16:28	28:31
11. Cresovia Siem.	7:37	26:84
12. LZS Turośń Kościelna	4:40	17:86

GRUPA ŁOMŻYŃSKA

Pozostałe wyniki: Makowianka — ZWAC 2:0, Ostrovia — Bug przełożony na 21.06., Olimpia — Narew II — przełożony na 21.06. Zaległy mecz: ZWAR — Smolniki 3:0 vo.

1. ZWAR Przasnysz	45:7	94:18
2. Sparta Szepietowo	35:17	63:47
3. Bug Wyszków	33:17	61:27
4. Orzeł Kolno	33:19	68:45
5. Warmia Grajewo	32:18	68:34
6. Olimpia Zambrów	30:20	51:41
7. ZWAC Małkinia	30:22	49:39
8. ŁKS II Łomża	27:25	41:44
9. Ostrovia Ostrów M.	25:23	57:44
10. Makowianka Maków	25:26	40:61
11. Narew II Ostrołęka	14:36	34:51
12. Wissa Szczuczyn	11:41	32:85
13. LKS Smolniki-Stawiski	9:41	27:89
14. Ruch Wys. Maz.	9:43	30:101

GRUPA SUWALSKA

Pozostałe wyniki: Wigry II — Orzeł 6:3, Sparta — Nida 3:0 vo.

1. Śniardwy Orzysz	42:2	75:10
2. Mamry Giżycko	30:14	53:22
3. Jurand Bemowo	27:17	38:35
4. Mazur Pisz	25:19	39:31
5. Wigry II Suwałki	25:19	41:30
6. Czarni Olecko	23:21	52:40
7. Sparta Augustów	19:25	38:65
8. Nida Ruciane-Nida	19:25	48:46
9. Rominta Gołdap	18:26	38:46
10. LKS WPGR Nikutowo	16:28	48:63
11. Mazur II Ełk	11:33	20:74
12. Orzeł Orla Jucha	9:35	36:68

Uwaga! Przy jednakowej ilości punktów dwóch drużyn wzięliśmy pod uwagę wyniki bezpośrednich spotkań między nimi. (ko)

Jeszcze raz Sokółka

Sokółka jeszcze raz udowodniła, że ma bardzo utalentowany narybek piłkarski. Przekonaliśmy się o tym podczas finałowego turnieju o mistrzostwo woj. białostockiego w kategorii trampkarzy starszych. Startowały trzy zespoły, które zwycięsko przebrnęły przez eliminacje grupowe.

Klasą dla siebie był w finale Sokół Sokółka, który wygrał ze Skrą Czarna B. 4:1 i ze Zniczem Suraż 6:0. W meczu o 2 miejsce trampkarze Znicza pokonali Skrę 3:1. Opiekunem szkoleniowym Sokoła jest Jerzy Klepacki, Znicza — Jerzy Łapiński, a Skry — Stefan Żak.

Zwycięski zespół trampkarzy Sokoła wystąpił w składzie: C. Kozioł, A. Włodyko, W. Kułak, G. Borzęcki, B. Bałakier, K. Czaplejewicz, L. Martens, W. Bałakier, J. Kurcewicz, C. Kondrusiewicz i J. Bieluk. Rezerwę stanowili J. Dechnik, J. Maksimczyk i G. Szoka. Krzysztof Czaplejewicz okazał się królem strzelców finału (6 bramek) i jednocześnie uznany został za najlepszego zawodnika.

Impreza finałowa odbyła się w Sokółce i została dobrze zorganizowana przez miejscowych działaczy. Zespoły honorował wiceprezes OZPN — Ryszard Lider. (ko)

Sportowa rodzina

Po laury sportowe sięgnęły córka Iwana Deriugina — mistrza olimpijskiego i mistrza świata w pięcioboju — dziewiętnastoletnia Irina. Wychowanka kijowskiego „Spartaka" jest mistrzynią Europy w gimnastyce artystycznej i trzykrotną mistrzynią ZSRR. Trenerką Iriny jest jej matka, znana sportsmenka Albina Deriugina.

(BK—APN)

Argentina'78

Na ekranach TV

18.35 — bezpośrednia transmisja z meczu RFN — Włochy.

22.40 — transmisja z meczu Brazylia — Peru oraz relacja z meczu Austria — Holandia.

0.15 — bezpośrednia transmisja z meczu Polska — Argentyna.

— TELEGRAMY —

✱ W trzecim dniu odbywających się w Dublinie bokserskich mistrzostw Europy juniorów walczyło trzech Polaków. W wadze półśredniej Mirosław Kuźma zwyciężył już w pierwszym starciu (przewaga) Todora Tercewa (Bułgaria). Pozostali trzej Polacy doznali porażek. W wadze lekkośredniej Zygmunt Gosiewski przegrał 1:4 z Andre Jankowem. Porażki doznał także w wadze średniej Paweł Kubis, przegrywając jednogłośnie z pięściarzem NRD Hansem Schrothem.

Tadeusz Stęplewski (waga lekkopółśrednia) został pokonany w ćwierćfinale przez reprezentanta NRD — G. Liesera.

✱ Burze, deszcze, silne wiatry — oto pogoda jaka panuje w rejonie Leszna Wlkp. W związku z tym już szósty dzień trwa przerwa w odbywających się tam szybowcowych mistrzostwach Polski. Do zakończenia mistrzostw pozostało już tylko 5 dni, prognozy pogody na najbliższy okres wciąż nie są zbyt sprzyjające.

✱ Do kraju powrócili polscy kolarze torowcy, którzy startowali w międzynarodowych imprezach w Paryżu i Brnie. W stolicy Francji odbywały się międzynarodowe zawody „Open" o wielką nagrodę Paryża. Startowali tam bez powodzenia dwaj Polacy. Benedykt Kocot w sprincie po wygraniu pierwszego wyścigu eliminacyjnego, w drugim miał upadek i wycofał się z konkurencji. Stanisław Żak natomiast zdołał zakwalifikować się jedynie do grona 18 najlepszych.

Bez sukcesów wrócili również nasi torowcy z wielkiej nagrody Europy w Brnie. Główny wyścig tych zawodów — 4 km na dochodzenie wygrał reprezentant ZSRR Makarow w 4.54,9 przed swym rodakiem Ładowem — 4.59,3. Polacy uzyskali słabe czasy plasujące ich na dalszych miejscach.

✱ Nie sprzyjająca aura (deszcz) spowodowała, że podczas rozegranego we wtorek na stadionie warszawskiej AWF mityngu lekkoatletycznego nie uzyskano dobrych wyników. Najwartościowszy rezultat uzyskał w chodzie na 20 km Bogusław Duda (Resovia) ustanawiając czasem 1:28.14,2 rekord Polski. Drugie miejsce zajął radziecki chodziarz Władimir Gromow — 1:30.49,0, a trzecie Bogusław Kmiecik (Start Łódź) — 1:33.18,0. W chodzie na 10 km zwyciężył Jarosław Kazimierski (Skra) z niezłym rezultatem 43:37,7. Rezultaty chodziarzy są tym cenniejsze, że uzyskane zostały na rozmiękłej bieżni.

Z kolarskich mistrzostw okręgu

W Łomży odbyły się mistrzostwa okręgu (zawodników woj. białostockiego i łomżyńskiego) w indywidualnej i drużynowej jeździe na czas. Poza konkursem wystąpili kolarze LKS PRIM Ełk. Oto zdobywcy czołowych miejsc.

Juniorzy: Jazda indywidualna, 15 km: 1. K. Zajkowski (Ognisko B-stok) — 20,30; 2. R. Cwalina (Narew Łomża) — 20.37; 3. J. Gościło (Ognisko) — 20.43. Jazda drużynowa, 60 km: 1. Ognisko — 1.22,31, 2. Gwardia I B-stok — 1.24,52; 3. Gwardia II — 1.32,05.

Juniorzy młodsi. Jazda indywidualna, 15 km: 1. K. Sokołowski (PRIM) — 21.04, 2. J. Baczewski (Narew) — 21.37; 3. M. Pławski (PRIM) — 21.47; jazda drużynowa, 40 km: 1. PRIM — 1.01,30, 2. Narew Łomża — 1.01,30, 3. Gwardia — 1.02.07.

Młodzicy. Jazda indywidualna, 10 km: 1. G. Wołyniec — 14.43, 2. K. Stankiewicz — 14.47, 3. K. Białecki — 14.55 (wszyscy PRIM). Mistrzem okręgu został M. Masłowski (Ognisko), który uzyskał czas 15.41. Jazda drużynowa, 20 km: 1. PRIM — 32.20,4, 2. Ognisko — 32.58,1, 3. PRIM II — 33.47,2.

Sędzią głównym imprezy był E. Adamski z Białegostoku. (ko)

Kolejne diamenty pilotów AB

Piloci Aeroklubu Białostockiego Tadeusz Rutkowski i Jerzy Wołkowycki zdobyli pierwsze diamenty do złotej odznaki szybowcowej za przeloty po trasie trójkąta 300 km. Wykonali oni swoje loty na szybowcach „Pirat". Najmłodsi piloci, Tomek Jagodzik i Janusz Mieczkowski, spełniając trzeci warunek (przelot 50 km) zdobyli srebrne odznaki szybowcowe.

Ogółem w bieżącym sezonie piloci szybowcowi Aeroklubu Białostockiego przebywali w powietrzu 1400 godzin, przelatując 25 tys. km. (ko)

Grają juniorzy

Jak wiadomo, we wstępnej eliminacji klubowych mistrzostw Polski w piłce nożnej juniorów **Włókniarz Białystok** okazał się lepszy od Mazura Ełk. W kolejnej rundzie przeciwnikiem młodych piłkarzy Włókniarza będzie mistrz woj. ostrołęckiego — Bug Wyszków, który wyeliminował mistrza woj. olsztyńskiego. Pierwszy mecz Bug — Włókniarz odbędzie się dziś o godz. 16 w Wyszkowie, a rewanż w niedzielę, 18 bm. o godz. 11 na stadionie Włókniarza w Białymstoku.

Mistrzowska drużyna woj. łomżyńskiego — **Olimpia Zambrów** wyeliminowała w I rundzie mistrza woj. ciechanowskiego — Nadnarwiankę Pułtusk (5:2 i 1:1). W II rundzie przeciwnikiem zambrowian będą juniorzy Gwardii Warszawa. Pierwszy mecz Olimpia — Gwardia odbędzie się dziś o godz. 17 w Zambrowie, a rewanż — 18 bm. w Warszawie. (ko)



Nowoczesna hala naprawy wagonów w ZNTK.

ŁAPY — niedaleko Białegostoku

W tym roku, w Łapach odbędzie się część imprez związanych z obchodami tegorocznego Święta „Gazety Współczesnej". Miasto to jest widomym przykładem rozwoju przemysłu w Polsce Ludowej. Najpoważniejsze, bo liczące się w skali kraju są Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, znacznie rozbudowane w ostatnich latach, specjalizujące się w naprawach nowoczesnych czteroosiowych wagonów towarowych.

Zakład ten o dużych tradycjach robotniczych tworzy klimat i atmosferę dobrej, rzetelnej pracy w mieście.

Łapy mogą również poszczycić się jedną z największych i najnowocześniejszych, nie tylko w kraju, cukrowni. Jest ona jedynym tego typu zakładem w północno-wschodnim regionie.

A teraz nieco historii — początek istnienia miasta przyniosła budowa stacji kolejowej w 1864 roku, ale zanim powstało miasto, już w XVII wieku było 14 wsi różniących się przydomkami, które zamieszkiwali Łapińscy. Do dnia dzisiejszego jest to najpopularniejsze nazwisko noszone przez mieszkańców Łap.

Miasto coraz bardziej się rozbudowuje, powstają nowe osiedla mieszkaniowe, całe dzielnice, nowe arterie komunikacyjne.

Tekst i zdjęcia
ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Nowa dzielnica miasta.



Łapy są miastem ludzi młodych. NA ZDJĘCIU: skwer obok dworca PKP, w głębi pomnik Marcelego Nowotki.

1918 1978 Miary dwu epok

Ciąg dalszy ze str. 1

był bilans obrotów handlu zagranicznego, mocna pozycja złotego.

Niestety: najbardziej nawet skrupulatne wyciąganie z kart tak niedawnej przecież historii polskiego życia gospodarczego pozytywnych jego elementów nie zdoła zatrzeć portretu Drugiej Rzeczypospolitej w jego całkowitym, kompleksowo ujętym wyrazie. A więc — ogólnego niedorozwoju gospodarki, społecznych napięć, zacofania i przeludnienia wsi oraz rozdrobnienia gospodarki rolnej; zmory analfabetyzmu wśród znacznej części mieszkańców miast i wsi; urbanizacyjnej nędzy małych miasteczek i dużych przemysłowych ośrodków takich jak Łódź czy Warszawa; utrzymującego się wciąż, mimo poprawy koniunktury, bezrobocia.

Były w związku z tym próby długookresowego, scentralizowanego planowania rozwoju mającego zaradzić najbardziej ostrym brakom i niedomogom życia gospodarczego. Z sejmowego przemówienia wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, duchowego ojca Gdyni i COP-u, wiemy, że istniał zarys 15-letniego, podzielonego na trzyletnie odcinki, planu inwestycji państwowych i stymulującego oddziaływania państwa na rozwój całej gospodarki. Przewidywano następujące etapy tego planu z położeniem akcentu w poszczególnych latach na zagadnienia: 1939—1942 — obronności; 1942—1945 — komunikacyjne; 1945—1948 — oświaty ludowej i rolnictwa; 1948—1951 — uprzemysłowienia i urbanizacji.

W LATACH NOWEJ EPOKI

Najazd hitlerowski i gehenna drugiej wojny przekreśliły te plany. Zastąpiły je inne — już w nowych, poberlińskiej wiktorii ukształtowanych warunkach społeczno-politycznych i w nosiątkami i setkami potężnych inwestycji przemysłowych, tworzeniem wielkich państwowych gospodarstw rolnych, szybkim rozwojem gospodarki morskiej, bezprzykładnym w historii naszego kraju rozkwitem oświaty, nauki, życia kulturalnego i rozwojem świadczeń socjalnych na rzecz ludności. Pięciolatki, w których ukształtowaliśmy równocześnie podstawy głębokiej integracji ekonomicznej z całą rodziną państw socjalistycznych i zaczęliśmy włączanie na szerszą skalę polskiej gospodarki w orbitę międzynarodowego podziału pracy i handlu światowego.

Wyróżniają się w tym nowym, nie mającym precedensu w całej historii Polski okresie, lata siedemdziesiąte. Uchwały VI Zjazdu PZPR dały początek etapowi rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. W wyniku ich konsekwentnej realizacji jak nigdy przedtem zaznaczyła się polityczna i ekonomiczna obecność Polski w świecie, mierzona aktywnym uczestnictwem w rozwiązywaniu problemów współczesności i rozwojem gospodarczym porównywalnym coraz większą liczbą wskaźników z osiągnięciami krajów zaliczanych do pierwszej dziesiątki światowych potentatów w produkcji i eksporcie. Miedowana została Huta Katowice, zasadniczo przebudowany został przemysł okrętowy, rozwinięto przemysł maszyn budowlanych, telewizję kolorową, masową produkcję samochodów. Zamek Królewski w Warszawie, Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu, pełne zabezpieczenie socjalne rolników, nowa polityka rolna, a także szereg innych przedsięwzięć z lat 70-tych — to dzieła, z których dumne będą przyszłe pokolenia Polaków.

Spójrzmy na koniec na kilka liczb charakteryzujących sumę gospodarczych dokonań Polski międzywojennej i Polski budującej socjalizm. Ten pierwszy okres trwał niespełna 21 lat, ten drugi ma za sobą lat przeszło 33. W końcówkach obu tych okresów liczy nasz kraj w przybliżeniu tyleż samo ludności: 35 milionów.

A pod koniec tych okresów (1938 i 1977 r.) produkowano w Polsce, w skali rocznej: węgla kamiennego — odpowiednio 38 i 186 milionów ton, energii elektrycznej — 4 i 109 miliardów kilowatogodzin, przetworów naftowych — 0,5 i 16,5 miliona ton, stali surowej — 1,5 i 17,8 mln ton, obrabiarek do metali — niespełna 2 i 55 tys. ton, odbiorników radiowych — 142 tysiące i 2,3 miliona sztuk, maszyn włókienniczych — 5 i 24 tysiące ton, kwasu siarkowego — 0,3 i 3,3 mln ton, cementu — 1,7 i ponad 21 mln ton. Wydajność pszenicy z hektara — wówczas około dwunastu kwintali, dziś — bez mała trzydzieści. W roku 1938 była w Polsce w budowie niedużą stocznia okrętowa, nowoczesna huta miedzi, huta i walcownia aluminium, fabryka syntetycznego kauczuku, wytwórnia samochodów, prowadzono wstępne i niekompletne studia nad telewizją i wszystkie te zamierzenia byłyby w latach czterdziestych zaowocowały niemałym, jak na owe czasy, dorobkiem. Z drugiej strony — jest faktem, że przez 21 lat nie zdobyto się ani na przemysł okrętowy z prawdziwego zdarzenia, ani na motoryzacyjny (jeśli nie liczyć drobnej ilościowo produkcji montażowej samochodów głównie dla potrzeb wojska); na wielkie, nowoczesne hutnictwo, ani na bardziej rozwiniętą produkcję maszyn i urządzeń dla różnych działów przemysłu, a także rolnictwa.

Oddając sprawiedliwość wszystkim, w niełatwych warunkach uzyskiwanym osiągnięciom ekonomicznym i naukowo-technicznym Polski lat dwudziestych i trzydziestych, nie możemy jednak nie widzieć równocześnie wszystkich słabości tego okresu w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Nie możemy również nie zdawać sobie głęboko sprawy z tego, iż faktyczne urzeczywistnienie marzeń milionów Polaków o kraju silnym, społecznie uporządkowanym i zasobnym, przemysłowo rozwiniętym i mającym szerokie perspektywy rozwojowe na przyszłość — nastąpiło, mimo także niełatwych, choć odmiennego charakteru, warunków — dopiero w Polsce Ludowej, socjalistycznej.

KAROL RZEMIENIECKI

Rewaloryzacja Kanału Augustowskiego

W przyszłym roku miną dwie rocznice związane z zabytkiem polskiej myśli inżynieryjnej ubiegłego stulecia: 155 lat od momentu podjęcia prac przy budowie Kanału Augustowskiego i 140 lat od chwili przekazania go do eksploatacji. Kanał wzniesiony kosztem 12 mln ówczesnych złotych, miał pełnić ważną rolę szlaku wodnego łączącego — poprzez Wisłę — Niemen z Bałtykiem.

Na całej, 100-kilometrowej długości Kanału, znajduje się osiemnaście śluz. Dzisiaj Kanał ma raczej drugorzędne znaczenie. Rokrocznie spławia się nim 60 tys. ton drewna, podczas gdy w r. 1928 ładunki były trzykrotnie większe. Jest on natomiast wielką atrakcją turystyczną.

Aby ten obiekt najwyższej klasy zachować w pierwotnym stanie, prowadzone są roboty konserwatorskie. Pierwszy ich etap trwał pięć lat i ukończony został w r. 1950, kiedy to oczyszczono nurt i przywrócono do stanu użytkowania wszystkie śluzy. Przez wiele lat wokół Kanału panowała cisza — dosłownie i w przenośni, co spowodowało jego szybko postępujące niszczenie.

Dopiero na początku lat 70-tych rewaloryzacja obiektu stała się przedmiotem narad służb konserwatorskich i przedsiębiorstw. Jedno z nich — augustowski **oddział Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego w Giżycku** kontynuuje prace remontowe od śluzy w **Dębowie do Kurzyńca.** Jak dotychczas roboty wykonano na odcinku z **Białobrzegów do Augustowa,** a ekipy przeszły na śluzy **Swoboda i Gorczyca.**

Rewaloryzacja obiektu jest przedsięwzięciem kosztownym i trudnym. W żaden sposób nie można odstąpić od pierwowzoru. W toku robót muszą być zachowane wszystkie rygory dawnej techniki, stąd też podmyte falami brzegi umacnia się, jak przedtem, faszyną a kursująca latem pogłębiarka odmula dno.

Jak poinformował nas kierownik oddziału Przedsiębiorstwa — **Jerzy Pietrzak,** najważniejszy zakres robót skoncentrowany jest na ciągnącym się już piąty rok remoncie śluzy w **Paniewie.** Prace te wykonywane są przez **Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Mrągowie i kieleckie Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków.**

W tym miesiącu realizatorzy planują uporać się z pracami kamieniarskimi, co oznaczałoby przekazanie tej części Kanału. Włączenie do eksploatacji śluzy w **Paniewie** ułatwiłoby w dużym stopniu transport drewna z ostępów Puszczy Augustowskiej, który przez te lata odbywał się prowizorycznie przygotowanym szlakiem lądowym.

Już w niedalekiej przyszłości roboty przebiegać będą na innych śluzach w kierunku granicy. Jeden ze znamienitszych zabytków budownictwa wodnego w Europie XIX wieku, jaśnieć znów będzie pełnią uroku. (agaw)

PRZED XII PLENUM KC PZPR
Konfrontacje

c. d. ze str. 1

„Agroma") z wieloma instytutami, zwłaszcza z **Politechniką Białostocką** i **Akademią Medyczną,** ale prawdą jest, iż uzyskiwane rezultaty są zbyt skromne w stosunku do możliwości własnego i krajowego zaplecza naukowo-badawczego.

Konkretny przykład. Dzięki dobrej współpracy z Politechniką Białostocką, po długich i pracowitych badaniach udało się rozwiązać w Sokólskich Zakładach Stolarki Budowlanej skomplikowany problem elektrostatycznego malowania wyrobów. Obecnie zaś z powodzeniem rozwiązywane jest zagadnienie produkcji wiórobetonów. A jednak — przysłuchując się dyskusji — odniosłem wrażenie, że ani jedną ani drugą stronę nie zadowalają dotychczasowe efekty. Zresztą dały temu wyraz w przyjętych ustaleniach działania na najbliższą przyszłość.

Niemal na każdym spotkaniu podkreślano więc konieczność **powiązania prac badawczych z praktyką.** Postulowano m.in. tworzenie zespołów uczelniano - przemysłowych, oraz pracowni uczelniano-przemysłowych, jako przyszłościowych instytutów. Na przykład istnieją warunki zorganizowania w oparciu o Politechnikę Białostocką, instytutu **elektroniki (wespół z ZPT „Unitra-Polkolor"), energetycznego (razem z Zakładem Energetycznym) oraz instytutu maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego z udziałem podobnego instytutu w Warszawie. Słuszna wydaje się** też propozycja utworzenia w **PB** laboratorium międzyzakładowego bądz międzyinstytutowego, którego zadaniem byłaby budowa stanowisk dydaktycznych i naukowo-badawczych.

Ale wraz z organizacją instytutów i pracowni oraz większym i lepszym wykorzystaniem środków na zakup aparatury naukowo-badawczej i na same badania musi ulec poprawie koordynacja badań naukowych z potrzebami organizacji gospodarczych, metoda rozwoju młodej kadry naukowców oraz muszą zostać usprawnione przepisy dotyczące badań naukowych.

Tak na przykład — zdaniem dyskutantów — współpraca jednostek naukowych i gospodarczych powinna polegać na zawieraniu konkretnych umów (tematyka zlecenia, koszty realizacji itp.), wprowadzeniu obowiązku stażu młodych pracowników nauki w przemyśle, budownictwie, biurach projektowych i konstrukcyjnych, powoływaniu przy przedsiębiorstwach wydziałów doświadczalno - wdrożeniowych itd.

Mówiąc o sposobach zwiększania wkładu naukowców w rozwiązywaniu problemów gospodarczych, na wielu spotkaniach skrytykowano zwyczaj podejmowania tematów w pracach magisterskich i doktorskich, obliczonych li tylko na uzyskanie stopnia, a nie na rozwiązanie problemu nurtującego jednostki gospodarcze. Nadawanie stopni naukowych — podkreślano — powinno być uzależnione od wdrożenia konkretnej pracy w gospodarce.

Krytycznie ustosunkowano się też do nadmiernej sprawozdawczości w pracy badawczej, powodującej marnotrawstwo czasu ludzi nauki, do licznych wypadków dublowania prac prowadzonych gdzie indziej, bądź już wprowadzonych w życie, do dotychczasowego systemu tzw. umów wdrożeniowych, hamującego postęp. Na przykład w **hajnowskim przemyśle** stwierdzono, że w przedsiębiorstwach powinny być wydzielone środki finansowe na wdrażanie nowych technologii i wprowadzanie usprawnień, a w **KZKSiUD w Starosielcach,** iż rozwój spawalnictwa winien znaleźć się jako ważny temat w programie rządowym. Natomiast w **„Polkolorze",** podobnie jak w innych zakładach postulowano większe niż obecnie uzależnienie ocen i wynagrodzeń w placówkach naukowo-badawczych od efektów uzyskiwanych w zastosowanych tematach w gospodarce.

W pełni uzasadniony wydaje się postulat dotyczący **ukierunkowania współpracy instytutów naukowo-badawczych z przemysłem na skrócenie cyklu badań nad nowymi wyrobami,** gdyż dotychczasowy system (średnio 2-letnie badania) powoduje starzenie się wyrobów zanim trafią one na rynek. Słuszna jest też propozycja integracji wszystkich zakładów wytwarzających tę samą grupę wyrobów i powołanie zakładu wiodącego, na przykład w produkcji elektrycznych ogrzewaczy wody. Pozwoli to na typizację i unifikację wytwarzanych podzespołów i elementów, szybsze upowszechnienie innowacji i ulepszeń oraz usprawnienie serwisu.

CELE NADRZĘDNE

We wstępie do tez czytamy m.in.: **„Głównym celem wszystkich naszych wysiłków jest coraz lepsze zaspokojenie potrzeb i podnoszenie jakości warunków życia narodu poprzez rozwój potencjału gospodarczego i poziomu życia narodu".**

Jakie stąd wynikają zadania — wiemy wszyscy. Podstawowe znaczenie ma efektywność gospodarowania, lepsze wykorzystanie mocy wytwórczych, usprawnienia inwestycyjne, postęp w rolnictwie, oszczędna gospodarka surowcami, energią, materiałami, jak najlepsze spożytkowanie wiedzy i kwalifikacji pracowniczych.

Województwa nasze, a zwłaszcza **Białostocczyzna,** mają w tych dziedzinach działalności, zasługujące na podkreślenie rezultaty. Jednakże **w możliwościach naszych — co potwierdziła dyskusja — tkwią jeszcze duże rezerwy i szanse rozwojowe, do wykorzystania których może przyczynić się wprowadzenie do planowania badań zasady formułowania regionalnych zadań badawczych (węzłowych, resortowych). Zadania te — wnioskuje się — powinny umożliwiać ocenę i planowanie zjawisk społeczno-gospodarczych na szczeblu centralnym** (międzywojewódzkie trendy, proporcje itp.) **i wojewódzkim** (wykorzystanie wewnątrzwojewódzkich czynników rozwoju oraz eliminowanie dysproporcji w rozwoju gospodarczym i warunkach życia ludności w województwie).

W dyskusji — wskazując na specyfikę regionu (przemysł włókienniczy) — postulowano więc uruchomienie na Politechnice kierunku studiów związanych z włókiennictwem, uproszczenie zasady współpracy placówek naukowych w **obszarach przygranicznych** (np. w rejonie Puszczy Białowieskiej), **przestawienie elektrociepłowni w Cukrowni „Łapy" na paliwo gazowe,** co by dało duże oszczędności, dalsze kontynuowanie rozbudowy i modernizacji KZKSiUD w Starosielcach, rozpatrzenie możliwości przewozów bez przeładunku na punktach granicznych między PKP i koleją radziecką, poprzez zmiany konstrukcyjne i modernizację taboru, unifikację systemów technologicznych w wielkopłytowym budownictwie mieszkaniowym (systemy W-70 i WK-70 są zbyt kapitałochłonne w porównaniu do OWT).

Omawiając problemy związane z realizacją programu budownictwa mieszkaniowego, białostoccy budowlani, projektanci i inwestorzy położyli szczególny nacisk na rozwój chemii i intensyfikację badań ukierunkowanych na udoskonalenie robót wykończeniowych i wyposażeniowych.

Chociaż w globalnej produkcji województwa przeważa przemysł, to jednak dużo miejsca w konsultacjach nad tezami poświęcono udziałowi nauki w **rozwoju rolnictwa i realizacji programu żywnościowego.** Na uwagę zasługują na przykład wnioski dotyczące **produkcji pasz, zaprojektowania i wprowadzenia linii mechanicznych dla pełniejszego wykorzystania masy mięsnej, wykorzystania odpadów, zwiększenia żyzności gleb.**

* * *

Nie sposób w jednym artykule omówić całej, bogatej w treści białostockiej konsultacji nad tezami na XII Plenum KC PZPR. Przeprowadzane dyskusje wniosły do materiałów na plenum bardzo wiele konstruktywnych opinii, propozycji, wniosków i postulatów. Podczas spotkań dużo mówiono też o potrzebie **zwiększenia udziału szkół wyższych w kształtowaniu ideowego oblicza studentów i młodych naukowców, podniesienia na wyższy poziom nauk ekonomicznych i administracyjnych, usprawnienia polityki kadrowej, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości, ochronie zdrowia, kształtowania środowiska życia społeczeństwa.**

Można z przekonaniem powiedzieć, że wielce pożyteczna, bo twórcza była to debata. Wykazała zarówno osiągnięcia, jak i słabości, które należy usunąć z codziennej praktyki. Przede wszystkim unaoczniła istnienie ogromnych możliwości dalszego skutecznego rozwoju gospodarki regionu i zwiększenia jej wkładu w ogólnonarodowy dorobek.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

CZYTELNICY REDAKCJA

Jak długo bez energii?

Od trzech lat jesteśmy mieszkańcami osiedla XXX-lecia PRL przy ul. Mickiewicza w Olecku. Gdy wprowadzaliśmy się, władze miasta obiecywały, że podłączenie energii elektrycznej do bloków nastąpi jak najszybciej. Ale budowę linii rozpoczęto dopiero w lutym br., tzn. postawione zostały słupy i na tym prace przerwano. Mieszkańcy na własną rękę dokonywali prowizorycznych podłączeń do sieci w sąsiednich domach, co zaledwie starczyło na słabe oświetlenie. A przecież posiadamy radia, telewizory, pralki i inne urządzenia gospodarstwa domowego, z czego nie możemy w ogóle korzystać (mimo to, abonament za sprzęt radiowo-telewizyjny musimy opłacać). Nasza cierpliwość zaczyna się wyczerpywać i dlatego liczymy na skuteczne działanie listu do redakcji.

14 podpisów mieszkańców ul. Mickiewicza w Olecku

...i bez wody?

Po wielu staraniach dojścia do porozumienia ze Spółdzielnią Mieszkaniową i Zarządem Wodociągów w Augustowie, zwracamy się z naszą bolączką do redakcji. Mieszkamy na osiedlu Śródmieście, w bloku na V kondygnacji i praktycznie jesteśmy pozbawieni wody. I nas i sąsiadów z niższych pięter zmęczyły już nasze wędrówki „po prośbie" o wiadro wody. Płacimy regularnie czynsz, w tym również i za wodę. A kiedy będziemy z niej korzystać tak jak inni — nikt nie wie. W urzędach załatwia się nas metodą „spychotechniki": „to nie my, to oni..."

Pięć podpisów mieszkańców bloku nr 8. Augustów

Kto gasi radość?

Wiadomo ile szczęśliwych i radosnych chwil przeżywa się po otrzymaniu kluczy do nowego mieszkania. Jak cieszą się tym zwłaszcza młode małżeństwa. Tak było i z nami. Niestety, wkrótce po wprowadzeniu się, kolejne usterki zaczęły dawać się coraz bardziej we znaki, przyćmiewając uprzednią radość. Jak można było nie zauważyć tego wszystkiego przy odbiorze bloku, zbudowanego przez PBRol. w Giżycku. Ponieważ to samo przedsiębiorstwo buduje w Rynie kolejne dwa bloki, ostrzegam przyszłych mieszkańców, aby tak jak mnie, nie odpowiedziano: „przychodzi pan za późno" (choć usterki zgłosiłem nazajutrz po zamieszkaniu, tj. 28 lutego br.).

Czyż wszelkie naprawy, wymiana urządzeń itp. nie jest zbyt kosztowna przy takich potrzebach mieszkaniowych? A fakt, że trzeba budować szybko, czy jest jednoznaczny z partactwem? Dlaczego całą radość człowieka z kluczem do nowego mieszkania, musi gasić pobita wanna, cieknące krany, krzywe ściany i podłogi, wiszące kontakty, brak licznika prądu, anteny zbiorczej TV, odpowiedniego ogrzewania... Ten wykaz braków można by uzupełniać, ale chodzi przecież o problem generalny: dlaczego aż tak źle wykańcza się niektóre mieszkania?

B. C. Ryn, woj. suwalskie
(nazwisko i adres znane red.)

Mieszkanie z kartą gwarancyjną?

Swego czasu środki masowego przekazu informowały, że na Śląsku zostały wprowadzone karty gwarancyjne na nowo oddawane mieszkania spółdzielcze. — A jak ta sprawa wygląda u nas? — Stawiam to pytanie, gdyż jestem w przededniu otrzymania mieszkania w spółdzielni. Skądinąd wiem, że wielu spółdzielców, choć latami czeka na wymarzone mieszkanie, nie przyjmuje go potem z powodu licznych usterek. Mieszkanie jest najdroższym „urządzeniem" nabywanym często raz na całe życie. Więc dlaczego na żelazko czy pralkę dostajemy gwarancję techniczną, a na mieszkanie nie?

Andrzej Wensław
Białystok
(Wybr. Ag)



W swym Domu seniorzy spędzają prawie cały dzień. Tylko na noc wracają do własnych domów.



Z przydomowej działki mają świeże warzywa...
Fot. Gabor Lorinczy

W zambrowskim DOMU SENIORA

Zambrowski Dom Seniora utrzymywany jest wyłącznie z funduszy przekazywanych przez społeczeństwo w formie składek na Polski Komitet Pomocy Społecznej, dotacji z funduszu socjalnego zakładów, a tylko niewielką część niezbędnych funduszy stanowią symboliczne opłaty pobierane co miesiąc od osób korzystających z tej placówki.

Lista zakładów, które na co dzień wspierają materialnie jest zbyt długa aby wymienić wszystkie. Spółdzielnia Mleczarska codziennie dostarcza bezpłatnie dwadzieścia litrów mleka, Zakłady Teletransmisji zapewniają środki do mycia, Oddział WPGKiM, który podjął się patronatu nad Domem Seniora, przekazał cztery tony węgla. Wybudowano także niewielki składzik na opał. Prywatny księgozbiór, liczący ok. 200 książek, przekazał Mikołaj Bura.

Dom Seniora w Zambrowie jest pierwszym i — jak dotychczas — jedynym tego typu obiektem w woj. łomżyńskim. Został utworzony z inicjatywy miejscowych władz, działaczy i aktywistów dla tych, których wiek, sytuacja rodzinna i materialna pozbawiły podstawowych warunków życia i opieki.

Na pozór jest to zwyczajny piętrowy domek z ogrodem. Wyróżniają go może tylko starannie utrzymane klomby kwiatowe przed wejściem, wisząca przy drzwiach tabliczka: „Dom Seniora". Właśnie — d o m... Jest to jednak wszystko za mało — wyjaśnia kierowniczka Domu, Danuta Matyśniak. — Dlatego też wykorzystujemy każdą możliwość zdobycia środków poprzez urządzanie loterii, występowanie do rad zakładowych itp. Każdy wkład społecznej pracy w wyposażenie domu bądź przekazane pieniądze na jego utrzymanie, traktowany jest przez nas z wdzięcznością...

Ludzie starsi znajdują tu warunki do całodziennego pobytu i tylko na noc wracają do domów. Mają do dyspozycji czyste, gustownie wyposażone pomieszczenia— świetlicę, jadalnię, kuchnię, wyżywienie, w razie potrzeby uzyskają ubranie. Znajdują też to, czego byli od lat pozbawieni pozostając w zupełnym osamotnieniu i bez opieki — towarzystwo i zainteresowanie swoimi sprawami u innych ludzi. Korzystają z książek, grają w warcaby i inne gry świetlicowe, czytają prenumerowaną prasę, słuchają płyt i nagrań. Dwa razy w tygodniu wyświetlane są filmy wybrane przez nich samych. Tak trafiły tu m. in. „Napoleon i Marysieńka", „Skarby Jasnej Góry". Mimo podeszłego wieku przepadają także za wieczorkami tanecznymi, „Balami siwego włosa"...

Nikt nie ogranicza ich własnych inicjatyw czy zainteresowań. Mogą popracować w przyległym ogrodzie, pójść po zakupy, na spacer. Często odbywają się prelekcje, spotkania z przedstawicielami władz, zakładów, instytucji, młodzieżą.

Czy jednakże w pełni wykorzystują możliwości aktywnego uczestnictwa w życiu, czy ów „Dom" rzeczywiście zastępuje im własny, prywatny? Na to pytanie nie byłoby pełnej prawdy ani w odpowiedzi „tak", ani „nie".

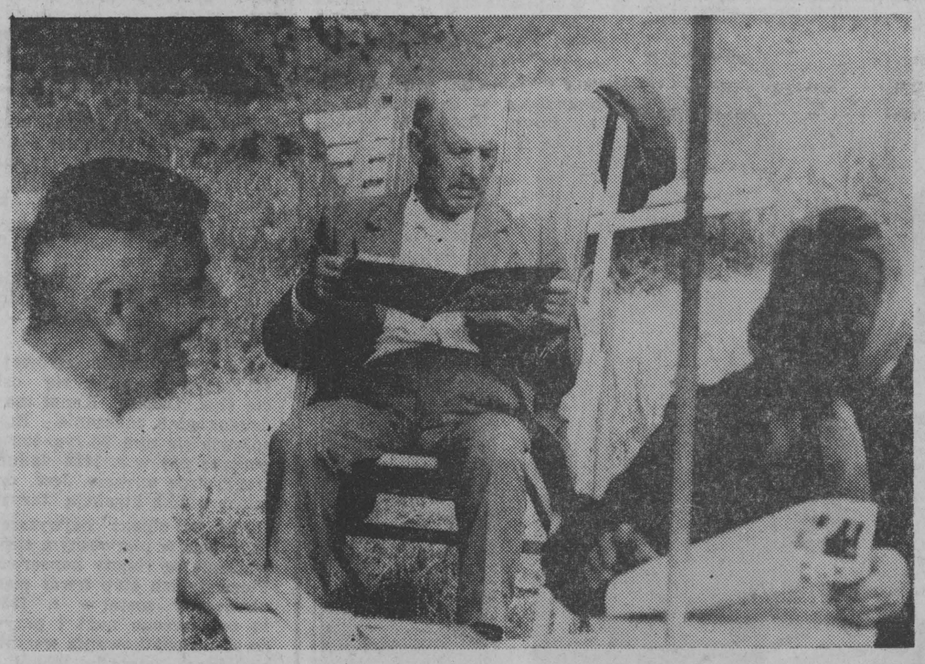
W tym Domu nie mają bowiem żadnych obowiązków. Wszystko dostają gotowe, przygotowane i podane przez 3-osobowy personel. Może to właśnie sprawia, że w tym czystym wnętrzu czują się mimo wszystko bardziej gośćmi niż prawdziwymi domownikami. Brakuje też z pewnością tych własnych kącików, które mogliby udekorować według własnego, może i niemodnie, ale własnego gustu. Jak na razie jednak nie bardzo na to pozwalają warunki lokalowe. Może zostaną one stworzone po wykwaterowaniu dwu rodzin mieszkających w Domu.

Przebywający tu pensjonariusze mają natomiast ogromne obciążenie przeszłością. Szczególnie tymi długimi latami spędzonymi w opuszczeniu. Nie znający prawideł życia w kolektywie, w pełni odpowiedzialnej także za losy jednostek — społeczności. Stąd, jakże przykre dla bezpośrednich opiekunów, przejawy apatii, obojętności, a czasem nawet agresji w stosunku do innych. Może wynika to po prostu z faktu, że mieszkają tu a ściślej mówiąc przebywają, gdyż na noc wracają do własnych domów — zaledwie rok. To stanowczo zbyt krótko dla tych ludzi nieskorych już do zmiany przyzwyczajeń i nawyków.

Wydaje się bowiem, że spośród wszystkich form pomocy ludziom starszym jak zapomogi pieniężne, pomoc materialna czy domy starców ta ma najwięcej zalet, w tym podstawową — pozwala żyć w tym otoczeniu, które znają, w którym spędzili wiele lat swego długiego życia.

Obecnie Polski Komitet Pomocy Społecznej czyni starania, by przynajmniej w każdym większym mieście regionu łomżyńskiego powstał jeden Dom. Jeszcze w tym roku planuje się m. in. przekazanie Domu Seniora w Łomży.

MAŁGORZATA NOM



Podczas słonecznych dni wypoczywają we własnym ogrodzie.

Opieka nad chorym

Szczególnie istotną dziedziną pracy PCK jest opieka nad chorym w domu. Zajmują się tym terenowe punkty opieki PCK. Jednym z nich jest wyróżniający się w woj. łomżyńskim punkt opieki w Grajewie. Zatrudnia on 21 kwalifikowanych sióstr, które opiekują się ponad 45 samotnymi chorymi i starszymi osobami. Wśród sióstr PCK na wysokie uznanie zasługuje niezwykle zaangażowana w niesieniu pomocy chorym — **Zofia Motycka**, która już siedemnaście lat pracuje w punkcie opieki. Wyróżniają się również m. in. **Krystyna Makowska, Cecylia Blok, Łucja Podchul i Halina Nagórska.** Praca wszystkich sióstr opieki PCK spotyka się z dużą wdzięcznością podopiecznych.

Szkoda tylko, że ilość sióstr jest wciąż zbyt mała. Chorych wymagających opieki w domu, niestety, ciągle przybywa. Wprawdzie PCK w trosce o zwiększenie ilości kwalifikowanych sióstr przeprowadza okresowo kursy i szkolenie nowych kandydatek, ale rozwiązuje to problem tylko w części. Sedno trudności polega na tym, że nie wszystkie osoby przeszkolone podejmują następnie pracę w punktach opieki PCK. Tak np. w Grajewie dotychczas już przeszkolono ponad 100 osób, ale zaledwie jedna czwarta pracuje w PCK. Główną przyczyną są stosunkowo niskie stawki wynagrodzenia sióstr (w granicach 1.700 zł miesięcznie) nie zachęcające do podejmowania dość trudnych obowiązków opieki nad chorym w domu. (mar)

Domki jednorodzinne z... odpadów

Kilka zakładów w Kielcach zawarło porozumienie w sprawie budowy domków jednorodzinnych dla swoich pracowników. W myśl umowy, akceptowanej przez władze miejskie, które przeznaczyły pod budowę osiedla domków jednorodzinnych zagospodarowane tereny „Górka", zakłady pracy mają pomóc w realizacji programu budowy domków opracowanego na lata 1979—1980. W tym okresie powstanie w Kielcach nowe osiedle, składające się z ładnych jednopiętrowych domków jednorodzinnych.

Porozumienie ustala zadania dla poszczególnych zakładów pracy m. in. załoga Kieleckiego Przedsiębiorstwa Produkcji Prefabrykatów Budowlanych Prelbut wyprodukuje elementy do montażu szkieletów domków, w tym — płyty fundamentowe, stropy, ściany nośne, a załoga Zjednoczonych Zakładów Ceramicznych Cersanit — wyroby sanitarne, płytki ścienne i podłogowe. Natomiast roboty nie wymagające fachowego przygotowania wykonywać będą przyszli właściciele domków. Elementy prefabrykowane produkowane będą z odpadów kamiennych, które zalegają na hałdach w pobliżu zakładów kruszywa budowlanego w Górach Świętokrzyskich. Przyczyni się to do znacznego obniżenia kosztów budowy.

wśród nas

Pisałem niedawno w tej rubryce o pewnych, nie zamierzonych — mam nadzieję — udogodnieniach dla budujących na cudzym gruncie. Było o ich uprzywilejowaniu interpretacyjnym, było o uprzywilejowaniu dokumentacyjnym. Dziś zgodnie z zaporuńków swych cichych układów dotrzymują. A że Państwo wykiwać co nieco im się przy tym uda... A bo to grzech? Zbrodnia jaka?

W sprawie o przeniesienie na inwestora własności działki zajętej pod budowę opłata sądowa zależy od rynkowej wartości działki. Jak się ceny działek kształtują aktualnie w obrocie, na ogół wiemy. A jakie wartości dla wymiaru opłaty deklarują dzicy inwestorzy w swych pozwach? Zazwyczaj ułamek tego, co rzeczywiście płacili. Sąd może to, rzecz jasna, sprawdzić, skorygować, zażądać opłaty uzupełniającej. Czy zawsze to robi? Gdyby zestawić wartości przyjskarbowa, czy się nie należy? Rzecz jest co najmniej zagadkowa. Ustawa o opłacie skarbowej powiada, że pobiera się tę opłatę m. in. od czynności cywilnoprawnych dotyczących odpłatnego przeniesienia przez osoby fizyczne własności rzeczy lub praw. W ujęciu tym mieści się więc zarówno sprzedaż jak i przeniesienie na inwestora przez właściciela własności zajętej pod budowę działki. To ostatnie, ściśle biorąc, sprzedażą nie jest. Ale jest odpłatną czynnością cywilnoprawną i to wystarcza. Wyrok sądu w takiej sprawie ma tylko takie znaczenie, że zastępuje oświadczenie woli stron. Tak więc w świetle przepisów u-

Jeszcze o uprzywilejowaniu dzikiego budownictwa

wiedzą, o uprzywilejowaniu finansowym.

Taki, co decyduje się budować na cudzym, zamiast najpierw własność gruntu legalnie uzyskać, nie może nawet marzyć o uzyskaniu pomocy finansowej od Państwa w formie pożyczki bankowej na warunkach o niebo dogodniejszych aniżeli od sąsiada. Ale tę niedogodność rekompensuje sobie w inny sposób. Sam sobie przyznaje różne ulgi i zwolnienia od pewnych opłat, jakie w normalnej drodze musiałby ponieść. Więc jakoś tam na swoje wychodzi. Tak przynajmniej mniema, tak zakłada.

Budujący się na cudzej działce ma zawsze w perspektywie sprawę sądową o zalegalizowanie swego stanu posiadania, bo przecież taka niezgodność z prawem własności trwać długo nie może. Zazwyczaj już z góry z formalnym właścicielem układ zawiera, że mu sprawę wytoczy, a ten na to przyzwala, byleby tylko nic płacić nie musiał. W tym kontrahenci są solidarni. Wamowane w tych sprawach przez sądy z wartościami ustalanymi dla innych, ale również fiskalnych celów przez władze finansowe, mielibyśmy dwie różne rzekomo rynkowe wartości takich samych działek. Oto jedna z przesłanek rozpowszechnionego poglądu, że „kupno przez sąd przeprowadzić" taniej wynosi.

Od sprzedaży nieruchomości (także od sprzedaży prawa wieczystego użytkowania) należy się Państwu od uczestników transakcji opłata skarbowa w wysokości 10 procent ceny. Podstawą jej ustalenia jest cena rynkowa. Strony mogą sobie uzgodnić sprzedaż po cenie niższej. Ale opłatę skarbową a także opłatę notarialną) obowiązani są uiścić według rzeczywistej wartości przedmiotu umowy. Nad prawidłowością jej obliczenia czuwają władze finansowe. A jak jest z tą opłatą, gdy przeniesienie na inwestora własności działki następuje nie wskutek notarialnej umowy sprzedaży lecz z mocy wyroku sądowego, o który obaj uczestnicy nieformalnej uprzedniej transakcji zgodnie zabiegali? Należy się wówczas opłata stawy o opłacie skarbowej przeniesienie własności działki na inwestora traktowane jest na równi ze sprzedażą. Jednakże wspomniana ustawa nie ustala stawek opłat za poszczególne czynności cywilnoprawne. Upoważnia do tego Radę Ministrów. W rozporządzeniu, jakie w ramach tego upoważnienia Rada Ministrów wydała, nie ma jednak pozycji, w której określona byłaby stawka opłaty skarbowej za takie odpłatne przeniesienie własności. Czy właśnie taki był zamiar? A może zwykłe przeoczenie? Tak czy owak opłata skarbowa od tego rodzaju transakcji pobierana nie jest. I jak tu nie mówić o uprzywilejowaniu tych, którzy zamiast najpierw nabyć działkę na legalnej drodze a potem się na niej budować, najpierw budują się na cudzym, a dopiero potem legalizują swój stan posiadania. Bałaganiarstwo nigdzie nie jest pożądane. W stosunkach własnościowych również. A czy wszystko już zrobiono, aby je ukrócić?

JUSTYN

Grodzieńskie zapiski (8)

Z Wołkowyska

„Wołgą" niezmordowanego Gleny podążamy do Wołkowyska, jednej z najstarszych miejscowości na Grodzieńszczyźnie. Głównym celem naszej wyprawy jest jednak sowchoz „Podorosk" — oznajmia Michał Gorłow.

Droga marna i na dodatek w remoncie, czas nieco się dłuży, więc Michał opowiada historyczne ciekawostki, wzbogacając naszą wiedzę. Potem, już na miejscu, pokaże nam blisko 200-letni domek, w którym mieścił się sztab generała Bagrationa, usiłującego powstrzymać napoleońskie wojska. Tu zrodził się plan bitwy pod Mirem, gdzie wojska rosyjskie odniosły pierwszy sukces, zwyciężając Francuzów. W budynku, który przetrwał wszelkie nawałnice, mieści się obecnie muzeum wojskowo-historyczne.

— Czy wiecie — ciągnie dalej Michał — że pierwsze na Grodzieńszczyźnie, rewolucyjne rady delegatów robotniczych i chłopskich zostały utworzone właśnie w Wołkowysku i Słonimiu? W 1918 roku, jeszcze podczas niemieckiej okupacji.

W dwudziestoleciu międzywojennym Wołkowysk był typowym, sennym miasteczkiem kresowym z centralnie usytuowaną cerkwią, kościołem, kramami żydowskich handlarzy i budkami rzemieślników. Zagładę przyniosły mu hitlerowskie hordy podczas II wojny światowej. Już w pierwszym dniu napaści na Związek Radziecki Wołkowysk został zbombardowany. Toczyły się tu krwawe walki — na linii Krynki — Brzostowica — Wołkowysk broniły się wojska gen. Bołdyna. Dostały się potem w okrążenie i poniosły ciężkie straty. Podczas okupacji w rejonie wołkowyskim intensywnie działała partyzantka, m. in. we wsi Niziany i Pawłowszczyzna słynna grupa komsomolców. Hitlerowcy mścili się okrutnie na ludności cywilnej. W tym jednym rejonie rozstrzelano blisko 30 tys. osób, wiele kobiet i dzieci. Ostatecznego zniszczenia miasta dokonali Niemcy podczas ucieczki w 1944 roku. Spalono i zniszczono wiele budynków, cały miejscowy przemysł przestał istnieć.

Kiedy jedziemy teraz ulicami tego niezwykle rozciągniętego miasta trudno uwierzyć, że to prawda. Wołkowysk odbudował się, przekroczył już 30 tys. mieszkańców i stanowi dziś jeden z ważniejszych ośrodków przemysłowych w obwodzie grodzieńskim.

— Mamy nowego przewodnika. Gorłow przedstawia nam Jarosława Chodkiewicza, redaktora rejonowej gazety „Sztandary Października", wydawanej w Wołkowysku. (Tu dygresja — w każdym rejonie obwodu grodzieńskiego ukazuje się prasa lokalna. Gazetę redaguje zwykle kilkuosobowy zespół, a sprawy techniczne załatwia miejscowa mała poligrafia). Ubrany niczym do ślubu Jarosław już po pięciu minutach „rozkręca się", nabiera powietrza w płuca i jak z rękawa sypie datami, faktami, krasząc to wszystko znakomitym dowcipem. Po kwadransie wydaje nam się, że razem zjedliśmy beczkę soli.

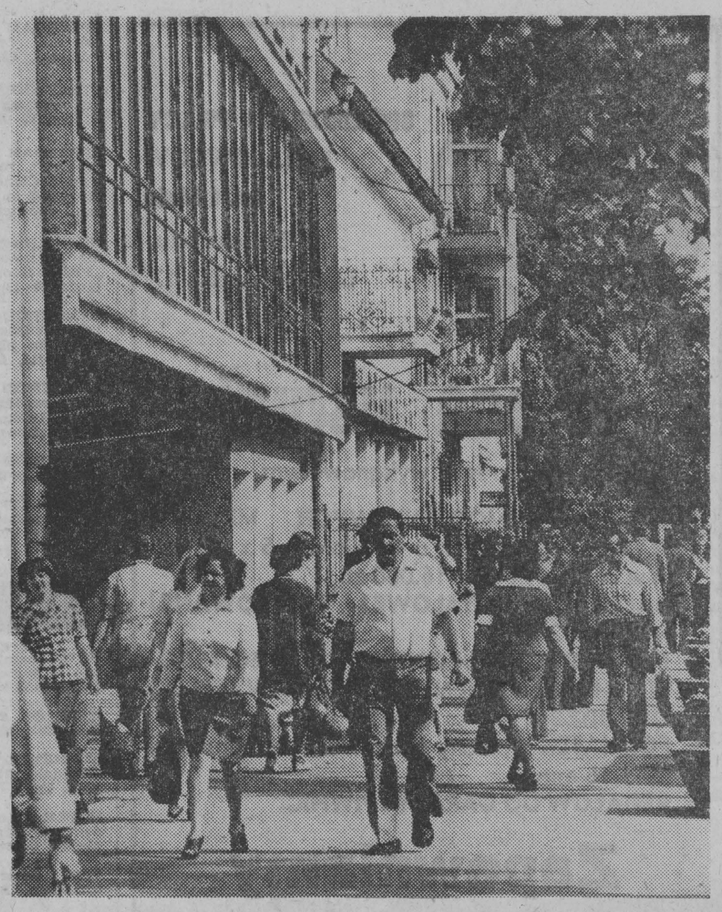
Słysząc, że jedziemy do sowchozu Jarosław natychmiast czuje się „przemysłowcem". Najpierw konkretnie — cementowcem. Do odbudowy — mówi — w pierwszym rzędzie potrzebny był cement. Dzięki ofiarności robotników udało się uruchomić produkcję w starym wołkowyskim zakładzie już 19 listopada 1944 roku, w parę miesięcy po wypędzeniu Niemców. Pierwszą symboliczną partię posłano do Mińska. — Niech buduje się nasza stolica!

Dziś po starym zakładzie nie ma już ani śladu. Pracuje sześć pieców o wielkiej wydajności; produkcja jest całkowicie zmechanizowana. W IX pięciolatce przybyły nowe oddziały — zakład produkujący wyroby azbestowo - cementowe, zakład wytwarzający różnorodne elementy na potrzeby budownictwa. Utworzono więc specjalne zjednoczenie, a jego głównym członem jest stara „Pobieda".

Wołkowyscy cementowcy pracują wzorowo. Systematycznie, we współpracy z moskiewskimi instytutami naukowymi wdrażają nowoczesne metody produkcji, postęp techniczny. Wielu tu racjonalizatorów. Stale rośnie wydajność pracy. Cement wędruje na wiele priorytetowych inwestycji w całym Związku Radzieckim, a o jego jakości świadczy fakt, że użyto go m. in. przy budowie elektrowni krasnojarskiej, wieży „Ostankino", a nawet słynnej tamy assuańskiej. W 1964 roku „Pobieda" jako pierwszy zakład w obwodzie grodzieńskim uzyskała miano Przedsiębiorstwa Pracy Komunistycznej, a w ostatnich kilkunastu latach 20-krotnie zajmowała czołowe miejsce we współzawodnictwie. Mieszkańcy Wołkowyska trochę narzekają na sąsiedztwo cementowni, ale są z niej dumni.

Wołkowysk to nie tylko miasto cementowców, ale także kolejarzy, metalowców, budowlanych, ważny ośrodek przemysłu spożywczego. Narzędzia, maszyny i inne wyroby metalowe eksportuje się do wielu krajów świata — na kontynent afrykański, do Azji. W całym Związku Radzieckim słynne są wołkowyskie mieszanki mleczne dla niemowląt — „Małysz" i „Malutka", choć zakład nie ma jeszcze dziesięciu lat. Kombinat mięsny jako pierwszy na Grodzieńszczyźnie uzyskał w swej branży znak jakości. Znajdują się również w mieście inne drobne zakłady — odzieżowe, drzewne, stacja obsługi technicznej rolnictwa itp. Na ulicach ruch, widać że miasto tętni życiem.

Podążamy teraz do sowchozu. — Trzeba wam pokazać wiejskiego dyrektora — żartuje Jarosław. Podorosk znajduje się w niewielkiej odległości od Wołkowyska. Tam chlebem i solą witają nas gospodarze. „Wiejski" dyrektor— Mikołaj Bondziuk okazuje się



W sezonie turystycznym na ulicach Pisza robi się bardzo tłoczno.

W szerszym wymiarze

Jak Pisz widzi swoje miejsce na mapie turystycznej województwa suwalskiego? Co się robi w mieście, aby sprostać rosnącym z każdym rokiem zadaniom w obsłudze ruchu turystycznego? Opowiadano mi o prawdziwych bojach, toczonych w sprawie statusu miasta w planie zagospodarowania przestrzennego kraju i województwa.

Otóż w projekcie planu przyznawano Piszowi funkcję ośrodka o znaczeniu lokalnym, natomiast sąsiedniemu Rucianemu-Nidzie ośrodka o znaczeniu regionalnym. Wtedy dopiero w mieście nad Pisą zawrzało. Posypały się memoriały, a w nich protesty przeciwko podobnej decyzji. Uznano je za uzasadnione. W nowej wersji planu Pisz i Ruciane-Nidę podniesiono wspólnie do rangi jednego ośrodka o znaczeniu regionalnym w obsłudze ruchu turystycznego.

Czy nie mieliśmy tu do czynienia z tzw. lokalnym patriotyzmem? Chyba tak, ale — moim zdaniem — w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Pisz ma duże ambicje. Również w turystyce. I nic dziwnego, skoro jedną trzecią gminy zajmują lasy, jeziora, rzeki. I to jakie! W granicach gminy leży znaczna część Śniardw. Cudowne są także mniejsze jeziora, jak choćby Roś.

Będąc w Piszu, interesowałem się głównie samym miastem. Z rozmów, jakie przeprowadziłem, własnych obserwacji tego, co się teraz robi, mogłem stwierdzić, że problem turystycznych funkcji miasta widzi się w szerszym wymiarze. Co mam na myśli? Otóż jeszcze często jeśli się mówi o zagospodarowaniu turystycznym jakiegoś miasta lub regionu, to sprowadza się to do nowych domów wczasowych, kempingów, hoteli, no, jeszcze może gastronomii.

Jest to chyba pewne spłycenie problemu. W Piszu nie dzielą: to budujemy dla nas, mieszkańców miasta, a to dla gości, którzy nas latem odwiedzają. Prawie wszystkie prace porządkowe, które w ostatnich latach nabrały ogromnego rozmachu, służyć mają zarówno stałym mieszkańcom jak i turystom. Nie można — powiadają towarzysze — stworzyć sztucznych podziałów, bo jedno jest miasto i wspólne, jednorodne są problemy do rozwiązania na dziś i jutro.

Oto wzdłuż szosy prowadzącej z Pisza do Rucianego-Nidy buduje się ciąg spacerowy. Część prac wykonano już w Dniu Czynu Partyjnego. Ułatwi to komunikację z najbliższymi wsiami, z których do Piszu dojeżdżają ludzie do pracy. A jednocześnie usprawni przejazd na szosie przelotowej, na której szczególnie w sezonie turystycznym panuje ogromny ruch.

Nad Pisą, przepływającą przez miasto, porządkuje się tereny nadbrzeżne, tworzy bulwary, powstaną też obiekty sportowo-rekreacyjne (basen, korty, boiska do gier itp.). Trzeba przyznać, że jest to przedsięwzięcie śmiałe, a jednocześnie dość trudne, ponieważ należy wyburzyć kilka budynków. Ale i tu w grę wchodzą interesy mieszkańców miasta i turystów.

W Piszu szczycą się jedynym w województwie krytym basenem. Budowano go dość długo, przy walnym udziale czynów społecznych. Niektórzy sarkali: czy naprawdę w pierwszej kolejności powinniśmy mieć krytą pływalnię czy nie ma u nas ważniejszych potrzeb? Dzisiaj pływalnia służy dobrze zarówno piskim dzieciom i sportowcom jak i wczasowiczom z pobliskich ośrodków wypoczynkowych. Jest każdego dnia wykorzystana do maksimum.

Wspomniałem o pięknym jeziorze Roś, położonym w pobliżu miasta. Nad jego brzegami powstało kilka zakładowych ośrodków wypoczynkowych. Obecnie tworzy się na jednym z zakoli jeziora ośrodek rekreacyjny, z myślą przede wszystkim o zapewnieniu wypoczynku mieszkańcom miasta. Buduje się półtorakilometrową plażę, pawilony handlowe, drogi dojazdowe. I tu część robót wykonano w Czynie Partyjnym. Z plaży — jak mnie poinformowano — korzystać będą także turyści, odwiedzający Pisz i okolice.

Sądzę, że już tych kilka konkretnych przykładów najlepiej świadczy o tym, że problem zagospodarowania turystycznego miasta widzi się w Piszu we właściwych, szerszych wymiarach. Podawałem przykłady na „tak", warto podać także na „nie". Prawie na każdym kroku akcentowano potrzebę szybkiego uporządkowania wielu urządzeń komunalnych. Piszowi na gwałt potrzebna jest oczyszczalnia ścieków, nowe kolektory, rejonowe kotłownie.

W tej dziedzinie — jak zdążyłem się przekonać — nagromadziło się w przeszłości wiele zaniedbań, które dziś dają o sobie znać. Problem ten trzeba widzieć w dwóch aspektach. Po pierwsze: miasto odczuwa dotkliwy brak tzw. terenów uzbrojonych, co hamująco wpływa na rozwój budownictwa, szczególnie mieszkaniowego. I po drugie: niweczy wszelkie wysiłki w ochronie naturalnego środowiska (większość ścieków z miasta spływa wprost do Pisy).

W poprzednich latach w Piszu budowano dużą ilość domków jednorodzinnych. Powstały całe osiedla. Od pewnego czasu obserwuje się jednak wyraźny spadek zainteresowania tą formą budownictwa. Powód? Brak uzbrojonych terenów budowlanych, niedostatek materiałów.

I znów problem budownictwa jednorodzinnego można, i chyba trzeba, rozpatrywać w podwójnym świetle. Budownictwo jednorodzinne może w istotny sposób rozładować niezwykle napiętą sytuację mieszkaniową. Podam, że obecnie w Piszu na mieszkania czeka półtora tysiąca ludzi.

I po drugie: w domkach jednorodzinnych, spełniających często funkcję pensjonatów, można latem ulokować wielu turystów. A trzeba podkreślić, że Pisz nie posiada za dużo miejsc noclegowych, nawet po oddaniu do użytku adaptowanego na cele turystyczne starego młyna.

Mógłbym mnożyć przykłady, potwierdzające współzależność wielu spraw „miejskich" i „turystycznych" w takim mieście jak Pisz. Znaleźć je można choćby w takich jeszcze dziedzinach jak handel, kultura, sport, usługi, komunikacja. Dobrze więc się dzieje, że w Piszu problemy „miejskie" i „turystyczne" sprowadza się do jednego, wspólnego mianownika. Ułatwia to i przyspiesza rozwiązanie wielu ważnych problemów, i to głównie własnymi siłami.

STANISŁAW ŚWIERAD

Zdjęcia: Zdzisław Lenkiewicz



do Białegostoku...

być wysokim, postawnym i młodym mężczyzną. Pracuje w rolnictwie od 1961 roku, najpierw przez 7 lat jako zootechnik; dyrektorem jest od trzech lat. Jest też sekretarz organizacji partyjnej — Fiodor Puzik i Raisa Chotylowa, główny ekonomista sowchozu.

Biuro i „gabinet" dyrektora mieszczą się w niepozornym parterowym domku. W „gabinecie" na honorowym miejscu trzy sztandary — Ministerstwa Rolnictwa ZSRR, zdobyty na własność w roku 1973 za osiągnięcia produkcyjne w kolejnych latach, sztandar przechodni republiki i ufundowany przez władze rejonowe za przodownictwo w produkcji mleka.

— Jakie czynniki złożyły się na wasze sukcesy? — pytamy.

— Specjalizacja, znaczny stopień zmechanizowania prac, zaangażowana, kwalifikowana kadra i stała troska o potrzeby socjalno - bytowe naszych pracowników — pada precyzyjna odpowiedź. — Zanim jednak obejrzycie nasze gospodarstwo przedstawmy się — trochę liczb.

— Otóż, gospodarujemy na 4.200 hektarach, z czego 3.700 to użytki rolne, w tym na pasze przeznaczamy 3.350 ha. Na naszym terenie znajduje się 8 miejscowości. Gleby są słabe, piaszczyste.

Pod zboża przeznaczyliśmy w tym roku 1.800 ha. I odpowiednio — ziemniaki (200 ha), buraki cukrowe (160 ha), kukurydza (50 ha). Siejemy też koniczynę, łubin, lucernę. O, zanotujcie proszę, czerwoną koniczynę sprowadzamy od Was, z Polski. 150 hektarów buraki 340 kg NPK na hektar, 200—220 kg pod zboża.

— Jak się kształtuje wydajność?

Ostatnie wyniki to 28 q/ha zbóż, 209 q ziemniaków, 320 q buraków, 380 q zielonek. W roku ubiegłym osiągnęliśmy 1.100 tys. rubli czystego zysku. 750 tysięcy poszło na fundusz płac, a dodatkowo 100 tys. na premie dla załogi. Ogółem zajmują łąki i pastwiska naturalne. Tam wypasają bydło nasi pracownicy; sowchozowe natomiast żywi się roślinami paszowymi, uprawianymi na gruntach ornych. Jak z tego wynika specjalizujemy się w produkcji bydła opasowego - mlecznego.

— Bilans paszowy — wtrąca towarzyszka Chotylowa — mamy zamknięty, jesteśmy samowystarczalni. Oto np. zboża zbieramy 4,5 tys. ton. Z tego sprzedajemy państwu 1.100 ton, robotnikom — 300 ton, dwa razy tyle przeznaczamy na nasiona, a reszta idzie na pasze. Ogółem każdemu robotnikowi sprzedajemy 1,5 tony pasz.

Stosujemy wysokie dawki nawozów mineralnych. W ub. roku wysialiśmy ogółem 26 tys. ton. Przykładowo — pod jednej mieści się „tylko" 200—350 sztuk bydła. W sumie sowchoz ma ich obecnie dziewięć. W tym roku przybędą jeszcze dwa budynki wznoszone przez własną 30-osobową brygadę. Te obliczone już będą na 500 sztuk każda. — Co roku wydaje się na te inwestycje 300—350 tys. rubli — uzupełnia tow. Chytolowa. Ale też i produkujemy niemało. W roku ubiegłym sprzedaliśmy 960 ton mięsa oraz 760 ton mleka. Udój od jednej krowy wyniósł więc 3.200 kg mleka. Natomiast średni dzienny przyrost wagi opasów wyniósł 700 gramów.

— Cielęta — wtrąca dyrektor otrzymujemy z zewnątrz, ze specjalistycznych gospodarstw hodowlanych — kołchozów i sowchozów. Płacimy po 2,80—3 ruble za kilogram żywej wagi. Ważną grupę dostawców stanowią także nasi pracownicy. W ubiegłym roku sprzedali nam np. blisko 500 cieląt. Sprzedają oni również ze swoich 40-arowych działek inne produkty, głównie ziemniaki.

Teraz dyrektor koniecznie chce nam zaprezentować sowchozowy park maszynowy. Baza zlokalizowana jest w Podorosku niedaleko biura. Wyposażenie rzeczywiście imponujące — 60 traktorów, 18 kombajnów różnego typu, 26 samochodów, opryskiwacze, koparki itp. Wszystkiego za całe pół miliona rubli! Mają się o co troszczyć monterzy. Sowchoz zatrudnia ogółem aż 120 mechanizatorów. Co warto podkreślić wszystkie maszyny i pojazdy stoją pod dachem, są pieczołowicie zabezpieczone.

— Aż nie chce się wierzyć, że wszystko gra — podpytujemy.

— No, są i kłopoty. Brakuje dobrych maszyn do zbioru zielonek. Są niemieckie, polskie i nasze. Brakuje części zamiennych — zasępia się dyrektor.

Wracamy do biura i tam sekretarz partii uzupełnia podane nam informacje. — Sowchozowe inwestycje koncentrujemy w Podorosku. Tu znajduje się 45 mieszkań dla naszych specjalistów. Dzieci pracowników uczęszczają do dwóch istniejących szkół (jeszcze jedna szkoła zlokalizowana jest w Kraskach). Mamy też niewielką stołówkę, która latem wydaje obiady dowożone bezpośrednio na pola (na koszt sowchozu). Jest szpital na 30 miejsc, apteka, 6 sklepów, dom usług z wypożyczalnią sprzętu gospodarstwa domowego. W tym roku ukończymy budowę żłobka i przedszkola na 90 miejsc. To bardzo pilne zadanie.

— Zmęczeni? — pyta dyrektor. — No to pora na kolację.

Ależ to prawdziwy bankiet! Stół w sali recepcyjnej wołkowyskiego hotelu „Bierozka" ugina się pod ciężarem potraw.

— Jakże by tak do przyjaciół z Polski z pustymi rękami? Jarosław Chodkiewicz wznosi toast: — Z Wołkowyska do samego Białegostoku biegnie gazowy rurociąg...

Za godzinę wspólnie śpiewamy „Kosił Jaś koniszynu".

J. SZTACHELSKA
K. PRÓCHNIEWICZ

Ze światłami, czy bez?

Wiele miejsca i czasu poświęcono już dyskusji na ten temat. Jak dotąd jednak uczestniczyli w nich specjaliści od ruchu drogowego, prawnicy, przedstawiciele MO, lecz (może przeoczyłem) nie proszono do wzięcia w w nich udziału biologów, lekarzy, okulistów czy fizjologów, których głosy wniosłyby wiele nowego.

Nie jest to bowiem sprawa tak prosta, jak się wydaje; jako lekarz z wykształcenia, pamiętający jeszcze coś niecoś z fizjologii, pragnę zwrócić uwagę na kilka dotąd pomijanych szczegółów.

Bodźce płynące z otaczającego nas świata odbierane są za pomocą receptorów (odpowiednich dla poszczególnych zjawisk), a następnie przekazywane do centralnego układu nerwowego (mózgu), gdzie są odpowiednio „kodowane", a tym samym docierają do naszej świadomości i dalej wywołują następne reakcje określone jako świadome działanie itp. (pomijam tu odruchy warunkowe). Bodziec świetlny, którym jest światło zapalonego reflektora samochodowego, odbierany jest przez oko. Na oku nie kończy się jednak proces zwany „widzeniem". Bodziec odebrany przez siatkówkę przekazany jest do kory mózgowej, gdzie powstają obrazy widzianego przedmiotu i inne skojarzenia wzrokowe.

Znane są medycynie przypadki, że ludzie, którzy odzyskali wzrok po dokonanej operacji, patrzą na przedmiot, ale go nie rozpoznają dopóki nie pomogą sobie dotykiem. Przemawia to za tym, że właściwy obraz otaczającego nas świata powstaje właśnie w korze mózgowej.

Fizjologia zna następujące pojęcia dotyczące stanu kory mózgowej. Stan pobudzenia i stan hamowania. Pobudzenie wywołuje bodziec w danych warunkach niezwykły, odmienny, który w danych warunkach jest czymś nowym i wtedy wyostrza on naszą uwagę, natomiast ten sam bodziec powtarzany wielokrotnie wywołuje skutek odwrotny — stan hamowania — i przestaje być sygnałem zwracającym na siebie uwagę. Znane są przecież powszechnie wypadki zasypiania w hałasie i budzenie się, gdy hałas ustanie. A cóż to jest jak nie stan hamowania kory mózgowej pod wpływem nadmiernej ilości silnych bodźców.

Czym jest więc dla przechodnia lub kierowcy mijanego pojazdu światło zapalonych reflektorów jak nie bodźcem zmuszającym do uwagi? (pomijam tu na razie moment „olśnienia" powodowany przez źle ustawione światła mijanego pojazdu i dalsze konsekwencje z tego wynikające, ale o tym za chwilę).

Jeżeli światła będą zapalone w jednym lub paru pojazdach, zwrócą tym na siebie uwagę. Jeżeli jednak dziesiątki i setki pojazdów będą jechały z palącymi się światłami, będzie to monotonne, męczące i wywoła właśnie stan hamowania, a tym samym skutek będzie odwrotny od pożądanego. Karetka pogotowia lub inny pojazd uprzywilejowany będący w akcji zwraca na siebie uwagę dzięki sygnałom, które w warunkach normalnego ruchu ulicznego są czymś niezwykłym, lecz proszę sobie wyobrazić dziesiątki takich pojazdów mknących ulicami jeden za drugim czy po pewnym czasie będą zwracały na siebie uwagę — śmiem w to wątpić!

Oko jest organem bardzo wrażliwym, znamy z autopsji przykre wrażenie wywołane nadmiarem wpadającego doń nagle światła. Zjawisko takie nazywamy olśnieniem. Przed ujemnymi skutkami olśnienia staramy się bronić przymykaniem powiek, odwracaniem wzroku od źródła światła lub noszeniem przyciemnionych okularów. Co ma jednak chronić oczy kierowcy przed prosto w nie skierowanymi światłami mijanego pojazdu? Przed nadmiarem światła naturalnego padającego z reguły z góry (słońce) chroni oczy budowa anatomiczna (zagłębienie oczodołów, łuki brwiowe, brwi, rzęsy, powieki i wreszcie tęczówka — zdolna regulować szerokość źrenicy). Jeżeli teraz światła są źle ustawione, to bodźce te oprócz zmęczenia narządu wzroku i zmęczenia ogólnego, mogą wywołać kumulujące się w korze mózgowej inne niepożądane skutki, o których jeszcze być może nie wiemy bo pomysły typu „akcji jutrzenka" są na razie rzeczą nową lecz być może ujawni się, po paru latach jakaś „nerwica czy epilepsja reflektorowo-samochodowa". Znane są wypadki wyzwalania napadu padaczki przez pulsujące źródła światła! A czymże jest strumień mijanych dziesiątków samochodów jadących z zapalonymi światłami mijania?

Niektórzy kierowcy, np. taksówek pracują w takim środowisku przez kilka godzin!!! Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli korzystamy z pojazdu po zapadnięciu zmierzchu, musimy używać świateł. O ile jednak „świecenie w oczy mijanym kierowcom" jest nieuniknione na szosach i drogach bo nie ma możliwości użycia innych świateł, o tyle w ruchu miejskim na oświetlonych ulicach można tego uniknąć. Zaryzykuję twierdzenie, że właśnie to „świecenie w oczy" w mieście jest bardziej uciążliwe z uwagi na duże natężenie ruchu!

Dotychczasowe sprecyzowanie tego zagadnienia w Kodeksie Drogowym jest dostatecznie jasne i wymowne i pozostawia kierowcy pojazdu wybór użycia świateł mijania w razie potrzeby bez rygorystycznego nakazu (oczywiście na terenie miasta) i takiego sformułowania z przytoczonych wyżej powodów powinniśmy się nadal trzymać.

Drugim problemem, który przy okazji chcę poruszyć jest pojęcie mgły. Kierowcy, szczególnie w stolicy jeżdżą ze światłami mijania nawet kiedy świeci słońce, a mgiełka lekkim woalem przykrywa odległy horyzont! Doprawdy operetkowo wygląda sznur samochodów sunący ulicą w pogodny poranek, który z reguły jest lekko przymglony, z zapalonymi światłami mijania!

Pozwolę wrócić do poprzednich rozważań dotyczących stanów pobudzenia i hamowania. Dziesiąty, setny i n-ty samochód jadący z zapalonymi światłami przestanie zwracać na siebie uwagę i po prostu reaguje się na taki pojazd jakby jechał bez świateł. Nie neguję oczywiście potrzeby użycia świateł mijania w warunkach naprawdę złej widoczności, gdy co pewien czas wyłania się z mgły pojazd sygnalizując swoją obecność zapalonymi światłami. Wtedy na tle szarego pola widzenia jest on czymś, co rzeczywiście zwraca na siebie uwagę!

Żeby ujednolicić i uczynić zrozumiałym pojęcie mgły wystarczy chyba sprecyzowanie jasnej definicji: „za mgłę uważa się stan, gdy widoczność ograniczona jest np. do 300 metrów, to znaczy, że z takiej odległości zacierają się kontury jadącego przed nami samochodu" (odległości na drogach łatwo określić posługując się słupkami stojącymi co sto metrów). Takie sprecyzowanie pojęcia mgły pozwoli uniknąć niemiłych i niepotrzebnych rozmów z funkcjonariuszami MO, którzy usiłują wlepić mandat i to pięciusetzłotowy za jazdę bez świateł, kiedy widoczność przekracza 500 m, a mgiełka rysuje się zaledwie na horyzoncie.

Kreśląc tych kilka uwag nie mam ambicji pełnego rozwijania skomplikowanego skądinąd zagadnienia. Zasygnalizowałem jedynie problem, który istnieje, bowiem słyszane ciągle w radiu i telewizji zalecenia używania świateł mijania nie poparte na razie (na szczęście) przepisami prawa materialnego budzą wiele kontrowersji, szczególnie u kierowców poruszających po mieście i to małymi samochodami.

Należy żywić nadzieję, że specjaliści z takich dziedzin medycyny jak fizjologia, okulistyka, neurologia, a może i psycholodzy rozwiną szerzej temat, co pomoże autorom nowych przepisów drogowych bardziej wszechstronnie opracować zagadnienia przed ostatecznym zredagowaniem przepisu.

ZDZISŁAW LASIOTA



Prawnik informuje

„Przekazanie" mieszkania spółdzielczego

Od 1970 r. jestem członkiem spółdzielni mieszkaniowej. W 1974 r. otrzymałam przydział mieszkania, w którym zamieszkałam wraz z rodzicami. Ostatnio wyszłam za mąż i wyjeżdżam do innego miasta, a nie mam warunków, aby zabrać ze sobą rodziców. Czy mogę przekazać mieszkanie na rzecz swego ojca? (Stefania S. Siemiatycze).

Spółdzielcze prawo do lokalu typu lokatorskiego jest prawem niezbywalnym. Przeniesienie tego prawa na inną osobę jest niemożliwe. Jednakże w razie ustania członkostwa z jakichkolwiek przyczyn pierwszeństwo przyjęcia do spółdzielni i uzyskania spółdzielczego prawa do lokalu po byłym członku przysługuje jego małżonkowi, dzieciom i innym osobom bliskim, o ile zamieszkiwali z nim razem (art. 145 ustawy z 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach — Dz. U. nr 12, poz. 61).

Spółdzielcze prawo do lokalu typu własnościowego jest prawem dziedzicznym i zbywalnym. Można je przenieść tylko na osobę, która jest członkiem danej spółdzielni (art. 147 § 1 wskazanej ustawy).

Wliczenie okresu pracy nakładczej przy wymiarze urlopu pracownika

Czy przy wymiarze urlopu wypoczynkowego pracownika wlicza się okresy poprzedniego jego zatrudnienia na podstawie umowy o pracę nakładczą (chałupniczą)?

Zagadnienie to uregulowane jest w § 32 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r. nr 3, poz. 19). Według tego przepisu do okresu zatrudnienia w ramach stosunku pracy w zakresie uprawnień wynikających z tego stosunku — a więc także w zakresie wymiaru urlopu — wlicza się okres pracy nakładczej, w którym wykonawca uzyskiwał wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy wynagrodzenia uznanego w tym okresie za najniższe dla pracowników gospodarki uspołecznionej.

Do wliczenia okresu pracy nakładczej konieczne jest zatem ustalenie, w jakiej wysokości nakładca otrzymywał wynagrodzenie, i porównanie tego ze stawkami wynagrodzeń najniższych obowiązujących w tym okresie w gospodarce uspołecznionej.

Wynagrodzenia najniższe w poszczególnych okresach ustalone były następująco:

od 1 lipca 1959 r. — 600 zł (uchwała nr 276 Rady Ministrów z 27 czerwca 1959 r. — Mon. Pol. nr 63, poz. 322),

od 1 sierpnia 1961 r. — 700 zł (uchwała nr 318 Rady Ministrów z 10 sierpnia 1961 r. — Mon. Pol. nr 64, poz. 277),

od 1 kwietnia 1963 r. — 750 zł (uchwała nr 103 Rady Ministrów z 16 marca 1963 r. — Mon. Pol. nr 25, poz. 124),

od 1 sierpnia 1966 r. — 850 zł (uchwała nr 228 Rady Ministrów z 30 lipca 1966 r. — Mon. Pol. nr 40, poz. 202),

od 1 grudnia 1970 r. — 1.000 zł (uchwała Rady Ministrów i CRZZ z 30 grudnia 1970 r. — Mon. Pol. nr 44, poz. 352),

od 1 sierpnia 1974 r. — 1.200 zł (uchwała nr 162 Rady Ministrów z 5 lipca 1974 r. — Mon. Pol. nr 26, poz. 154),

od 1 maja 1977 r. — 1.400 zł (uchwała nr 29 Rady Ministrów z 25 lutego 1977 r. — Mon. Pol. nr 5, poz. 36),

od 1 maja 1978 r. — 1600 zł (uchwała nr 29 Rady Ministrów z 10 marca 1978 r. — Mon. Pol. nr 10, poz. 36).

(zm)

JEŻELI INTERESUJESZ SIĘ MECHANIKĄ ORAZ ZDOBYCIEM KONKRETNEGO ZAWODU

zgłoś się do ODDZIAŁU OSOBOWEGO PKS w Białymstoku ul. Fabryczna 1

na przeszkolenie podstawowe w zawodzie

KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

— ukończony wiek 22 lata życia do 35 (mężczyźni)
— podstawowe wykształcenie
— dobry stan zdrowia
— uregulowany stosunek do służby wojskowej
— zamieszkanie w Białymstoku lub w pobliżu
— niekaralność sądowa
— wyrażenie zgody na podpisanie umowy o przepracowaniu 2-ch lat pracy w tut. Oddziale.

PONADTO warunkiem przyjęcia na kurs jest przepracowanie nienagannie w tutejszym Oddziale 4 miesięcy w zapleczu technicznym (warsztaty naprawcze) w charakterze przyuczenia do zawodu.

KURS trwa 5 miesięcy.

Po zakończeniu kursu egzaminem państwowym uczestnicy kursu otrzymują prawo jazdy kategorii „D" uprawniające do kierowania autobusami we wszystkich przedsiębiorstwach po odbyciu dwuletniej praktyki na autobusach w tutejszym Oddziale.

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:

— podanie o przyjęcie na kurs
— życiorys
— odpis świadectwa szkolnego wraz z oryginałem
— opinia z trzech lat pracy
— trzy zdjęcia.

Na zgłoszenia listowne bez dokumentów Oddział nie będzie udzielał odpowiedzi.

Po ukończeniu kursu i złożonym egzaminie Oddział zapewnia pracę w charakterze kierowcy autobusowego.

Wynagrodzenie i uprawnienia zgodnie z UZP w PKS z dnia 31.XII.1974 r.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego w Białymstoku, ul. Fabryczna 1, pokój nr 16, tel. 357-25 wewn. 15. k 1991-00

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „FASTY" w BIAŁYMSTOKU
ul. Przędzalniana 8

ZATRUDNIĄ od zaraz mężczyzn na stanowiska:
— robotnika magazynowego
— starszego magazyniera
— robotnika transportu

oraz do przyuczenia w zawodach:
— barwiarz,
— klejarz,

oraz emerytów i rencistów na 1/2 etatu do Straży Przemysłowej — wiek do 65 lat.

Wynagrodzenie w/g Taryfikatora Kwalifikacyjnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni zgłosić się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego, pokój 32 z dowodem osobistym.

K 2129-0

KOMUNIKAT
PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ w AUGUSTOWIE

zwraca się z prośbą do wszystkich odbiorców wody pitnej o

OSZCZĘDNE i RACJONALNE GOSPODAROWANIE WODĄ

Podyktowane to jest małą wydajnością istniejącego ujęcia wody. Racjonalne gospodarowanie wodą poprawi występujący ciągły niedobór wody na IV i V kondygnacji w budynkach mieszkalnych.

Dyrekcja PGKiM.
k 2165-00

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w BIAŁYMSTOKU ZAKŁAD MLECZARSKI w SIEMIATYCZACH ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie remontu elewacji budynku zakładu.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione posiadające uprawnienia na wykonanie w/w robót.

Oferty należy składać w biurze Zakładu Mleczarskiego w Siemiatyczach, ul. Kościuszki 72 w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2119-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu
ROMANA ZAJKOWSKIEGO

składają:
Rada Uczelniana SZSP Politechniki Białostockiej oraz studenci i administracja Domu Studenta nr 1.
k 2196-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. DANUCIE ŁAPIŃSKIEJ

z powodu tragicznej śmierci
Syna KRZYSZTOFA

składają:
Kierownictwo, Rada Oddziałowa i współpracownicy Rejonu Energetycznego Ełk.
k 2193-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Tow. EUGENIUSZOWI SUCHOCKIEMU

z powodu zgonu
Matki

składają:
Zarząd, OOP, Rada Zakładowa oraz pracownicy Zarządu STW w Białymstoku.
k 2191-1

Wyrazu żalu i współczucia

Kol. GENOWEFIE ŚWISŁOCKIEJ

z powodu śmierci
Ojca

składają:
Zarząd, Rada Zakładowa oraz współpracownicy „Społem" WSS w Białymstoku.
k 2186-1

Wszystkim, którzy oddali hołd po śmierci i uczestniczyli w uroczystościach żałobnych niosąc pomoc w ich zorganizowaniu, nieodżałowanej pamięci mojej matki

LEONARDY BORSUK

składa podziękowanie strosk... syn z żoną.
g 2864-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Kol. HALINIE BOROWIK

w związku z tragiczną śmiercią
Męża

składają:
Zarząd, OOP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zarządu STW w Białymstoku.
k 2185-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w BIAŁYMSTOKU

uprzejmie informuje sympatyków piłki nożnej, że w okresie

„MUNDIAL — 78"

Zakłady usługowe branży RTV

w BIAŁYMSTOKU i ŁOMŻY

ŚWIADCZĄ USŁUGI EKSPRESOWE.

Nie zwlekaj zgłoś naprawę natychmiast!

* **BIAŁYSTOK**, Al. 1 Maja 29, tel. 955 w godz. 8—20, w niedziele i dni wolne od pracy w godz. 10—18
dyspozycje radiowe
— naprawy w ciągu 4 godzin od chwili zgłoszenia.
* **ŁOMŻA**, ul. 22 Lipca 33, tel. 48-84 w godz. 9—20, w niedziele i dni wolne od pracy 10—16.

ZAPRASZAMY

k 2198-0

GÓRNICTWO TWOJĄ SZANSĄ!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH MINISTERSTWA GÓRNICTWA
44-300 WODZISŁAW ŚL.
ul. K.I. Gałczyńskiego 1

OGŁASZA ZAPISY
do Zasadniczej Szkoły Górniczej Kopalni Węgla Kamiennego „1 Maja" kształcącej w zawodach:

◇ górnik technicznej eksploatacji złóż
◇ mechanik maszyn i urządzeń przeróbczych
◇ monter układów elektronowych i automatyki przemysłowej
◇ mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
◇ elektromonter górnictwa podziemnego
◇ monter teletechnicznych urządzeń w górnictwie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
☐ nie przekroczony 18 rok życia
☐ ukończenie szkoły podstawowej
☐ zaświadczenie lekarza górniczej służby zdrowia stwierdzające przydatność do zawodu górniczego. Skierowanie na badania lekarskie uzyskuje się w dyrekcji szkoły.

PRZY WPISIE NALEŻY:
☐ złożyć do dyrekcji szkoły podanie o przyjęcie podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekunów,
☐ życiorys, dokument urodzenia,
☐ ostatnie świadectwo szkolne,
☐ za pośrednictwem dyrekcji szkoły zawrzeć umowę z zakładem pracy.

Szczegółowych informacji dotyczących przyjęcia do szkoły udziela sekretariat szkoły.
Podanie należy złożyć niezwłocznie w dyrekcji wybranej przez siebie szkoły.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia:
☐ pomoc materialną w gotówce wynoszącą miesięcznie:
a) dla uczniów nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowania w internacie:
w klasie I 600 zł; w klasie II 700 zł;
w klasie III 1600 zł odbywającym zajęcia praktyczne pod ziemią
1400 zł odbywającym zajęcia praktyczne na powierzchni
b) uczniowie mieszkający w internatach otrzymują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie oraz dodatek na wydatki osobiste płatny w gotówce wynoszący:
w klasie I 250 zł; w klasie II 350 zł;
w klasie III 1080 zł odbywającym zajęcia praktyczne pod ziemią
880 zł odbywającym zajęcia praktyczne na powierzchni.
☐ ekwiwalent pieniężny za 2 tony węgla rocznie dla uczniów nie korzystających z zakwaterowania w internacie, wynoszący 110 zł miesięcznie,
☐ premię do wysokości 25 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej płatnej w gotówce dla wszystkich uczniów klas II i III wyróżniających się dobrymi postępami w nauce, obliczaną wg stawek podanych w punkcie 1 a,
☐ 50 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej w gotówce w okresie ferii letnich (w miesiącach lipcu i sierpniu),
☐ codzienny posiłek regeneracyjny podczas zajęć szkolnych dla wszystkich uczniów,
☐ umundurowanie,
☐ korzystanie z ferii szkolnych na równi z uczniami szkół zawodowych podległych Min. Oświaty i Wychowania,
☐ bezpłatne wyposażenie uczniów w komplet podręczników i przyborów szkolnych na okres nauki w szkole.

Najlepszym uczniom wszystkich klas przyznaje się na zakończenie roku szkolnego użyteczne nagrody rzeczowe. Uczniowie kończący klasę III z wynikiem bardzo dobrym mogą otrzymać jako nagrodę uroczysty mundur górniczy.
Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do noszenia odznaki absolwenta zasadniczej szkoły górniczej, do wstępu do 3-letniego technikum górniczego dla młodzieży nie pracującej — bez egzaminu wstępnego, uzyskanie stanowisk, na które wymaga się kwalifikacji zawodowych górniczych.
Absolwentom zasadniczych szkół górniczych zalicza się czas nauki w szkole w wymiarze jednego roku do okresu pracy wymaganego dla uzyskania specjalnego wynagrodzenia z Karty Górnika.
Ponadto tym absolwentom, którzy bezpośrednio po ukończeniu szkoły podejmą pracę w kopalni, zalicza się rok do uprawnień jubileuszowych.
Zespół Szkół prowadzi Technikum Górnicze, w którym istnieje możliwość dalszego kontynuowania nauki.

K 2016-00

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY ODDZIAŁ Nr 4 w ZAMBROWIE
ul. B. Podedwornego 1, tel. 22-37

ZATRUDNI natychmiast:
— galwanizera z uprawnieniami do wykonywania zawodu na stanowisko brygadzisty.

Wynagrodzenie miesięczne około 10.000 zł.
k 2136-00

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW im. 1 Maja
w Białymstoku, ul. Elewatorska 17

poleca usługi

dla ludności w zakresie wykonawstwa:

* **GARAŻY SAMOCHODOWYCH METALOWYCH** przenośnych o wymiarach 5 x 3 x 1,8 m w cenie 14.000—16.000 zł.
* **DACHÓWKI METALOWEJ EMALIOWANEJ** w cenie 12 zł/szt.
* **BALUSTRAD BALKONOWYCH I SCHODOWYCH** oraz **ELEMENTÓW METALOWYCH DO OGRODZEŃ.**
* **FORMATEK** z blachy cynkowanej o grubości 1—1,15 mm.
* **REGAŁÓW DO GARAŻY I PIWNIC.**

Zapewniamy wysoką jakość i terminowość świadczonych usług.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
Dział Produkcji telefon 292-31 wew. 4.

K 1985-00

ZAKŁAD PODZESPOŁÓW TELEWIZYJNYCH „UNITRA POLKOLOR" w BIAŁYMSTOKU,
przy ul. Szosa Północno - Obwodowa

ZATRUDNI natychmiast:
— 20 zestrajaczy (strojenie podzespołów do odbiorników telewizji kolorowej).

Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają absolwenci, osoby nie pracujące lub pracujące niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami.

WYMOGI:
— wykształcenie — technik elektronik
— wynagrodzenie w/g stawek obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla przemysłu maszynowego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Osobowy ZPT „Unitra - Polkolor" w Białymstoku przy ul. Szosa Północno - Obwodowa.

k 2195-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w BIAŁYMSTOKU
i
ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH w BIAŁYMSTOKU
ogłasza zapisy
kandydatów do klas pierwszych w zawodzie:

MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
Nauka trwa 2 lata.

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.
W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Przyjęcia do szkoły dokonywane będą w kolejności zgłoszeń.
Miejsce składania dokumentów:
ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH w BIAŁYMSTOKU, ul. Słonimska 47/1.

k 2076-0

SPÓŁDZIELNA PRACY BIAŁOSTOCKIE RĘKODZIEŁO LUDOWE w BIAŁYMSTOKU, ul. Jurowiecka 56

ZATRUDNI od zaraz:
— w systemie pracy nakładczej kobiety z terenu Białegostoku do wykonywania takich prac jak:
— cerowanie i frędzlowanie narzut, obrusów itp.

Pożądana umiejętność szycia na maszynie.
Wszelkie sprawy związane z zatrudnieniem i wynagrodzeniem załatwia Służba Pracownicza w godz. 7—15, tel. 317-33.

k 2148-1

UWAGA,
PLANTATORZY KONICZYNY CZERWONEJ!

Warunkiem uzyskania wysokich i dobrych jakościowo plonów nasion koniczyny czerwonej jest jak najwcześniejszy sprzęt pierwszego pokosu oraz zastosowanie oprysku przeciw pędrusiowi koniczynowemu.
Wykonanie tych prac przyśpiesza kwitnienie roślin, wpływa na dobre zapylenie kwiatostanów oraz na właściwe wykształcenie się nasion.
W roku bieżącym z uwagi na opóźniony przebieg wegetacji — do sprzętu pierwszego pokosu należy przystąpić natychmiast, bez oczekiwania na pojawienie się pąków kwiatowych.
PLANTATORZY!
zastosujcie się do zaleceń „Centrali Nasiennej" a przez to uzyskacie wysoką opłacalność kontraktacji koniczyny czerwonej.

k 2231-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Białymstoku, ul. Pozioma 4
i CHŁODNIA w EŁKU, ul. Suwalska nr 88
prowadzi rejestrację kobiet i mężczyzn do pracy sezonowej przy produkcji mrożonek owocowych.

Kandydaci winni posiadać ważną książeczkę zdrowia, dowód osobisty do wglądu.
Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale d/s Pracowniczych w Białymstoku i w Chłodni w Ełku od godziny 8 do 13.
Dojazd w Białymstoku autobusami: 1, 14 i 15.
Dojazd w Ełku autobusami: 1 i 5.
Płaca do uzgodnienia na miejscu.
Zgłoszenia tylko osobiste, na listy nie odpowiadamy.

K 2132-0

Rejon Energetyczny Giżycko przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej:
— Osiniak, Wojnowo od dn. 18.06.78 r. od godz. 7 do dnia 24.06.78 r. do godz. 15.
Powyższa przerwa spowodowana jest pracami budowy urządzeń energetycznych. Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny Giżycko.

k 2107-1

PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO-KOLPORTAŻOWE w BIAŁYMSTOKU, ul. Lipowa 32 a

sprzeda:
— tyrandole jarzeniowe 4x20 Wat w ilości 26 sztuk pochodzące z demontażu.

W sprawie zakupu prosimy kontaktować się z Działem Adm.-Gospodarczym, ul. Lipowa 32 „a", pokój nr 5.

PRACA

PRZYJMĘ kobietę w wieku 50—65 lat do prowadzenia domu. Białystok, Podedwornego 4 „B" m 107.
g 2899-1

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Białystok, Mistrzów Plonów 4„B" m. 96. Zgłoszenia po godz. 16.
g 2649-1

POSZUKUJĘ pomoce kuchenne, kelnerki. Mieszkanie, wyżywienie bezpłatne, plus pensja. Hel, restauracja „Kaszubska". Dreszler.
p 713-00

PRZYJMĘ uczniów do nauki ślusarstwa i radiomechaniki. Stefan Żuk, Białystok, Bema 11, lokal 30.
g 2636-1

LOKALE

PRZYJMĘ panów na mieszkanie. Białystok, tel. 370-79.
g 2669-1

PRZYJMĘ na mieszkanie samotnego pana. Białystok, Wschodnia 14.
g 2685-1

PRACUJĄCY poszukuje pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2695.
g 2693-1

POSZUKUJĘ pokoju lub mieszkania w Białymstoku. Opłata z góry za rok. Tel. 359-47 do piętnastej.
pr g 2617-1

MIESZKANIE własnościowe M-4, II piętro w Białymstoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2662.
g 2662-1

ELBLĄG — mieszkanie M-2 kwaterunkowe (nowe budownictwo, I piętro) zamienię na większe w Białymstoku. Jadwiga Bartnik, Elbląg, ul. Płk. Dąbka 7, II m. 5.
g 2681-1

SAMOCHODY

„FIATA" 125p MR, ciągnik C-338, dwie przyczepy — sprzedam. Waja, Wojnowo, gm. Ruciane Nida.
p 772-1

SAMOCHÓD „Fiat" 125p 1300 — sprzedam. Łomża, Armii Czerwonej 35 m. 31, tel. 32-82 (od godz. 7 do 9).
p 774-1

SPRZEDAM nadwozie, silnik i skrzynię biegów do samochodu „Fiat" 126p. Ełk, tel. 31-03 (w godz. 7—15.
p 759-1

„FIATA" 1300 (rok produkcji 1976 — listopad) — sprzedam. Białystok, Wasilkowska 43 m. 19.
g 2672-1

„MOSKWICZA" 408 (rok produkcji 1969) — sprzedam, Rogiński, Łomża, Nowa 7, tel. 40-16.
p 773-1

„WOŁGĘ" 21 — sprzedam. Suwałki, Reja 12.
Sg 1766-00

SPRZEDAM „Syrenę" 105, rok produkcji 1974. Józef Nowikowski, Malinówka, p-ta Straduny.
p 735-00

SPRZEDAM samochód „Warszawa" 223 rok produkcji 1972, z radiem. Wiadomość: kiosk „Ruch", Nieńkowo, gm. Szczuczyn.
p 761-1

SAMOCHÓD osobowy „Warszawa" 224 — pilnie sprzedam. Dunajek koło Olecka. Sylwester Lewkowicz.
p 766-1

„Syrenę" R 20 (1974 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Koszykowa 26.
g 2858-0

SPRZEDAM samochód „Skoda" 100, rok produkcji 1973. Siedlce, Podlaski, ul. Dubiażyńska 57.
p 736-1

„TRABANTA" 601 — sprzedam oraz przyjmę na mieszkanie para. Białystok, ul. Pomorska 79.
g 2661-1

SPRZEDAM samochód marki „Zaporożec", rok 1975. Wiadomość: Halina Cichocka, Suwałki, ul. 1 Maja 41/1 m. 31 (podwórko restauracji Jaćwieska).
p 695-1

NOWĄ „Zastawę" 1100 p — zamienię na nowego „Trabanta" lub „Fiata" 126p. Białystok, tel. 202-61 (godz. 10—13).
g 2665-1

SAMOCHÓD „Nysa" N 50 (rok 1980 — silnik po remoncie) — sprzedam pilnie. Daniel Stachniewski, 19-121, Góra, gm. Krypno.
g 2676-1

SAMOCHÓD „Nysa" N-59 — sprzedam nie sprzedam. Zgłoszenia kierować: Kulikowski, Krzewo Stare, gm. Piątnica.
p 775-1

SAMOCHÓD „Żuk" — sprzedam. Ełk, tel. 39-73.
p 776-1

SAMOCHÓD „Żuk" po remoncie — sprzedam. Białystok, ul. Urocza 11.
g 2656-1

RÓŻNE

NOWY namiot „Warta" (4-osobowy) — sprzedam. Białystok, ul. Drewniana 24/2.
g 2666-1

ŁÓDŹ ze ścieżki — sprzedam. Białystok, tel. 246-94.
g 2678-1

SEGMENTY „Kowalskich" — sprzedam. Białystok, tel. 229-67 (po godz. 18).
g 2654-1

MEBLE — pokój, kuchnia — sprzedam. Komar, Białystok, Alejа 1 Maja 3 m. 44.
g 2658-1

PIEC centralnego ogrzewania — sprzedam. Białystok, tel. 370-78.
g 2659-1

TAKSOMETR „Poltax" — sprzedam. Białystok, Orzeszkowej 3 „A" m. 18.
g 2660-1

TAKSOMETRY „Poltax" 1, 3 — sprzedam. Białystok, Al. 1 Maja 1 m. 52.
g 2653-1

MASZYNĘ do szycia, wielooczynnościową — sprzedam. Białystok, Chrobrego 14 m. 2 (po godz. 17).
g 2667-1

SPRZEDAM motor spalinowy S-60. Wiadomość: Suwałki, ul. Słoneczna 7. Piotr Sobolewski.
p 696-1

SPRZEDAM maszynę dziewiarską dwupłytową. Przyjuczę robotę. Białystok, Antoniuk Fabryczny 7/8.
g 2670-1

ODSPRZEDAM blachę o gr. 3—4 mm. Czarna Białostocka, ul. Sosnowa 4, tel. 163.
g 2687-1

CIĄGNIK „Ursus" 4011, stan dobry — sprzedam. Bogdan Szymański, wieś Krajewo Białe, 18-218 Jabłonka Kościelna, gm. Zambrów.
p 752-1

OKAZYJNIE sprzedam wiązankę ciągnikową WC-5, stan dobry. Lipiny 14 koło Hajnówki.
p 775-1

DOM, plac — sprzedam. Zgłoszenia kierować: Hajnówka, ul. Prosta nr 17.
p 756-1

DOM drewniany — sprzedam. Wiadomość: Alojzy Niemierzycki, Górnystok, p-ta Jesionówka, woj. białostockie.
g 2679-1

WILLĘ nie wykończoną z placem lub dom drewniany z budynkami gospodarczymi i 2.600 m kwadr. placu — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Pieczurki 25.
g 2674-1

OBORĘ drewnianą długość 27x8 m i eternit nowy — sprzedam. Wacław Siedlecki, Jeziorzysk, Bombla.
p-ta

SPRZEDAM dom piętrowy z wygodami w dzielnicy Pieczurki. Wiadomość: Białystok, ul. Włościańska 73.
g 2675-1

ZABUDOWANIA gospodarcze, dom z wygodami i działka w Lipinie — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Siedleckiego 21.
g 2637-1

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli, Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17).
g 2625-1

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.
k 2121-0

WPHW — naprawa pralek, ... wek, ul. Sienkiewicza 42, godz. 8—18, tel. 333-48 wewn. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych.
k 2120-0

WPHW — zgłoszenia napraw domowych. Al. 1 Maja 29, godz. 8—18, tel. 330-80 zgłoszenia napraw tel. 319-20 kierownik zakładu — ul. Narewska 3 godz. 9—17 (soboty 10—17), tel. 257-70 — ul. Oleiniczaka (Starosielce) godzina 9—17 (soboty 10—16) tel. 293-13.
k 2124-0

WPHW — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 333-33 lub 955 codziennie w godz. 14—20 niedziela w godz. 10—18
k 2125-0

UWAGA mieszkańcy Suwałk. Ekspresowe naprawy telewizorów, tel. 20-57 — Wiśniewski.
Sg 1764-00

WPHW — pogotowie telewizyjne w m. Łomży — naprawy ekspresowe, tel. 48-84 codziennie w godz. 9—20 w niedziele i święta 10—16.
k 2143-0

ANTENY instaluje. Gwarancja. Tel. 228-83 — Kuryło.
g 2600-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 247-47 — Turczewski.
g 2644-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 352-93, 334-74 — Woroszyło.
g 2671-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 238-34. Tałałaj.
g 2628-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-46 — Zawistowski.
g 2849-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13. Zamajtys.
g 2634-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 364-82. Gałecki.
g 2510-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 252-01. Klibisz.
g 2545-0

POMOC DROGOWA, holowanie samochodów — całą dobę. Białystok, tel. 272-16. Słonicz.
g 2663-0

SPAWARKI transformatorowe — duży wybór — sprzedajemy. Lublin, ul. Pawia 80 — Próchniak.
g 1820-0

ZAKŁAD Literniczy — wykonuje szyldy, reklamy, dekoracje J. Kornacki, Białystok, ul. Gdańska 27„a", tel. 225-72.
g 2686-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr RODIONOWI KREJZIE

z powodu śmierci
Matki

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Oddziału Inżynieryjno - Geologicznego KBK w Białymstoku.
k 2189-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. JADWIDZE STARSZYK

z powodu zgonu
Ojca

składają:
ZW ZSMP, POP i Rada Zakładowa w Łomży.
k 2202-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszego współpracownika
Kol. WŁADYSŁAWA ŁOBODZIŃSKIEGO

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Oddziałowa oraz pracownicy OBM przy WZSR „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku.
k 2200-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. WITOLDOWI ŁAPIŃSKIEMU

z powodu tragicznej śmierci
Syna

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Robotnicza oraz współpracownicy Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku.
k 2198-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu instruktora higieny Terenowej Stacji Sanitarno -Epidemiologicznej w Bielsku Podlaskim
JANA KONDRATA
długoletniego pracownika służby sanitarno - epidemiologicznej

składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy.
k 2149-1

Wszystkim przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, a w szczególności kierownictwu i pracownikom Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Białymstoku za okazaną pomoc i współczucie oraz wzięcie udziału w pogrzebie mojej matki

WIKTORII MICHALIK

ią drogą serdecznie dziękuje
Cecylia Wilczyńska z rodziną.
g 2840-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok uprzejmie przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:

— w dniu 19.06.78 r. w godz. 7—15 w miejscowości Mostowlany;
— w dniu 20.06.78 r. w godz. 7—15 w miejsc. Wiejki;
— w dniu 21.06.78 r. w godz. 7—15 w miejsc. Podozierany I i II;
— w dniu 22.06.78 r. w godz. 7—15 w miejsc. Nowosady I i II, Zubry;
— w dniu 23.06.78 r. w godz. 7—15 w miejsc. Wierobie II i IV, Gobiaty;
— w dniu 24.06.78 r. w godz. 7—13 w miejsc. Świsłoczany;
— w dniu 18.06. 78 r. w godz. 5—20 w miejsc. Barszczewo, Choroszcz, Zastawie, Zarzeczany, Gajowniki, Rogówek II, Kościuki I i II, Rogowo kol., Izbiszcze, Rogowo, Pańki, Śliwno I i II, Kruszewo.

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu tel. 991.

K 2232-1

Kto pokocha Starosielce?

Gdy poprosi się taksówkarza o zawiezienie do Starosielc, to nie na każdą ulicę pojedzie, gdyż nie- koła jego samochodu w zarobkowej podróży nie za żadne skarby. Najdalej zajechać może na ul. Buczka, dokąd zresztą dojeżdża także autobus linii . Dalej, aby dotrzeć do krańcowych ulic, trzeba na piechotę, co oznacza co najmniej kwadrans marszu.

Osiedle domków jednorodzinnych w Starosielcach zbudowane zostało w szczerym polu. Pierwsi osadnicy zwozili cegłę na pole między żytem i ziemniakami. Nie było to tak dawno, zaledwie kilkadziesięcioma laty. I od tej pory przybyło kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset murowanych klocków oraz kurczyły pola uprawne. Poza tym niewiele się zmieniło, przynajmniej w uzbrojeniu terenu. Wyjątek stanowią drogi gruntowe, które przemianowano na ulice i jak na ironię nadano same „zagraniczne" nazwy: Mongolska, Wietnamska, Czeska, Fińska, Polska, Kubańska...

W ostatnich dwóch latach wyrosło dalszych kilkadziesiąt domków, z których większość znajduje się w stanie surowym, ale już za rok ożyją, zaludnią się. Wynikną wówczas nowe problemy, które zresztą już teraz uświadamiamy, nie są na razie stawiane na publicznym forum. Liczbę mieszkańców osiedla zacznie się liczyć w tysiącach, co oznacza, że można będzie traktować tę okolicę jako samodzielną jednostkę, którą należy wyposażyć przynajmniej w podstawowe elementy infrastruktury. Pawilon spożywczy został już oddany do użytku. Wkrótce ma być wprowadzony w nim system sprzedaży samoobsługowej, co zlikwiduje poranne tasiemcowe kolejki. Ale pawilon ten nie wypełni wszystkich zapotrzebowań handlowych czy też usługowych. Potrzebny stanie się sklep z artykułami przemysłowymi, specjalistyczny nabiałowy, ośrodek „Praktycznej Pani" z całym wachlarzem usług i świetlicą. Już w tej chwili niezbędny jest kiosk „Ruchu", gdyż najbliższy znajduje się w odległości kilometra, podobnie jak pozostałe sklepy.

Nie to jednak najpilniejsze, chociaż mieszkańcy Centrum bez owych placówek nie wyobrażają normalnego życia. Najbardziej dokuczliwym problemem osiedla jest — jak już wspomniałem na początku — brak dojazdu. Skręcając z ul. M. Buczka w ul. Stalingradzką z miejsca wpadamy w dziury i błoto. Nie są to zwykłe wyboje, jakich na białostockich osiedlach w bród, lecz istne wilcze doły, na których fiaty urywają misy olejowe. Ulica ta, przed laty wysypana żużlem, spełniała jako tako swoje funkcje, aż nie pojawiły się na niej samochody ciężarowe z materiałami budowlanymi i dostawcze chłodnie. Obecnie ciężki wóz może jeszcze tamtędy przejechać, chociaż nie bez trudności.

Drogi gruntowe mają to do siebie, że w czasie upału kurzą niemiłosiernie, a po deszczu zamieniają się w bajoro. Są miejsca, których przebrnąć nie sposób, gdyż kałuże szczelnie wypełniają przestrzeń od parkanu do parkanu, a nie każdy potrafi chodzić po sztachetach. Osobiście brnąłem nie raz i nie dwa po kostki w wodzie.

Nie ma co się łudzić, nikt z władz miasta po moich monitach nie wyasfaltuje nazajutrz Stalingradzkiej, Polowej, czy też innej ulicy. Wiele ważniejszych arterii czeka na utwardzenie czy modernizację, nie rzecz także w tym, aby od razu pokrywać asfaltem, gdyż najpierw należy zadbać o kanalizację i inne, podziemne przewody.

Nie można natomiast czekać w nieskończoność i przynajmniej na razie można prowizorycznie załatać dziury. A tu zależy wiele od samych mieszkańców. Rozmawiałem niegdyś z przewodniczącym komitetu osiedlowego, który przedstawił propozycję rozpoczęcia budowy ulicy przy udziale czynów społecznych. Było to na wiosnę i od tamtej pory nie pojawił się ani jeden zapaleniec z łopatą. A przecież tuż obok znajduje się Szkoła Podstawowa nr 21, do której zresztą dojście prowadzi przez wymienione ulice, niedaleko znajduje się Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 8, nie mówiąc o dużych zakładach przemysłowych, dysponujących ciężkim sprzętem.

Podejrzewam jednak, że nikogo to nie wzruszy. W szkołach rozpoczynają się wakacje, w zakładach pracy urlopy, a błoto wysuszy lipcowe słońce i problem ożyje na nowo dopiero z jesienną słotą. (sak)

Tysiąc absolwentów VI LO

W VI Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Augusta w **Białymstoku** odbyła się miła uroczystość podsumowania tegorocznych egzaminów maturalnych i rozdania świadectw dojrzałości. Była to już piąta matura w reaktywowanym liceum. Szkołę opuściło w tym czasie — łącznie z tegorocznymi — 1036 absolwentów. Jest to wielkie osiągnięcie szkoły, jeśli porównać to z liczbą 541 absolwentów wykształconych w tym liceum w całym okresie międzywojennym.

W tym roku VI LO ukończyły 322 osoby, z których 320 otrzymały świadectwa dojrzałości. Na egzaminach maturalnych najlepsze rezultaty uzyskali uczniowie klas IVe i IVa. Najlepszymi absolwentami, którzy uzyskali uprawnienia do ubiegania się o przyjęcie na studia bez egzaminów, zostali: **Zdzisław Kupkowski, Jolanta Bartnicka i Halina Laszewska.** Tysięcznym absolwentem VI LO została uczennica kl IVh — **Alina Kuźmicka.** (wz)



Białystok — fragment ul. Sienkiewicza.

Fot. Z. Lenkiewicz

Wędrówka z plecakiem i namiotem czy... wieczór w „Kongresowej"

W woj. białostockim jest już blisko 250 przodowników turystyki kwalifikowanej PTT-K. Głównym celem ich działalności w zakładach pracy i szkołach, oprócz upowszechniania turystyki i krajoznawstwa, jest popularyzowanie wyższego stopnia „turystycznego wtajemniczenia", a mianowicie samodzielnych wędrówek pieszo, rowerem, motocyklem i kajakiem z plecakiem i namiotem, zachęcanie do czynnego uczestnictwa w wycieczkach, spływach, zlotach i rajdach turystycznych będących doskonałą formą aktywnego wypoczynku.

Jednakże w wielu jeszcze zakładach pracy turystykę i rekreację ogranicza się do urządzania, za pośrednictwem biura podróży, dwudniowej wycieczki autokarowej do Warszawy z „żelaznym" punktem programu w postaci „Podwieczorku przy mikrofonie" i wieczoru w „Kongresowej" ze strip-teasem. Bardziej to wygodne i mniej skomplikowane przy wykorzystaniu wcale zresztą niemałych zakładowych funduszy socjalnych niż kłopotanie się o sprzęt, zapewnienie fachowej opieki i niezbędnych warunków zakładowej wycieczce wędrującej z plecakami.

Nie lepiej pod tym względem jest w szkołach gdzie niewiele robi się aby wdrażać młodzież do turystyki, ale takiej gdzie trzeba wykazać się samodzielnością, zaradnością, umiejętnościami przygotowania biwaku i posiłku. Programy szkolnych wycieczek są zbyt szablonowe gdzie uczestnicy nastawieni są tylko na o d b i ó r. Być może sporo tu zmieni wkroczenie od ubr. PTT-K do szkół podstawowych i tworzenie szkolnych klubów turystyczno - krajoznawczych. Zmiana jednakże m o d e l u szkolnej turystyki wymaga pewnego czasu, aby przyzwyczaić i zachęcić zarówno uczniów jak i nauczycieli do innych form poznawania swego regionu i kraju.

Sporo na te tematy mówiono w trakcie sejmiku poświęconego rozwojowi turystyki kwalifikowanej podczas niedawnego, dwudniowego **I wojewódzkiego zlotu przodowników turystyki kwalifikowanej** połączonego ze zlotem Oddziału PTT-K w Siemiatyczach, który odbył się w **Wólce nad Bugiem. Ponadto 100** uczestników imprezy dotarło do Wólki trasami wędrówki pieszej, motorowej, kajakowej i kolarskiej.

Na turystycznym biwaku, przy ognisku, dyskutowano nad sposobem i możliwościami szerszego upowszechnienia t u r y s t y k i k w a l i f i k o w a n e j w zakładach pracy i szkołach. Wskazywano na rolę zakładowych i szkolnych kół PTT-K, konieczność zwiększenia zainteresowania się ze strony dyrekcji i rad zakładowych, potrzebę bardziej przemyślanego wydatkowania pieniędzy z funduszu socjalnego.

Mówiono też o kłopotach ze sprzętem, którego stan i ilość pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Ilustracją do tego problemu może być **skandaliczny fakt dostarczenia uczestnikom zlotu przez Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji starych, dziurawych kajaków,** które przed wypłynięciem na spływ Bugiem trzeba było gorączkowo łatać i kleić. Cud, że się nikt nie utopił. Obiecane d o b r e kajaki w ogóle nie dotarły a rzekomo z nimi wysłany samochód gdzieś zaginął. Jak na początek sezonu turystycznego wcale to nie najlepsza „firmowa wizytówka" WOSiR.

Mimo tego „niewypału", humor i dobry nastrój dopisywały uczestnikom zlotu. Mieli też czas na rekreację i rozrywkę. Mistrzem wodnego slalomu został **Antoni Misarko** ze Spółdzielni Inwalidów w Białymstoku. W slalomie rowerowym nie miał sobie równego **Marek Czerski** z Białegostoku, a marsz na orientację zakończył się zwycięstwem drużyny AKT „Powsinoga" z Białegostoku w składzie: **Danuta Choroszucha** i **Tadeusz Krajewski.** Wspomnieniem z udanego zlotu dla wszystkich uczestników będzie efektowny znaczek pamiątkowy. (h)

Przedstawiamy



Na straży mienia

Już od piętnastu lat WŁODZIMIERZ HURYN strzeże mienia państwowego i społecznego. Od 1962 r. pracuje w Oddziale Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni w Sokółce. Za swoją wzorową pracę zawodową i społeczną był kilkakrotnie nagradzany i wyróżniany. Ostatnio Zarząd Spółdzielni przyznał mu nagrodę jubileuszową. Sumienne i dokładne wykonywanie obowiązków sprawiło, że od dłuższego okresu na obiektach strzeżonych przez Włodzimierza Huryna nie było kradzieży. (h)

Propagatorzy idei olimpijskiej

Z inicjatywy Szkolnego Koła Olimpijczyka przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Krypnie, odbył się niedawno konkurs na plakat „Igrzyska Olimpijskie — Moskwa 1980". Za najlepsze uznano prace, których autorami byli **Wiesława Roszkowska, Joanna Roszkowska i Dorota Czerepko.**

W szkolnym finale teleturnieju „Na olimpijskim szlaku do Moskwy 1980", w którym uczestniczyło 177 uczniów, najlepszymi okazali się: **Sylwester Chowański, Jerzy Roszkowski, Elżbieta Kakareko i Joanna Molska.** (ars)

Rozśpiewane harcerki

Od ponad ośmiu lat przy szczepie HSPS w **Liceum Medycznym** w **Bielsku Podlaskim** działa pętnastoosobowy harcerski zespół wokalny **„Jutrzenka"** kierowany przez **Mikołaja Turkowicza.** Zespół przyszłych pielęgniarek występował już w wielu miejscowościach, zdobywając cenne nagrody i wyróżnienia w konkursach i przeglądach. (ars)

Bułka z „wkładką"

Mieszkaniec Białegostoku — Anatol W. kupił w sklepie spożywczym przy ul. Narewskiej kilka bułek — paluszków. Z lekkim obrzydzeniem zauważył w jednej z nich zapieczonego robaka.

Jeśli białostoccy piekarze zamierzają wprowadzić na nasz rynek kolejną nowość, to tym razem nie trafili chyba w gusty klientów. Być może słyszeli coś o sprzedawanych w innych miastach naszego kraju „hot dogach" — gorących bułeczkach z parówką w środku. Czyżby jednak sądzili przy tym, że zdołają omamić białostockiego klienta nędznym robaczkiem zamiast kiełbaski? (mip)

P. S. Rzeczony „eksponat" jest do odebrania przez zainteresowanych w redakcji (mip)

Włókniarze-dzieciom

Wiele imprez kulturalno-rozrywkowych zorganizował dzieciom w maju i początkach czerwca br. Międzyzakładowy Dom Kultury Włókniarzy wspólnie z administracją Osiedla im. A. Mickiewicza w Białymstoku.

Na wycieczce w Waliłach dzieci sadziły drzewka, w białostockim parku miejskim odbył się konkurs rysunkowy, a w Ogródku Jordanowskim wystawa zwierząt domowych. Dzieci pracowały też społecznie w swoim osiedlu. (gen)

KREW — darem życia

Z UKOSA

Gdzie napełnić butle gazowe?

Odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule tej informacji gorączkowo poszukiwali w ub. piątek białostoczanie wybierający się na wolną sobotę i niedzielę za miasto. W dwu stacjach CPN w Białymstoku, wytypowanych do napełniania turystycznych butli gazowych, **odprawiano klientów „z kwitkiem" i bez nadziei.**

Pracownicy wyjaśnili bowiem, że absolutnie nie orientują się kiedy, i czy w ogóle w tym roku, będą dysponowali gazem do turystycznych butli. **A co w tej sprawie wiadomo kompetentnej instytucji?** Sądzimy, że na odpowiedź nie będziemy długo czekać. (BM)

Wysokie grzywny, przepadek złotej biżuterii

Sądowy epilog kolejarskiego przemytu

Przed Sądem Rejonowym w **Białymstoku** zakończył się niedawno proces przemytniczej grupy złożonej z pracowników PKP i osób z nimi współdziałających w nielegalnym skupowaniu i przewożeniu towarów, głównie peruk i wyrobów przemysłu lekkiego, do Związku Radzieckiego. Za uzyskane ruble nabywano w bardzo dużych ilościach złotą biżuterię w postaci obrączek, pierścionków, sygnetów, wisiorków, kolczyków, pierścionków z brylantami. Biżuterię ukrytą w skrytkach pociągów, przetransportowywano do kraju.

Oskarżeni ponadto trudnili się skupywaniem bądź sprzedażą peruk za złotówki i ruble a także nabywali ruble od osób prywatnych.

Cały ten proceder handlowo-przemytniczy prowadzony był w latach 1975—1976. W tym okresie przemycono kilkanaście tysięcy peruk, sporą ilość różnorodnych towarów. Zawarte transakcje opiewały na kwoty sięgające kilkunastu tysięcy rubli. Do kraju przewieziono nielegalnie kilkaset sztuk złotych wyrobów.

Na ławie oskarżonych zasiedli: maszyniści z Lokomotywowni PKP w Białymstoku — **Wiesław Stanisław Gromacki, Antoni Znorowski i Jerzy Sołomianko,** pomocnicy maszynisty Lokomotywowni PKP — **Eugeniusz Zarzecki i Walerian Muszyński,** dyspozytorzy Lokomotywowni PKP — **Ryszard Konarski i Władysław Jan Lankau** oraz **Anna Klimiuk, Janina Wojno, Henryk Stanisław Staszyński, Jerzy Zajkowski** i **Mirosław Szczepan Onisko.**

Proces w całości potwierdził winę oskarżonych.

Sąd Rejonowy skazał WIESŁAWA STANISŁAWA GROMACKIEGO na dwa i pół roku pozbawienia wolności, wymierzył 750 tys. zł grzywny, orzekł przepadek biżuterii wartości 1,5 mln zł; ANNĘ KLIMIUK na rok pozbawienia wolności (kara darowana na mocy amnestii) i 300 tys. zł grzywny; JERZEGO SOŁOMIANKO na dwa lata pozbawienia wolności i 550 tys. zł grzywny, orzekł przepadek biżuterii wartości ponad 100 tys. zł; EUGENIUSZA ZARZECKIEGO na dwa lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na pięć lat i 400 tys. zł grzywny; ANTONIEGO ZNOROWSKIEGO na dwa lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na 8 lat i 480 tys. zł grzywny; WALERIANA MUSZYŃSKIEGO na dwa lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na pięć lat i 535 tys. zł grzywny, przepadek biżuterii wartości 532 tys. zł; RYSZARDA KONARSKIEGO na półtora roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na cztery lata i 172 tys. zł grzywny, przepadek biżuterii wartości 58,9 tys. zł; JANA LANKAU na rok pozbawienia wolności (kara darowana na mocy amnestii) i 85 tys. zł grzywny; JANINĘ WOJNO na rok pozbawienia wolności (kara darowana na mocy amnestii), 110 tys. zł grzywny, przepadek biżuterii wartości 30 tys. zł; HENRYKA STANISŁAWA STASZYŃSKIEGO na półtora roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na cztery lata i 525 tys. zł grzywny; JERZEGO ZAJKOWSKIEGO na półtora roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na cztery lata i 395 tys. zł grzywny; MIROSŁAWA ONIŚKO na dwa lata pozbawienia wolności i 595 tys. zł grzywny, przepadek biżuterii wartości 10 tys. zł. Ponadto sąd zasądził od oskarżonych kwoty w granicach 23,8 tys. zł — 128 tys. zł i obciążył kosztami procesu.

Łączna kwota wymierzonych grzywien wynosi ponad 6 mln zł, a wartości biżuterii, która przeszła na Skarb Państwa — ponad 2,3 mln zł. Przemytniczy proceder okazał się więc zupełnie nieopłacalny, a ponadto bardzo dotkliwy w skutkach.

*

W niedługim czasie Prokuratura Wojewódzka skieruje do Sądu akt oskarżenia przeciwko siedmiu dalszym pracownikom PKP, którzy także trudnili się przemytem i sprzedażą towarów i złotej biżuterii. W toku śledztwa zakwestionowano pochodzącą z przemytu biżuterię wartości 830 tys. zł. Jednocześnie prowadzone jest śledztwo przeciwko 22 osobom zajmującym się skupem, przemytem, sprzedażą towarów i biżuterii.

*

Na marginesie przytoczonego wyroku, a także zakończonych lub prowadzonych śledztw warto przypomnieć, iż 14 lipca br. upływa ostateczny termin dobrowolnego ujawnienia ustalony w dekrecie o amnestii z 19 lipca ubr. Wspomniany dekret określa, iż jeśli sprawca zgłosi się do 14 lipca i ujawni wszystkie okoliczności popełnionego czynu wówczas umarza się postępowanie karne o przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu i karą grzywny bądź też umarza się postępowanie karne jeśli z okoliczności sprawy wynika, że za przestępstwo należałoby orzec karę pozbawienia wolności do lat pięciu. W przypadku ujawnienia nie stosuje się tymczasowego aresztowania. (h)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — mała scena — „Emigranci", godz. 19. (W terenie: Bemowo Piskie — „Czarująca szewcowa", godz. 19).

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Złoto dla zuchwałych", prod. jugosł. (od lat 6), godz. 10 i 12.30; (z efektami stereofonicznymi); „Mężczyzna z białym goździkiem", prod. szwedzk., kol. (od lat 15), godz. 15.15 i 17.30; „Brawurowe porwanie", prod. USA, panor., kol. (od lat 18), godz. 20 (z efektami stereofonicznymi).

„Ton" — „Siedem nocy w Japonii", prod. ang., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13 i 15.30; „Seksolatki", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Syrena" — „Skarb na wyspie", prod. rum.-franc., godz. 10.30 i 13; „Pożegnanie z filmem": „Wybawieniem będzie śmierć", prod. franc. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Studio" — „Odrażający, brudni, źli", prod. włosk., kol. (od lat 18), godz. 14.30, 16.45 i 19.

„Związkowiec" — „Maria", prod. szwedzk., panor., kol. (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — „Strzały Robin Hooda", prod. radz., panor. (od lat 12), godz. 17.

„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki (ul. Wierzbowa 9) — Program dyskotekowy „W argentyńskich rytmach", godz. 19 — 24.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Joe Hill", prod. szwedzk.

Dąbrowa Białostocka — „Dziewczyna z laską", prod. ang. (od lat 15).

Hajnówka — „Okrągły tydzień", prod. polsk.

Łapy — „Salvo di Augusto", prod. włosk. (od lat 15).

Mońki — „Gang Olsena na szlaku", prod. duńsk. (od lat 15).

Sokółka — „Tragedia Posejdona", prod. USA (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — **Ratusz** — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa stała: Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Malarstwo weneckie XVII—XVIII wieku; Twórczość Zofii Czasznickiej 1889—1973; „Ludowe obrzędy północno - wschodnich terenów Polski". Przewodnik muzealny jest do dyspozycji wycieczek zgłoszonych na 2 dni przed zwiedzaniem.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny we wtorki w godz. 10—15, w piątki w godz. 13—16, w niedziele w godz. 10—14 — ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy Pałacu Opatów z galerią fresków z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16. Obowiązuje zgłaszanie wycieczek — tel. 214-73.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne we wtorki i soboty w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Gabinet glogerowski; Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX wieku. Obowiązuje zgłaszanie wycieczek co najmniej na 2 dni przed zwiedzaniem — tel. 825-26.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: Wydawnictwa białostockie XX wieku.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno - wschodnich Polski; Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego.

Dział Martyrologii Muzeum Wojska — nieczynny.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — nieczynna.

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo i rysunek St. Rodzińskiego (okręg krakowski); Malarstwo Stefana Rybiego (okręg białostocki); Polski exlibrys współczesny (ze zbiorów Muzeum Zamkowego w Malborku) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — Wystawa biżuterii srebrnej artysty plastyka Andrzeja Oleckiego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—18.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 1 — Galeria „Znak" — Zbigniew Dłubak: „Systemy" — wystawa czynna codziennie w w godz. 17—19.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — (czytelnia) — Wystawa grafiki Janusza Piotrowskiego pt. „U źródeł rewolucji" — czynna w godzinach pracy czytelni; (kawiarnia) — Wystawa fotograficzna Bydgoskiego Towarzystwa Fotograficznego — czynna w godzinach pracy kawiarni.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.12 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Ork. Mauriata; 13.20 Angielskie ballady ludowe; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.15 Mundial 78; 18.33 Muzyka rozrywkowa; 18.40 „Mundial 78" — transmisja meczu Austria — Holandia i RFN — Włochy, w przerwie o 19.30 stan pogody i Dziennik wieczorny; 20.40 Gra zespół „Laboratorium"; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Mozaika melodii; 22.40 „Mundial 78" — transmisja II połowy meczu Brazylia — Peru; 23.35 Muzyka rozrywkowa; 23.59 Hymn; 00.01 Wiadomości; 00.06 „Mundial 78" — transmisja meczu Polska — Argentyna"; w przerwie meczu wiadomości i Kalendarz Kultury Polskiej; 2.05 Wiadomości i informacje dla kierowców; 2.11 Noc z melodią i piosenką z Poznania.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.15 Zespół „Chalturnik"; 7.35 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Szpilki dla każdego; 10.30 Tria jazzowe; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Śpiewa Janet Baker; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Śladami Kolberga; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Audycja publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 H. Purcell: Te Deum laudamus; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Rameau; 15.30 Radioferie; 16.10 Gitara Segovii; 16.50 „Jedna z wielu" — aud. J. Noak; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Cztery pory roku"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Świat i my; 19.00 Odtworzenie fragmentów koncertu Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 Wybitne kreacje Królewskiej Opery „Covent Garden" w Londynie; 21.40 Śpiewa Dorothy Dorow; 22.00 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.05 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow.; 9.10 Klawesyn — instrument jazzowy; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Recital harfowy J. Loman; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 W tonacji Trójki; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Miasto szczęśliwych miłości" — odc. pow.; 14.00 Wszystkie dzieła fortepianowe Schumanna; 15.05 W roli głównej L. Kaczanowski; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.00 Herbatka przy samowarze; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Ch. Parkera; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Przeminęło z wiatrem" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow.; 20.00 Godzina humoru francuskiego; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 P. McCartney; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 „Zeus" — rep.; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Poranek informacyjno - muzyczny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Zespół E. Spyrki; 8.10 Uczeni w anegdocie; 8.25 R. Schumann; I Trio fortepianowe; 9.00 J. S. Bach: I Suita G-dur; 9.20 Koncert z okazji święta narodowego Wielkiej Brytanii; 10.00 Ravel pod batutą Ozavy; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.30 Dyryguje Colin Davis; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.15 Studencki Zespół Folklorystyczny; 13.30 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; 16.50 „Jedna z wielu" — aud. J. Noak; 17.00 Piosenki harcerskie; 17.15 „Kruche i twarde" — reportaż J. Chmielewskiego; 17.30 Węgierskie zespoły rozrywkowe; 17.55 Wiadomości; 18.00 Mozaika melodii i piosenek (stereo); 18.25 Zapomniane kultury; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno - Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Recital C. Sheppard; 22.00 Muzyka baroku; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 F. Schubert: Pieśń „Erlkönig op. 1.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach II i IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 RTV Szkoła Średnia
10.30 „Zamki na lodzie" — film fab. prod. TV NRD (kolor)
12.45 RTV Szkoła Średnia
13.25 TV Technikum Rolnicze
14.55 Program dnia
15.00 Melodie z miast (kolor)
15.30 „Księżę Wisły" — rep. (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
16.30 Kino Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych
17.00 Losowanie Małego Lotka.
17.15 Kółko i krzyżyk.
17.30 Dobranoc.
17.40 Siódemka.
18.00 Dziennik.
18.35 Studio Mundial — bezpośrednia transmisja z meczu RFN — Włochy.
20.40 „Telefon towarzyski". Film fab. prod. USA.
22.15 Dziennik.
22.40 Studio Mundial — bezpośrednia transmisja z meczu Brazylia — Peru oraz relacja z meczu Austria — Holandia.
0.15 Bezpośrednia transmisja z meczu Polska — Argentyna.

PROGRAM II

15.25 Program dnia.
15.30 Kino TDC „Załoga błękitnej mewy" — film fab. prod. jug. (kolor).
16.00 „Diabelskie sztuczki pani Venus", komedia prod. NRD (kolor).
17.30 Program lokalny.
17.50 Dobranoc.
18.00 Dziennik.
18.35 Kino letnie — „Kryptonim Nektar", film kryminalny prod. polsk.
20.05 Mam pomysł.
20.35 Nie tylko o filmie.
21.05 24 godziny.
21.15 Wojskowy program filmowy: Wynalazca w mundurze.
21.30 Klub jazzowy Studia Gama.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Program informacyjny „Czas"
7.35 — Gimnastyka poranna (kolor)
7.55 — Koncert laureatów nagród Leninowskiego Komsomołu — Wielkiego Dziecięcego Chóru Radia i TV
8.40 — „Matka" — film fabularny
14.30 — „Lekcje na jutro" — film dokumentalny
15.30 — Język rosyjski (kolor)
16.00 — W naszym ogrodzie (kolor)
16.30 — Odezwijcie się, trębacze!
17.15 — Chłopiec i dziewczynka — film animowany
17.25 — Życie nauki (kolor)
17.55 — Pieśń daleka i bliska (kolor)
18.40 — Ciągnienie „Sport Loto"
18.50 — „I znowu Aniskin" — film fab. 1 odc.
20.30 — Mistrzostwa świata w piłce nożnej. II runda.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
w dniu 14. VI. 1978 roku

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział reanimacji.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie, 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 76—003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79—003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. N-4

relaks

Polacy na świecie

ARGENTYNA

PRZYKŁAD DOBREJ ROBOTY

Przykładem wszechstronnej pracy kulturalnej i oświatowej jest działalność Klubu Polskiego w Buenos Aires, mieszczącego się przy calle Serrano 2076. Klub istnieje ponad 35 lat i skupia kilkuset członków. Podstawowym założeniem statutowym organizacji jest systematyczna praca nad polsko-argentyńskim zbliżeniem kulturalnym. Klub wystawił m. in. przedstawienie teatralne „Dziś do ciebie przyjść nie mogę", w 75 rocznicę zgonu Cypriana Kamila Norwida ogłosił konkurs na pracę z zakresu rzeźby i malarstwa dla artystów - plastyków polskiego pochodzenia w Ameryce Łacińskiej. Przekazał do kraju dwie dotacje: na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego i na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, w 1973 r. zorganizował pierwszą samolotową wycieczkę do Polski.

AUSTRALIA

BADACZ PROBLEMÓW ETNICZNYCH

Na zaproszenie władz stanowych i federalnych w obchodach Tygodnia Etnicznego w Melbourne wziął udział prof. Jerzy Zubrzycki, wykładowca socjologii na Narodowym Uniwersytecie Australijskim w Canberrze i przewodniczący federalnej Australijskiej Rady do spraw Etnicznych. Prof. Zubrzycki wygłosił wiele odczytów oraz udzielił wywiadu dla polskiej redakcji Radia Melbourne i prasy polonijnej.

CZECHOSŁOWACJA

CZŁONEK NAJWYŻSZYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH

KC KPCz wybrał na swym posiedzeniu w ub. r. na stanowisko sekretarza KC Henryka Polednika, urodzonego w Stonawie na Zaolziu, absolwenta gimnazjum polskiego w Orłowej. H. Polednik jest posłem Izby Narodów Zgromadzenia Federalnego CSRS, członkiem Prezydium Zgromadzenia Federalnego oraz Komitetu Centralnego Frontu Narodowego. Od czasów wybitnego komunisty Karola Śliwki jest to najwyższe stanowisko partyjne, jakie zajmował członek polskiej grupy narodowej w CSRS.

RFN

PIEŚŃ I TANIEC NARODOWĄ TRADYCJĄ

W Bochum odbył się zjazd kierowników chórów i zespołów folklorystycznych prowadzonych przez Związek Polaków „Zgoda". W spotkaniu, w którym udział wziął m. in. prezes Ignacy E. Łukasczyk, omawiano rolę polskiej pieśni i tańca ludowego w podtrzymywaniu narodowych tradycji. Dla uczczenia 35 rocznicy powstania PRL „Zgoda" planuje zorganizowanie ogólnozwiązkowego festiwalu chórów w Recklinghausen. Miejscowe władze wyszły tej inicjatywie naprzeciw, oferując salę i wszechstronną pomoc. Wiele uwagi poświęcono problemowi patronatu polskich chórów w naszym kraju nad zespołami polonijnymi, podając jako przykład wieloletnią, bliską współpracę chóru „Westfalskiego" i warszawskiej „Surmy".

Amerykanka polskiego pochodzenia w ONZ

Amerykanka polskiego pochodzenia, Jean Wilkowski została mianowana koordynatorem w randze ambasadora prac przygotowawczych amerykańskiej delegacji na konferencję ONZ w 1979 r., dotyczącą roli nauki i technologii we współczesnym świecie. J. Wilkowski, rodem z Rhinelander w stanie Wisconsin, pracuje w Departamencie Stanu od 1945 r. W latach 1970—72 była ministrem — doradcą do spraw ekonomiki i handlu w Rzymie, od 1972 do 1976 r. pełniła funkcję ambasadora w Zambii. Wchodziła również w skład amerykańskiej delegacji na sesje GATT.

(Interpress)

Pierścienie Urana

Amerykańscy astronomowie z Kalifornijskiego Instytutu Techniki odkryli podczas obserwacji prowadzonych w USA i w Australii dodatkowe trzy „pierścienie" otaczające odległą planetę Układu Słonecznego — Uranu. Tym samym ich liczba zwiększyła się z pięciu do ośmiu. Zdaniem jednego z odkrywców, prof. Petera Goldreicha prawdopodobne jest, że pierścieni takich jest jeszcze o jeden lub dwa więcej. Odkrycia dokonano w ub. roku w czasie, gdy Uran przechodził między Ziemią, a jedną z jasnych gwiazd w gwiazdozbiorze Wagi, która swym blaskiem „prześwietliła" okolice planety. (PAP)



Z trenerem Cesarem Menottim ćwiczą piłkarze argentyńscy, pierwszy przeciwnik Polaków w II rundzie. NA ZDJĘCIU: widoczni są Ricardo Villa i Alberto Tarantini (w siatce).

CAF—Photofax

1000 bramka mistrzostw świata

30-letni Holender Bob Rensenbrink zdobył w 34 min. niedzielnego meczu ze Szkocją 1000 bramkę w historii finałów piłkarskich mistrzostw świata. Gol uzyskany został z rzutu karnego. 999 gola uzyskał w 2 min. pojedynku Peru — Iran, Peruwiańczyk Jose Velasquez, a 1001 — jego rodak Teofilo Cubillas. Rensenbrink wyprzedził Cubillasa tylko o 1 minutę, gdyż bramka z rzutu karnego dla Peru po strzale Cubillasa padła w 35 min.

Historia bramek w finałach mistrzostw świata rozpoczęła się 13 lipca 1930 r. Amerykanin McGhee strzelił tego dnia w Montevideo w spotkaniu z Belgią pierwszą bramkę. 500 gola uzyskał 15 czerwca 1958 r. Helmut Rahn (RFN) w pojedynku z CSRS w Haelsingborg w Szwecji.

11 czerwca 1978 r. padła 1000 bramka na stadionie w Mendozie. Bob Rensenbrink zapisze się w historii mistrzostw jako jej zdobywca.

Gramy z Argentyną

Polscy piłkarze zwycięstwem nad Meksykiem przypieczętowali prawo do gry wśród czołowych ośmiu zespołów w tegorocznych mistrzostwach świata. Z faktu zaś, że w meczu Tunezji z RFN padł rezultat remisowy — wynika iż Polacy zakończyli pierwszą fazę grupowej eliminacji na pierwszym miejscu i dlatego do następnej staną wraz z wicemistrzami grup I i III oraz z mistrzem grupy IV.

15 minut po północy rozpocznie się 15 czerwca na stadionie w Rosario pojedynek Polska — Argentyna, inaugurujący występy naszej reprezentacji w II rundzie. Gospodarze mistrzostw świata przeforsowali swój projekt, by także w II rundzie mecze gospodarzy „Mundial-78", ze względu na frekwencję rozgrywać najpóźniej, czyli o godz. 19.15 czasu miejscowego. W Polsce będzie już wtedy piętnaście minut po północy.

18 czerwca Polacy zmierzą się w Mendozie z Peru (godz. 21.45) czasu polskiego, a 21 czerwca w Mendozie rozegrają kolejny mecz (21.45).

Łagodnie obeszła się argentyńska prasa z jedenastką gospodarzy po meczu Argentyna — Włochy 0:1. Z jednej strony wzrosła liczba krytycznych uwag w stosunku do trenera Menottiego, z drugiej — nie zabrakło głosów oceniających pozytywnie grę Argentyńczyków.

„Wszystkie błędy wyszły na jaw w tym meczu" — pisze „Diario Popular" z Mar del Plata. Włosi atakowali mniej, ale ich kontry były przemyślane, a cała gra bardziej uporządkowana. Argentyna przeważała w pierwszej połowie, ale w drugiej wyszły na jaw wszystkie braki, przede wszystkim w obronie. Nawet Kempes błąkał się bez celu po środku pola"...

„La Prensa": „Jeszcze raz potwierdziło się, że nie potrafimy złamać obronnego rygla przeciwnika". „Clarin": „Wynik równie dobrze mógł być odwrotny, ponieważ Argentyna wypracowała wiele groźnych sytuacji pod bramkowych — wyrównała w cyfrach — 3:2. Italia osiągnęła to, co chciała i to w dobrym stylu".

Kto wygra? Już w fazie eliminacyjnej przyniosły te mistrzostwa sporo niespodziewanych rozwiązań. Dlatego nie przewidujemy dalszego biegu wypadków. Wiadomo z góry, że Polacy tanio skóry nie sprzedadzą, żaden zespół bez bardzo ciężkiej walki nie odda zwycięstwa, jaką jest ewentualny udział w medalowej rozgrywce. Staną tylko do niej po dwa czołowe zespoły z każdej z grup. Czy będą w tej czwórce biało - czerwoni? Na razie są jeszcze w ósemce, a to też trzeba umieć docenić! (let)

Japoński superexpress



W Kawasaki na eksperymentalnym torze długości 1300 m przeprowadzone pierwsze próby jazdy z pasażerami nowego superszybkiego pociągu HSST-2.

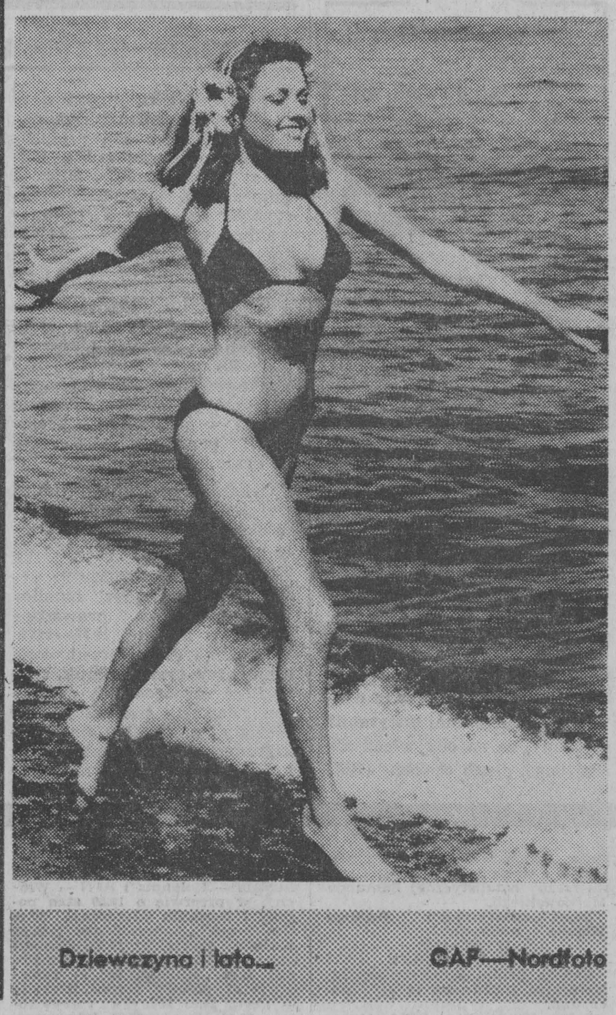
CAF—Pana

Japonia jest krajem o przodującej technice kolejowej. Kursujący tam „Shinkansen" — uważany dotychczas za najszybszy pociąg na świecie, rozwija prędkość ponad 200 km/godz. Przewozi on dziennie około 250 tys. osób. Pasażerowie mają tu zapewnione komfortowe warunki.

Mimo pionierskich rozwiązań technicznych, Japonia stoi w obliczu poważnych problemów komunikacyjnych. Eksperci z „Japanese National Railways" już od kilku lat pracują nad skonstruowaniem środka lokomocji, który mógłby współzawodniczyć z liniami lotniczymi.

Spośród wielu prac — najwyżej oceniono projekt pociągu na tzw. poduszce powietrznej. Zasada jego działania opiera się na wykorzystaniu magnetycznej siły przyciągania i odpychania. Próbny wagon jest w gruncie rzeczy urządzeniem automatycznym, sterowanym za pomocą aparatury elektronicznej. Po włączeniu prądu, pociąg rusza do przodu sunąc na gumowych kołach wzdłuż toru osadzonego na podporach na wysokości 3 m ponad ziemią. Po osiągnięciu szybkości około 100 km/godz. potężne magnesy unoszą pojazd na wysokość 10—15 cm nad szynę wiodącą. Z chwilą gdy szybkość wzrasta, koła zaczynają poruszać się po szynach.

Wiele czynności, w tym superexpressie, związanych z rozwijaniem szybkości ma kontrolować komputer. Przewiduje się, że każdy wagon będzie zasilany niezależnie, co pozwoli mu poruszać się samodzielnie, chociaż cały pociąg ma się składać z 10—12 wagonów. Jednorazowo nowy pojazd ma zabierać 1000 pasażerów. Jego zalety — pociąg ma poruszać się zupełnie cicho, nie wywołując wibracji, ani skażenia powietrza.



Dziewczyna i lato... CAF—Nordfoto

MUZYCZNE NOWINKI

W dniach 13—16 lipca — dzięki staraniom Bałtyckiej Agencji Artystycznej „BART" — odbędą się w sopockiej Operze Leśnej IV Międzynarodowe Konfrontacje Muzyczne „Pop Session 78". Celem tej gigantycznej imprezy organizowanej z charakterystycznym dla „BART" rozmachem, jest konfrontacja polskich zespołów i solistów z analogiczną odmianą muzyki w innych krajach. W minionych imprezach wystąpili m.in.: Die Puhdys (NRD), Zsuzsa Koncz, Scorpio i General (Węgry), 5000 Volts (Wielka Brytania) i inni. W tym roku interesujące powinny być koncerty grupy Auracle (USA), Omega (Węgry), Stern Combo Meissen (NRD). Być może wystąpią również: Krzysztof Klenczon ze swoim amerykańskim zespołem, John Mike Arlow (czyli Michaj Burano), Albert Mangelsdorff, Jon Hiseman (słynny perkusista, założyciel grupy Colloseum i brytyjska grupa Slade. Przewidziano również specjalny koncert pn. „Młoda Generacja Muzyczna" będący prezentacją młodych polskich grup rockowych i jazz-rockowych. Oprócz tego — jak zwykle — odbędzie się szereg imprez towarzyszących, wśród których sporą atrakcję stanowić powinien salon sprzętu muzycznego i elektroakustycznego czołowych firm światowych zorganizowany przez koncern BCC Music z RFN.

o o o

Wszystkie „buntownicze" style w muzyce rozrywkowej kończą się w momencie, gdy przemysł postanawia zbić na nich duże pieniądze. Tak było z zespołami wyrosłymi na gruncie ruchu hippiesów, w identyczny sposób kończy się w Wielkiej Brytanii szał na zespoły punk-rock. Prymitywna, ostra muzyka, a przy tym szokujące rekwizyty wbite w ciało i dziwaczne ubiory, posłużyły szefom od przemysłu płytowego jako kolejny element reklamowy otoczony w dodatku nimbem tajemniczości. Niedawno zakończył karierę najgłośniejszy chyba zespół tego typu — „Sex Pistols". Tymczasem u nas powstała grupa, która szafuje tego typu nazewnictwem, a nazywa się to „Walek Dzedzej Punk Band". Śmieszą te uległości wobec światowej mody, zwłaszcza, że ruch „punk" był w Wielkiej Brytanii naturalną odpowiedzią grupy ludzi na ekonomiczną, gospodarczą i społeczną sytuację, czymś w rodzaju agresywnej odmiany hippiesmu, buntu przeciwko tradycji. Teksty Dzedzeja, oparte na przesłaniu tekstów brytyjskich grup „punk" nie mają za sobą właściwego kontekstu, toteż są kolejnym przykładem na bezmyślne i głupawe w dodatku naśladownictwo.

J.G.



W wieczornym spotkaniu z bluesem zorganizowanym w klubie „Promenada" wystąpił doskonały zespół bluesowy „C D Blues" z Krakowa.

Przepis tygodnia



Zamieszczone przepisy z edycji KAW pt. „KUCHNIA PEŁNA CUDÓW" wzbudziły liczne zainteresowania (listy, wizyty dzieci w redakcji, telefony, wreszcie prośby o następną dawkę przepisów). Tylko nielicznym Czytelnikom udało się nabyć w/w pozycję. Stąd nasza prośba do wydawcy o następny nakład. Czytelników nie zabraknie!

Przychylamy się do głosów naszych Czytelników; tym razem polecamy:

PRZEPIS NA „RODZINĘ" W KOMPLECIE

Składniki: 5 jajek na twardo, 6 plasterków kiełbasy szynkowej, mortadeli albo baleronu, 1 kiszony ogórek, 1 pomidor, 1 spory marynowany grzybek, 1 marchewka, 1 marynowana śliwka, 10 ziarenek pieprzu, zielona pietruszka.

Wykonanie: Cztery (ugotowane i obrane) jajka ustawić pionowo na plasterkach kiełbasy, w tym celu trzeba im obciąć czubki. Piąte jajko, to najbardziej owalne będzie głową kota. Ustawiamy je poziomo, nadcinając jeden bok. Czterem pierwszym dorobimy oczy z przyprzu, piątemu — dziurki nosa, a zielone kocie oczy — ze skórki ogórka. Kolczykami wykałaczek. Pomidora przekrawamy na pół. Z jednej połówki będzie czapka, z drugiej wycinamy cztery uśmiechnięte usta. Przymocowujemy wykałaczkami.

Teraz czapki i fryzury. Fryzurę mamy robimy z dwóch połówek marynowanej śliwki, a czapkę z połowy pomidora.

Tatuś — jako krótko ostrzyżony — obejdzie się bez fryzury. Wystarczy mu beret z grzybka i uszy z plasterków marchwi. Czapkę Justyny robi się z czubka ogórka, trochę wydrążone w środku, żeby lepiej siedział.

Spod ogórkowej czapki wyglądają „włosy" z zielonej pietruszki. Ale najśmieszniejszą czapeczkę ma chyba Tomek. Robi się ją z plasterka kiełbasy i mortadeli. Trzeba jeszcze dorobić kotu wąsy z łodygi pietruszki, trójkątne uszy z marchwi — i cała „rodzina" w komplecie.

★

NAJMŁODSZYM NASZYM CZYTELNIKOM ŻYCZĘ WAKACJI ZDROWYCH, POGODNYCH, ROZEŚMIANYCH!

KRYSTYNA

Cienkim śrutem

Decybele i...

Ciężki był dzień pracy. Jakoś tak się złożyło, że roboty było huk i to takiej z terminem „na wczoraj". A na dodatek — zbyt parne powietrze (zbliżała się chyba burza) powodowało, że ludzie wokół byli jakoś bardziej niż zazwyczaj drażliwi. Podenerwowani, a przy tym i zmęczeni. A więc atmosfera w sensie dosłownym i przenośnym — nie sprzyjała ludziom...

Marzyłem o chwili, kiedy w domu, po smacznym i sutym obiedzie (bo ja nie mam potrzeby się odchudzać — tak jak Polikarp) — siądę sobie w ulubionym fotelu, i podkurczywszy nogi, wezmę do ręki nowo zakupioną książkę. Na stoliczku obok parować będzie aromatycznie prawdziwa kawa, a wokół będzie nic, tylko cisza i cisza. Cisza, kojąca stargane dziś nerwy, cisza uspokajająca jak dłoń matki, głaszczącej po policzku niemowlaka.

Jednak nie z tego. Bo oto w sąsiednim pokoju darł się, nie wiadomo dlaczego, wnusio. Z ulicy dolatywały mnogie decybele dojeżdżających do mieszczącego się tam postoju taksówek liczne „taryfy". Z podwórza zaś dolatywały jednocześnie odgłosy: przegazowywania motocykla młodych imbecylów, wrzask licznej czeredy dzieci z piaskownicy, interesująca nawet kłótnia małżonków w sąsiednim bloku mieszkalnym, a z kuchni akurat rozległ się gwizdek czajnika, dając znać, że woda na popołudniową herbatkę dla rodziny już wrze.

Zawrzało i we mnie... Pomyślałem sobie z gniewem, że prawdziwej ciszy w tym zwariowanym XX wieku może człowiek zaznać chyba tylko w trumnie. Tam mnie zresztą chętnie by ujrzał złośliwiec-Polikarp, który najwidoczniej obraził się na mnie śmiertelnie za moje przycinki na temat jego brzuszyska, które rośnie niczym ciasto na drożdżach.

Ale tak na dobrą sprawę — to ja powinienem się na niego obrazić. Uczono mnie bowiem, że żartować można ze wszystkiego — za wyjątkiem dwóch rzeczy: śmierci i miłości. Ale widać Polikarp do szkoły nie chodził, skoro o tym nie wie.

Ale wróćmy do atmosfery tego popołudnia, o którym było na początku. Otóż — postanowiłem zaznać ciszy prawdziwej.

Zostawiłem w domu — książkę, kawę i rodzinę, wsiadłem na rower i pojechałem do Tykocina.

I dopiero tam — na łonie niezbyt zafałszowanej jeszcze cywilizacją Natury — odpocząłem jak trzeba. Przewentylowały się płuca, wzmocniły łydki. Poleżałem sobie na trawce, myśląc z lubością jakby też wyglądał Polikarp, gdyby nagle zdobył się na tyle silnej woli, żeby schudnąć bodaj o te dziesięć kilo.

I roześmiałem się na głos... To ci byłby dopiero obrazek: idzie biedny Polikarp ulicą, a przed nim toczy się sobie taka tłuściutka taczka, dźwigająca... fałdy jego powłoki brzusznej, pozbawionej nagle tłuszczu.

Mój śmiech wywabił gdzieś z pobliża jakiegoś miejscowego rolnika, który obchodząc swe pola uprawne — gospodarskim okiem taksował perspektywy tegorocznego urodzaju.

Zagadnąłem go o prognozę pogody, a potem rozmowa jakoś zeszła na myślistwo. Okazało się, że on też poluje. I tak samo jak ja spostrzegł, że w ostatnich latach jakoś w niektórych rejonach Białostocczyzny — znikają zające. Nie ma ich już tyle, ile było lat temu powiedzmy dwadzieścia. Co jest? Czyżby grasowała jakaś epidemia?

— Nie, panie, sprawa jest prosta, to te nawozy i opryski. Jaki zając się utrzyma (albo uchowa przy życiu młode) — na takich polach, gdzie wali się tych prochów tyle, że i rośliny nieraz nie wytrzymują... A do tego jeszcze straszenie zwierzyny przeróżnymi maszynami rolniczymi... A to traktor, a to siewnik; a to zgrabiarka. Widzi Pan, uciekł Pan od hałasu z miasta aż tutaj. A gdzie ma uciec ten biedny zając? Albo i sarna czy dzik? Do miasta przecież w poszukiwaniu ciszy nie poleci. A tej ciszy na polu i w lesie coraz mniej teraz. Nie ma wyboru — musimy dawać coraz więcej żywności, to jest teraz najważniejsze. Ale przecież i rolnicy i służba rolna mogliby też pamiętać trochę i o zwierzynie, nie?!

— Ba, ale jak?

— Panie, trzeba na każdym polu potworzyć takie remizy: parę krzaczków, trawa, chwasty, jakieś drzewka dzikie — zostawić bez użytku rolnego. Nie musi tego być zaraz pół hektara czy parę arów, panie. Jakiś tam spłachetek wystarczyłby. I tam mogłyby bez kłopotu chować się i zające i sarny i kuropatwy czy bażant.

— Ma pan rację, ale moim zdaniem, to i koła łowieckie mogłyby o tym pomyśleć. Jakoś myśliwi przyzwyczaili się dbać o zwierzynę jedynie w lesie. A już o polach nie tak myślą. Zostawiają to rolnikom. A przecież mogliby się współnie dogadać na ten temat — myśliwi z rolnikami. Wyznaczyć w każdym obwodzie łowieckim takie remizy dla zwierzyny. Nie likwidować też uparcie wszystkich miedz. Racjonalniej używać nawozów sztucznych, pozostawiając wolne od nich jakieś enklawy także na polach czy łąkach.

I tak rozstaliśmy się pod wieczór obaj — planując naprawę istniejącego stanu rzeczy.

A w drodze powrotnej — marzyłem znów o swym ulubionym fotelu, kawie i książce.

Niestety: akurat tego wieczoru rozpoczęły się rozgrywki Mundialu. I telewizory ryczały na pełen gaz w całym osiedlu.

CZESŁAW HACZEK
Rys. B. Jaroszewicz



Wpływy na NFOZ

W ciągu pięciu miesięcy br. na NFOZ w woj. łomżyńskim wpłynęło ponad 7,7 mln zł. Stanowi to 46,8 proc. planu rocznego. Pracownicy przedsiębiorstw, zakładów pracy i instytucji, wpłacając przeszło 4,3 mln zł, zrealizowali roczne świadczenia w 44,8 proc. rzemiosło w ponad 57,8 proc., młodzież szkolna w 48,5 proc., spółdzielczość w 55,7 proc. i rolnicy w 48,8 proc.

W świadczeniach na NFOZ najlepiej spisują się rolnicy z gminy Ciechanowiec, którzy wpłacili już ponad 191 tys. zł, co stanowi 93,6 proc. zadań rocznych. Wyróżniają się rolnicy z gmin: Klukowo, Piątnica, Rajgród, Zaręby Kościelne, Wysokie Mazowieckie, Turośl, Rutki Kossaki i Szepietowo. Najsłabiej świadczą rolnicy z gminy Szumowo. Wpłacili zaledwie 13 tys. zł, co stanowi tylko 9 proc. planu rocznego. Podobnie opieszale realizują tegoroczne świadczenia rolnicy z gmin: Sokoły, Kobylin Borzymy, Andrzejewo, Grabowo, Wizna i Nur.

(mar)

Sosnowiec... w gminie Miastkowo

Jedno z największych śląskich miast — Sosnowiec, ma swego imiennika w woj. łomżyńskim. Wieś, nosząca tę samą nazwę, położona w gminie Miastkowo, liczy dwadzieścia kilka dni.

Mieszkańcom wsi Sosnowiec zdarzają się różne zabawne historie. Oto jeden z rolników złożył podanie do GS w Osowiecu o sprzedanie eternitu.

— Będzie go pan wiózł przez całą Polskę? — zapytano. — Wierzyć nam się nie chce żeby na Śląsku nie było eternitu...

Innym razem jednej z mieszkanek odmówiono wydania skierowania do pracy motywując to, że w Sosnowcu jest dosyć fabryk, hut i kopalń a pracę może sobie znaleźć w miejscu... stałego zamieszkania. (zp)

Koniec akcji

Niedawno w trzech naszych województwach przeprowadzono bardzo pożyteczną akcję makulatury. Akcja była potrzebna, a wyniki zadowalające. Nie wszyscy jednak zdążyli się do niej włączyć.

Radę dla spóźnionych usłyszał jeden z naszych czytelników, który zadzwonił do organizatorów mówiąc:

— Mam dziesięć kg makulatury. Co mam zrobić?

— Wyrzucić...

— Dlaczego?

— Koniec akcji!!

Jakby papier zgromadzony dzień później był gorszy. (zp)

KREW -darem życia

SUWAŁKI

Przyszły kształt miasta

Rozwój SUWAŁK jako siedziby administracji wojewódzkiej oraz przyszłego krajowego ośrodka przemysłowego i turystycznego na północno - wschodnim krańcu Polski spowodował konieczność szybkiego skorygowania dotychczas obowiązującego planu przestrzennego zagospodarowania miasta. Pracę nad nowym planem rozpoczęto od ogłoszenia w r. 1976 ogólnopolskiego konkursu na zagospodarowanie śródmieścia Suwałk, zgodnie z założeniem, że pozostanie ono nadal głównym handlowym, usługowym i administracyjnym centrum miasta.

Następnie, z udziałem kilku pracowni urbanistycznych w kraju, przystąpiono do pracy nad studium przestrzennym całego miasta. Za podstawę prac przyjęto ustalenia wynikające dla Suwałk z planu perspektywicznego rozwoju kraju i województwa, warunki fizjograficzne terenu, studia i analizy szczegółowe dotyczące ochrony środowiska, układu krajobrazowego miasta, komunikacji, infrastruktury sanitarnej i energetyki.

W czerwcu ubr. odbyło się w Suwałkach seminarium problemowe na temat założeń planu z udziałem specjalistów z Warszawy, Białegostoku i Suwałk. Jego wyniki poddano dyskusji społecznej oraz przedstawiono zespołowi powołanemu przez Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Koncepcja studium, na podstawie której przystąpiono do opracowania planu, została przez ministerstwo zatwierdzona.

Obecnie prace nad planem ogólnym zagospodarowania Suwałk dobiegają końca. Projekt planu został opracowany w dwóch alternatywnych wariantach.

Pierwszy przewiduje dwukrotny wzrost ilości mieszkańców do r. 1990, drugi zaś — uwzględniający podjęcie eksploatacji rud żelaza — trzykrotny wzrost miasta, czyli osiągnięcie w r. 1990 90 tys. mieszkańców. W dalszej perspektywie projekt przewiduje budowę miasta na ok. 160 tys. ludności.

W dniach od 12 do 15 czerwca odbędzie się ponownie seminarium robocze z udziałem specjalistów z **Instytutu Kształtowania Środowiska w Warszawie oraz Biur Planowania Przestrzennego** z kilku ośrodków w kraju w celu przedyskutowania problemów wyłaniających się z założeń projektu i rozpatrzenia wniosków zgłoszonych przez mieszkańców miasta. **W czwartek, 15 bm. o godz. 11 w sali gimnastycznej Szkoły nr 6 przy ul. Armii Czerwonej wszyscy zainteresowani będą mogli zapoznać się z ustaleniami projektu oraz wziąć udział w publicznej dyskusji nad perspektywą rozwoju miasta.**

Plan zagospodarowania Suwałk zostanie przedłożony pod obrady najbliższej sesji WRN i po jego przyjęciu stanie się dokumentem obowiązującym. Publiczna dyskusja nad projektem planu w dniu 15 bm. jest więc okazją aby wnieść jeszcze ewentualne swoje uwagi i wnioski. Autorzy projektu i władze miasta zapraszają mieszkańców do szerokiego udziału. (ceg)

Rośnie fabryka domów

Zadowalająco przebiegają prace na budowie fabryki domów w Łomży. Rozpoczęto już roboty montażowe przy wznoszeniu hali głównej.

W czasie wizyty zastaliśmy na budowie jedną z brygad.

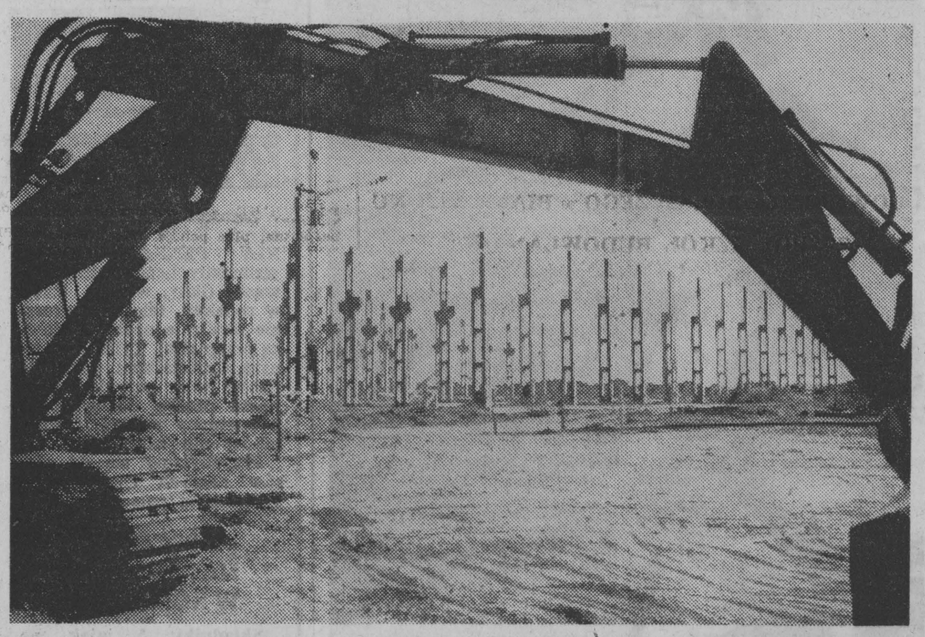
— Pracujemy systemem akordowym, na dwie zmiany — mówi operator samobieżnego dźwigu K-162 E **Jan Surdyn.** Aktualnie kończymy montaż ścian osłonowych i okien budynku warsztatu. Jak pan widzi pracujemy bez majstra. Sami kierujemy robotą. Mamy dziś zmontować 9 płyt osłonowych i 6 okien.

Operator Jan Surdyn pracuje w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego już 11 rok. Budował cukrownię w Łapach, Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, Ełckie Zakłady Mięsne, „Ceramikę" w Lewkowie.

— Większość pracowników „przemysłówki" budujących fabrykę domów to doświadczeni fachowcy. Myślę, że wykonujemy swoją robotę dobrze. I w terminie. Zdajemy sobie sprawę, że sporo ludzi czeka na rozruch wytwórni, na upragnione mieszkanie.

Robotnicy pracują rzeczywiście szybko i sprawnie. Szkoda tylko, że nikt nie zadbał o ulżenie ich ciężkiej pracy, nie dostarczył chociażby kilkunastu butelek wody mineralnej. Czerwcowe upały nie sprzyjają wszak wydajnej robocie.

(jtb)



Las masztów hali głównej. Fot. Gabor Lorinczy

Nowa produkcja „Mera -Błonie"

W zambrowskich zakładach Mechaniczno - Precyzyjnych „Mera - Błonie" rozpoczęto produkcję nowych, charakteryzujących się większą trwałością termostatów samochodowych na francuskiej licencji. Łatwiejsze w wykonaniu, o prostej technologii termostaty, montowane będą w „Fiatach — 125 p", „Polonezach" oraz samochodach wyposażonych w silniki „Leyland". Inżynierowie zakładów prowadzą badania nad przystosowaniem ich do zastosowania w „Ładach", co wiązałoby się z możliwością eksportu do ZSRR.

Zakończono już pierwszy etap odbioru maszyn, na których zmontuje się pierwsze 10 tys. termostatów z części i podzespołów dostarczonych przez francuską firmę. Dotychczas wyprodukowano już 2,5 tys. sztuk. Całość prac montażowych zakończona zostanie do końca sierpnia. W sumie „Mera-Błonie" dostarczać będą rocznie około miliona termostatów.

Późniejsza produkcja oparta będzie na częściach i podzespołach polskich, których jakość dorówna francuskim. Typowy więc to przykład prawidłowego wdrażania zagranicznych licencji do produkcji krajowej. (jtb)

Jerzy Hoffman — w „Studio-75"

Jedną z form działalności kulturalno - oświatowej Miejskiego Domu Kultury w Ełku jest obchodzące właśnie pięciolecie swego istnienia — filmowe „Studio — 75". Placówka studyjna, służąca upowszechnianiu kultury filmowej, miała w pierwszym (1973) roku pracy ponad 8 tysięcy uczestników, obecnie ma ich ponad 20 tysięcy.

Do ciekawych imprez organizowanych przez kierownika kina MDK, instruktora **Józefa Karpacza** przy współpracy społecznych działaczy Studia należą m. in. przeglądy dzieł wybitnych twórców filmowych, upowszechnianie sfilmowanych klasycznych pozycji literatury światowej, nocne maratony — ulubiona pozycja młodzieży pracującej.

Ostatnio kierownictwo „Studia — 75" skorzystało z obecności w Ełku znanego reżysera filmowego J. Hoffmana który „kręci" w okolicy Ełku film o roboczym tytule „Do krwi ostatka". Zaproszony na spotkanie z uczestnikami „Studia — 75", Jerzy Hoffman przedstawił koncepcje reżyserskie swych filmów i opowiadał o pracy przy powstawaniu filmu. (zb)

Nowe sady

W **woj. łomżyńskim** zwiększa się powierzchnia gruntów przeznaczona pod sady. W sezonie 1977/78 rolnicy indywidualni wysadzili 24 tys. drzew owocowych.

W gminie **Łomża** rolnicy wysadzili około 2 tys. jabłoni, grusz, wiśni i czereśni. Potrzeby były większe, ale jesienią wystąpiły trudności z zakupem drzewek owocowych.

Łomżyńscy rolnicy sadzą również coraz więcej krzewów jagodowych. Powierzchnia założonych plantacji wynosi ogółem ponad 242 ha, z czego blisko 121 ha obsadzono porzeczkami a prawie 120 ha truskawkami. (zp)



W GIŻYCKU już tłocznо, sezon turystyczny na dobre rozpoczął się. NA ZDJĘCIU: dom wypoczynkowy FWP „Róża wiatrów" ma już prawie komplet wczasowiczów.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Taxi bez telefonu

Od dłuższego czasu problemem w ŁOMŻY jest telefoniczne wezwanie taksówki. Na jednym postoju — przy Placu Niepodległości w ogóle nie ma telefonu, na drugim, w pobliżu Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji, telefon jest (chyba dlatego, że fachowcy są pod ręką) stale zepsuty.

(zp)

Nie samym powietrzem

Nad piękne jeziora w woj. suwalskim coraz liczniej zjeżdżają wczasowicze i turyści z kraju i zagranicy, żądni wypoczynku nad wodą. Ale przecież samym słońcem (o ile aura dopisze) i jeszcze czystym powietrzem żyć nie można. Każdy przyjezdny liczy na dobrą kuchnię, smacznie przyrządzane, estetycznie i kulturalnie podane potrawy.

Jak zatem przygotowała się do tych zadań gastronomia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego? Restauracje, bary, kawiarnie, jadłodajnie i punkty gastronomiczne WPT dysponują 1.820 miejscami konsumpcyjnymi, w tym ok. tysiąc znajduje się w sezonowych zakładach gastronomicznych. We wszystkich placówkach przeprowadzono remonty bieżące, a restauracje: **„Turystyczna" w Ełku, „Hańcza" w Suwałkach, „Katamaran" w Olecku, „Centralna" i „Wodnik" w Giżycku oraz „Kameralna" w Gołdapi zostały zmodernizowane.**

W hotelu **„Wodnik" w Giżycku** urządzono bar do dyspozycji gości hotelowych. Co prawda brak jeszcze stołków przy barze, ale w niedługim czasie będą one zamontowane.

W tym roku planowano także wykonanie okapu i dachu nad tarasem w restauracji **„Rusałka" w Węgorzewie**, co miało zwiększyć powierzchnię, przeznaczoną do obsługi indywidualnych turystów o 170 m. kwadr. Niestety, zamiary te — ze względu na brak materiałów i wykonawców — szczęży na niczym.

Poprawiło się wyposażenie gastronomii w urządzenia chłodnicze. Do restauracji w **Giżycku, Ełku, Gołdapi i Olecku** zakupiono dodatkowe szafy chłodnicze, zamrażarki, a ponadto frytkownice, ekspresy do kawy itp. Problem, który spędza sen z oczu kierownikom zakładów i zaopatrzeniowcom to brak w handlu szklanek, kieliszków i zastawy stołowej, które — niestety — często się tłuką i zapasy trzeba ciągle uzupełniać.

Jeśli chodzi o menu, gastronomia WPT zapowiada urozmaicenie potraw. Szerzej niż dotychczas wprowadzone zostaną do kuchni i na stoły dania regionalne oraz półmięsne i bezmięsne. W „Wodniku" będą serwowane „pokuczaj" i marchew po mazursku, a w „Hańczy" — placki i lin po suwalsku.

Przygotowano około 60 nowych receptur, wiele w oparciu o przepisy słupskiej gastronomii m. in. dania rybne i nabiałowe. Opracowano też około 50 receptur na cocktaile alkoholowe do barku w „Wodniku".

W trosce o poprawę kultury obsługi konsumentów, zimą br. przeprowadzono kursy kelnerów, bufetowych i kierowników sal. Kierownicy zakładów przebywali na szkoleniach w gastronomii słupskiej. Czy nauka nie poszła w las, będą mogli przekonać się sami konsumenci. (jas)

ZUKOSA

Podwórka czekają na gospodarza

Łomżyńskie podwórka czekają na gospodarza. To znaczy na kogoś kto pokazałby, że potrafi gospodarować. Przy Urzędzie Miasta istnieje odpowiednia komórka, jest taka instytucja jak ZBM w pionie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, tylko że dla mieszkańców budynków wznoszonych przed wojną nic z tego nie wynika.

Domy te budowane z myślą o zysku, to znaczy tak aby mogły pomieścić możliwie największą liczbę rodzin, do dziś nie posiadają podstawowych urządzeń sanitarnych — ubikacji, łazienek. Śmieci nie są wywożone całymi tygodniami. Szczególnie dało się to odczuć w ostatnie upalne dni. Z bram przy ul. Wojska Polskiego bił, przyprawiając o torsje, fetor. Podobnie jest przy ul. Jatkowej, Krótkiej, Krzywe Koło.

Pisaliśmy na ten temat wielokrotnie. Zwracaliśmy uwagę, że lekceważenie tego stanu grozi wybuchem epidemii. Otrzymywaliśmy wyjaśnienia, że już Urząd Miasta podjął odpowiednie kroki. Ale jak z powyższego wynika, kroki te nigdzie nie zaprowadziły. Deklaracje nie znalazły oparcia w konkretach. (zp)

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — mała scena — „Emigranci", godz. 19. (W terenie: Bemowo Piskie — „Czarująca szewcowa", godz. 19).

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—15, we wtorki i czwartki w godz. 9—18, w niedziele w godz. 10—15. Wystawa czasowa: Portret sarmacki.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka, skansen mazowiecko - podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawa czasowa: Stare portrety ludzi Ziemi Łomżyńskiej.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — nieczynne.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY W ŁOMŻY

Galeria ŁTF (Muzeum), ul. Sadowa 12 — Wystawa ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Sieradzu pt. „Portret sarmacki" — czynna w godzinach otwarcia Muzeum.

Salon Wystawowy BWA (Hotel „Polonez"), ul. Rządowa i Galeria Sztuki Współczesnej „Plastyka", Pl. Żeglickiego — Malarstwo i rysunek Grażyny Kędzielawskiej — wystawa czynna w godz. 10—17.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Malarstwo Międzynarodowego Pleneru w Sztynorcie „Agrokompleks 78" — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Robotnicza, ul. Armii Czerwonej (Fabryka Mebli) — Malarstwo Międzynarodowego Pleneru „Agrokompleks 78" — wystawa czynna codziennie.

Galeria Młodych, Klub „Suwalszczyzna" — Wystawa rysunku satyrycznego Wiesława Osewskiego i Ryszarda Zająca — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków), w godz. 18—22.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.12 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Ork. Mauriata; 13.20 Angielskie ballady ludowe; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.15 Mundial 78; 18.33 Muzyka rozrywkowa; 18.40 „Mundial 78" — transmisja meczu Austria — Holandia i RFN — Włochy, w przerwie o 19.30 stan pogody i Dziennik wieczorny; 20.40 Gra zespół „Laboratorium"; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Mozaika melodii; 22.40 „Mundial 78" — transmisja II połowy meczu Brazylia — Peru; 23.35 Muzyka rozrywkowa; 23.59 Hymn; 00.01 Wiadomości; 00.06 „Mundial 78" — transmisja meczu Polska — Argentyna" i w przerwie meczu wiadomości | Kalendarz Kultury Polskiej; 2.05 Wiadomości i informacje dla kierowców; 2.11 Noc z melodią i piosenką z Poznania.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.15 Zespół „Chałturnik"; 7.35 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Szpilki dla każdego; 10.30 Tria jazzowe; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Śpiewa Janet Baker; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Śladami Kolberga; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Audycja publicystyczna; 13.30 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 H. Purcell: Te Deum laudamus; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Rameau; 15.30 Radioferie; 16.10 Gitara Segovii; 16.50 „Jedna z wielu" — aud. J. Noak; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Cztery pory roku"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Świat i my; 19.00 Odtworzenie fragmentów koncertu Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 Wybitne kreacje Królewskiej Opery „Covent Garden" w Londynie; 21.40 Śpiewa Dorothy Dorow; 22.00 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.05 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow.; 9.10 Klawesyn — instrument jazzowy; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Recital harfowy J. Loman; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 W tonacji Trójki; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.30 „Miasto szczęśliwych miłości" — odc. pow.; 14.00 Wszystkie dzieła fortepianowe Schumanna; 15.05 W roli głównej L. Kaczanowski; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.00 Herbatka przy samowarze; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Ch. Parkera; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Przeminęło z wiatrem" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. pow.; 20.00 Godzina humoru francuskiego; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.05 P. McCartney; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 „Zeus" — rep.; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Poranek informacyjno - muzyczny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Zespół E. Spyrki; 8.10 Uczeni w anegdocie; 8.25 R. Schumann; I Trio fortepianowe; 9.00 J. S. Bach: I Suita G-dur; 9.20 Koncert z okazji święta narodowego Wielkiej Brytanii; 10.00 Ravel pod batutą Ozavy; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.30 Dyryguje Colin Davis; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.15 Studencki Zespół Folklorystyczny; 13.30 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; 16.50 „Jedna z wielu" — aud. J. Noak; 17.00 Piosenki harcerskie; 17.15 „Kruche i twarde" — reportaż J. Chmielewskiego; 17.30 Węgierskie zespoły rozrywkowe; 17.55 Wiadomości; 18.00 Mozaika melodii i piosenek (stereo); 18.25 Zapomniane kultury; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno - Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Recital C. Shepparda; 22.00 Muzyka baroku; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 F. Schubert: Pieśń „Erlkönig op. 1.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach II i IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 i 6.30 RTV Szkoła Średnia
10.30 „Zamki na lodzie" — film fab. prod. TV NRD (kolor)
12.45 RTV Szkoła Średnia
13.25 TV Technikum Rolnicze
14.55 Program dnia
15.00 Melodie z miast (kolor)
15.30 „Książę Wisły" — rep. (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
16.30 Kino Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych
17.00 Losowanie Małego Lotka.
17.15 Kółko i krzyżyk.
17.30 Dobranoc.
17.40 Siódemka.
18.00 Dziennik.
18.35 Studio Mundial — bezpośrednia transmisja z meczu RFN — Włochy.
20.40 „Telefon towarzyski". Film fab. prod. USA.
22.15 Dziennik.
22.40 Studio Mundial — bezpośrednia transmisja z meczu Brazylia — Peru oraz relacja z meczu Austria — Holandia.
0.15 Bezpośrednia transmisja z meczu Polska — Argentyna.

PROGRAM II

15.25 Program dnia.
15.30 Kino TDC „Załoga błękitnej mewy" — film fab. prod. jug. (kolor).
16.00 „Diabelskie sztuczki pani Venus", komedia prod. NRD (kolor).
17.30 Program lokalny.
17.50 Dobranoc.
18.00 Dziennik.
18.35 Kino letnie — „Kryptonim Nektar", film kryminalny prod. polsk.
20.05 Mam pomysł.
20.35 Nie tylko o filmie.
21.05 24 godziny.
21.15 Wojskowy program filmowy: Wynalazca w mundurze.
21.30 Klub jazzowy Studia Gama.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Program informacyjny „Czas"
7.35 — Gimnastyka poranna (kolor)
7.55 — Koncert laureatów nagród Leninowskiego Komsomołu — Wielkiego Dziecięcego Chóru Radia i TV
8.40 — „Matka" — film fabularny
14.30 — „Lekcje na jutro" — film dokumentalny
15.30 — Język rosyjski (kolor)
16.00 — W naszym ogrodzie (kolor)
16.30 — Odezwijcie się, trębacze!
17.15 — Chłopiec i dziewczynka — film animowany
17.25 — Życie nauki (kolor)
17.55 — Pieśń daleka i bliska (kolor)
18.40 — Ciągnienie „Sport Loto"
18.50 — „I znowu Aniskin" — film fab. 1 odc.
20.30 — Mistrzostwa świata w piłce nożnej. II runda.
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 65-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04
Informacja o lekach — tel. 219-04
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI w dniu 14. VI. 1978 roku

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział reanimacji.
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.
Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.
Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie, 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 76—003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79—003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.
Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013.

N-1